Nr. 287. Warszawa. Niedziela, 15 Października 1916 r. Łódź. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“, **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Dzieło Venizelosa.

II.

Z chwilą usadowienia się, dzięki Venizelosowi, w Salonikach koalicyi, przystąpiono z całą energią do zupełnego usidłania Grecyi i zmuszenia jej do wystąpienia zbrojnego przeciwko państwom centralnym. Gospodarka koalicyi rozpoczęła się od usuwania z Salonik władz greckich i aresztowania konsulów i poddanych państw centralnych. Rząd grecki znosił wszystko, ograniczając się na zakładaniu protestów. Powoli koalicya występowała z coraz to nowemi żądaniami, popierając je za pomocą swej floty, która zagrażała każdej chwili bombardowaniem wybrzeża Grecyi. Venizelos popierał koalicyę w jej akcyi i od czasu do czasu zwracał się do króla z propozycyą wystąpienia zbrojnego po stronie czwórporozumienia. Król Konstantyn był nieugięty i w dalszym ciągu obstawał przy stanowisku neutralnem.

Na żądanie Anglii i Francyi wycofano wojska greckie z okupowanych przez koalicyę miejscowości, również na żądanie tych państw zdemobilizowano armię grecką. Anglia i Francya ustanowiły kontrolę nad depeszami i listami wysyłanemi z Grecyi, jednem słowem, Grecya zupełnie pozbawioną została wszelkiej swobody.

Venizelos, nie mogąc nakłonić króla do porzucenia neutralności, postanowił działać na własną rękę. Dzięki licznym zwolennikom, przy pomocy koalicyi, podjął agitacyę na szeroką skalę nawet w armii. Doszło do tego, że wytworzyły się dwie Grecye, z których jedna, wierna królowi, pragnie pozostać neutralną, druga zaś, oddana Venizelosowi, dąży do walki z państwami centralnemi, a przedewszystkiem z Bułgaryą.

Venizelos osiadł w Salonikach pod opieką czwórporozumienia i rozpoczął tworzyć tam nową armię grecką, do której bez żadnych przeszkód przechodzą oficerowie i żołnierze tak z armii królewskiej, jak i rozpuszczeni niedawno do domów rezerwiści.

Jakkolwiek dotychczas ogół ludności właściwej Grecyi stoi po stronie króla, rewolucya zatacza coraz szersze kręgi. Wyspy, a przedewszystkiem Kreta, są już podminowane przez koalicyę, oświadczyły się za rządem rewolucyjnym, utworzonym w Salonikach przez kilku ambitnych i niezadowolonych oficerów pod patronatem Venizelosa i Sarraila. Prócz tego rewolucya uczyniła pewne postępy w Epirze, chociaż tam, zwraca się raczej przeciwko Włochom. Wierne królowi pozostały jedynie Peloponez, środkowa Grecya i Tesalia, a cały sztab i większość oficerów nie chce słyszeć o wojnie z Niemcami i Austryą.

Nie chciał się przyłączyć do ruchu rewolucyjnego 4-ty korpus grecki w Kavalli i, pozostając wiernym królowi Konstantynowi, oddał się pod opiekę Niemiec i znalazł schronienie w Zgorzelicach (Görlitz). Również i z pozostałych korpusów greckich większość zachowuje wierność królowi, lecz pozostałe połączą się z Venizelosem. Z dniem każdym nikną coraz bardziej zastępy wojsk królewskich. W innych czasach i w innych krajach odstępcy ci z Venizelosem na czele ponieśliby zasłużoną karę za bunt i zdradę kraju; dziś król Konstantyn jest tak skrępowany przez koalicyę, że musi wszystko znosić w milczeniu i nie może nawet oddać pod sąd buntowników. Świadczy to o zupełnej anarchii w armii greckiej.

Obecnie Grecya posiada dwa rządy: jeden z Atenach, drugi w Salonikach. Pierwszy włada lądem stałym królestwa i to nie w całości, gdyż Macedonia z Salonikami, a także inne odcinki terenu podlegają władzy Venizelosa. Rząd ten ma pod swymi rozkazami, oprócz wymienionych części „starej“ Grecyi, wszystkie wyspy. Prezydentem gabinetu nowego rządu jest Venizelos, sprawy wewnętrzne objął Repulis, wojnę generał Danglis, handel Lopulos, skarb Diomedes.

Venizelos oświadczył, iż nie zamierza dążyć do obalenia rządu ateńskiego i dynastyi. Postanowił on jedynie ogłosić niezawisłość Macedonii i wysp na morzu Egejskiem od rządu greckiego, imieniem tego nowego, prowizorycznego tworu wypowiedzieć wojnę Bułgaryi. Z chwilą nadejścia pokoju Macedonia i wyspy mają się ponownie złączyć z królestwem greckiem.

Sytuacya obecna wskazuje więc, że Venizelos nie dąży do obalenia dynastyi, lecz pragnie wszelkiemi siłami przeprowadzić swoją politykę, wbrew woli króla, a potem pozostać nadal jego „wiernym“ poddanym.

Położenie Grecyi stało się więc bardzo ciężkiem, można powiedzieć, nawet beznadziejnem. Dzieło tak mozolnie budowane przez Venizelosa, zmierza szybkim krokiem do końca. Venizelos znalazł wiernego sprzymierzeńca w osobie admirała Konduriotisa, który od czasu wojny tureckiej uważany był w Grecyi za bohatera narodowego. Admirał Konduriotis był zawsze zwolennikiem czwórporozumienia i nie tai swej sympatyi dla Venizelosa. Do gabinetu Skuludisa, który oświadczył się za państwami centralnemi, wstąpił jedynie na usilne żądanie króla, lecz prawie nie uczestniczył w naradach ministeryalnych, a w gabinecie Zaimisa nie przyjął już zaofiarowanej mu teki. Obecnie przeszedł otwarcie do obozu rewolucyjnego, a jego przykład pociągnął za sobą wielu oficerów i żołnierzy marynarki greckiej, którzy rekrutują się przeważnie z wysp okupowanych przez koalicyę. Zresztą usposobienie floty było już w czasie pokoju anglofilskie, pod wpływem komisyi angielskiej, która przeprowadzała reorganizacyę marynarki greckiej i została odwołaną dopiero po wybuchu wojny.

Przed kilku dniami koalicya, prawdopodobnie z podszeptu Venizelosa i Konduriotisa skierowała do rządu ateńskiego ultimatum, w którem zażądała wydania jej w określonym terminie całej floty greckiej. Po szybkich naradach, gabinet grecki wraz z królem zgodził się na żądanie czwórporozumienia i dzisiaj, królestwo greckie nie posiada już swej marynarki. Część okrętów rozbrojono i internowano w jednym z portów, resztę zaś wysłano do Salonik do użytku rządu rewolucyjnego.

Oczekiwać należy jeszcze żądania rozbrojenia greckiej armii lądowej, a gdy i na to rząd grecki przystanie, wówczas koalicya zupełnie opanuje Grecyę i będzie mogła działać swobodnie wespół z rządem Venizelosa, który prawdopodobnie nie omieszka wypowiedzieć wojny państwom centralnym, a przedewszystkiem Bułgaryi.

Gdyby rząd grecki zmobilizował całą swą armię w sile około 400 tysięcy ludzi, to być może, stanowiłaby ona pewną pomoc dla Sarraila. Dzisiaj floty greckiej już niema, a armia jest zupełnie zdemoralizowana i rozpuszczona. Venizelos zdoła zgromadzić 100.000 żołnierzy maksymalnie. Cóż jednak znaczyć będzie siła ta wobec doświadczonych w boju milionowych armij państw centralnych? — prawdopodobnie tyle, co — armia rumuńska, daleko liczniejsza jednak i sprawniejsza.

Trudno przewidzieć, co stanie się z Grecyą, jeżeli wystąpi ona do boju po stronie państw koalicyi, jeżeli jednak wyjdzie z tej wojny nieuszczuploną, to naród grecki winien będzie dziękować za to rozsądnej polityce króla Konstantyna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 października:

Wschodni teren walk.

Na wielu punktach frontu na zachodzie od Łucka, trwa ożywiona działalność bojowa.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Pościg na froncie wschodnim uczynił dobre postępy. Również na drodze Csik — Szereda — wąwóz Gymes przeciwnik ustępuje.

Na wzgórzach pogranicznych kraju Burców wojska sprzymierzone zyskały teren. Rumuni utracili tu 292 jeńców, w tem 8 oficerów, jak również 6 karabinów maszynowych.

Na zachodzie od wąwozu Wulkan w kontrataku odparto ataki nieprzyjacielskie.

W jednym punkcie przeciwnik zdołał stąpnąć na linię pasma gór.

Zachodni teren walk:

W północnej części frontu Anglicy kontynuowali swą ożywioną działalność wywiadowczą, podobnie, jak i dni poprzednich.

Bitwa nad Somme trwa. W naszym ogniu zatorowym nie powiodło się powtórzenie ataków nieprzyjacielskich na północy od Somme w tej wielkiej rozciągłości, jak w dniu 12 października.

Pomiędzy Ancre a Somme rozwinął się w całości jedynie silny atak częściowy pod Gueudecourt. Został on odparty.

Ataki poprowadzone z linii Morval aż na południe od Bouchavesnes doprowadziły prawie wszędzie do ciężkich walk na bliski dystans, w których piechota francuska uległa wszędzie. Wojska generałów v. Böhna i v. Garniera utrzymują wszystkie stanowiska w swem posiadaniu.

W południowej części lasu St. Pierre — Vaast odebrano Francuzom odniesione przez nich początkowo korzyści. Wzięto do niewoli 7 oficerów i 227 szeregowców, oraz zdobyto wiele karabinów maszynowych. Ze szczególnem wyróżnieniem walczył pułk karabinerów Nr. 36, pułk piechoty Nr. 48, oraz dywizye generał - majorów v. Dreslera i Scharfensteina.

Na południu od Somme ponownie odżyła walka w Ablaincourt i przyniosła nam sukcesy.

Oddziały pułków saskich wykonały ponownie wycieczkę do wschodniej części lasu Ambos (na północy od Chaulnes) i odzyskały go ponownie, oraz wzięły do niewoli 6 oficerów i 400 szeregowców.

W okolicy Mozy chwilowo gwałtownie wzmagająca się działalność artyleryi.

Na wschodzie od Mozy odosobnione, nieposiadające znaczenia walki na granaty ręczne i słabsze natarcia nieprzyjaciela.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Front macedoński.

W łuku Cerny rozchwiały się ponowne, także i w nocy kontynuowane ataki serbskie. Sytuacya niezmieniona.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 13 października. — Główna kwatera donosi 12 października:

Front macedoński: Położenie nie uległo żadnej zmianie. Na froncie od jeziora **Presba** aż do **Wardaru** trwa obustronna działalność artyleryi. Około wsi **Huma** toczą się potyczki patroli.

Od **Wardaru**, aż do jeziora **Doiran** panuje spokój. Zamieniono tylko kilka strzałów armatnich.

U stóp **Belasica — Planina** słaby ogień artyleryi i starcia pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

W okolicy wsi **Jeniköj** ogniem naszym przepędziliśmy trzy samochody opancerzone.

Dnia 11 października po walce pod **Barrakligjoumaya** pochowaliśmy więcej niż 200 poległych nieprzyjaciół i wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 20 szeregowców.

U wybrzeża **egejskiego** ożywiony ruch floty nieprzyjacielskiej.

Około wsi **Enidje** zestrzeliliśmy w walce w powietrzu latawiec nieprzyjacielski.

Front rumuński. W położeniu nie zaszły żadne zmiany. Nad **Dunajem** artylerya rumuńska ostrzeliwała bez wyniku wybrzeże pomiędzy **Kostol, Kladovo, Davidovec** i **Sir.** Artylerya nasza spowodowała rozległe pożary w mieście **Kalapat.** Pod **Lom** walka artyleryi, w przebiegu której zmusiliśmy artyleryę nieprzyjacielską do milczenia.

W **Dobrudży** i na wybrzeżu morza **Czarnego**, spokój.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 13 października. — Główna kwatera donosi 12 października:

Na froncie **Eufratu** rzucił lotnik nieprzyjacielski bomby na **Szatra el Memtefik**, nie wyrządził jednak żadnej szkody.

Na froncie **Tygrysu** pod **Fellahie** walka artyleryjska.

Na froncie kaukaskim drobne utarczki i słaby ogień artyleryjski.

Na innych frontach nie zdarzyło się nic godnego uwagi.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 14 października. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 13 października po południu:

Dosyć ożywiona noc na obu stronach **Somme**. Tu i owdzie utarczki i wzajemna wymiana strzałów artyleryi, która w odcinkach **Morval-Bouchavesnes, Ablaincourt** i **Chaulnes** doszła do wielkiej gwałtowności.

Z innych frontów niema nic ważniejszego do doniesienia.

Paryż, 14 października. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 13 października wieczorem:

Na północ od Somme Niemcy podjęli atak przy pomocy płynów płonących i zajęli część rowów strzeleckich na skraju lasu **St. Pierre-Vaast.**

Na południe od Somme obustronna walka artyleryi toczyła się z najwyższą zaciętością.

W okolicy **Verdun** obustronna akcya artyleryi, przerywana od czasu do czasu.

Z innych frontów niema nic do doniesienia.

Lotnictwo. Grupa samolotów francuskich i angielskich, licząca 40 aparatów, rzuciła bomby na fabryki **Mauzera w Oberdorf nad Nezkarem.** Rzucono 4340 kg. materyałów wybuchowych. Stwierdzono trafność rzutów i ich skuteczność. Wśród walki strącono 6 niemieckich samolotów, które się wzniosły w powietrze dla obrony fabryki.

FRONT SALONICKI:

Paryż, 14 października. (T. wł.). — Sztab armii wschodniej donosi 13 października:

Nad **Strumą** nieprzyjaciel trzyma w swem posiadaniu front na linii **Serres-Savjak-Barakli-Jenina.** Wojsko angielskie styka się z tym frontem. W centrum i na lewem skrzydle walka artyleryi prawie bezustanna.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 13 października. — Główna kwatera donosi 14 października:

Wczoraj ku schyłkowi dnia oddział belgijski zniósł w okolicy na południe od **Oude-Stuyveken** posterunek nieprzyjacielski, którego załogę wzięto do niewoli.

Belgijczycy nie ponieśli strat żadnych.

12 października w ciągu dnia trwał wzajemny ogień działowy, szczególnie ożywiony w okolicy **Dixmuiden** i **Steenstraete.**

Komunikaty angielskie.

Londyn, 13 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 12 października po poł.:

Wczoraj front nasz pomiędzy **Gueudecourt a Les Boeufs**, a także na północnym zachodzie od **Gueudecourt** przesunęliśmy naprzód i wzięliśmy około 150 jeńców.

W ciągu nocy odparto atak nieprzyjacielski na północy od szańca „Stuff".

Ostatniej nocy oddziały nasze wtargnęły na terenie od **Ypres** aż do **Armentieres** w 14 punktach do rowów nieprzyjacielskich, wzięły jeńców i wyrządziły znaczne szkody.

FRONT SALONICKI.

Londyn, 13 października. — Sztab armii salonickiej donosi 12 października:

Front Strumy: Brygada naszej jazdy, która oczyściła z nieprzyjaciela teren aż po **Serres**, stwierdziła, iż miasto to jest silnie bronionem przez nieprzyjaciela.

Front Doiranu: Podjęliśmy dalsze napady na rowy nieprzyjacielskie.

W nocy z dnia 10 b. m. wyparliśmy dwa wysunięte posterunki i wzięliśmy jeńców niemieckich i bułgarskich.

Komunikat włoski.

Rzym, 13 października. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 12 października:

W dolinie **Ecz** trwa skuteczny ogień artyleryi naszej na składy wojskowe w ogrodach **Rovereto**, oraz na dworzec kolejowy w **Calliano.**

Próba ataku nieprzyjacielskiego na stanowiska nasze w dolinie **Brandy** została bezzwłocznie udaremniona.

Na północnych zboczach **Paccubio** wojska nasze z łatwością odparły nowe kontrataki nieprzyjacielskie. Zadaliśmy nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty i zawładnęliśmy działem, oraz liczną bronią i amunicyą.

Na płaskowzgórzu **Schlegen** nasze dzielne oddziały wdarły się do rowów nieprzyjacielskich na **Casera Zebio**, zburzyły je i powróciły na swe linie.

U górnego biegu **Vanoi** wieczorem 10 b. m., po energicznem przygotowaniu artyleryjskiem, przeciwnik wykonywał kolejne ataki o wzrastającej sile na nowe stanowiska nasze w pobliżu **Bufa Alta.** Bersaglieri i strzelcy alpejscy, współzawodniczący ze sobą w męstwa, łamali za każdym razem natarcia nieprzyjacielskie, wykonali kontratak z bagnetem w ręku, zmusili nieprzyjaciela do ucieczki i zabrali mu 87 jeńców.

Wzdłuż **Alp** — akcya artyleryjska, którą przed południem utrudnia gęsta mgła.

Nieprzyjaciel świeżemi siłami wykonał szereg ataków na najważniejsze punkty linii, zdobytych przez nas na wschód od **Vertoipizza** i na Karście. Został on przyjęty nagłym i dobrze wymierzonym ogniem i każdorazowo odparty z bardzo wielkiemi stratami.

Po południu w nowych energicznych szturmach piechota nasza poszerzyła i uzupełniła zdobycze dni poprzednich, szczególnie na **Sel Sober** (Gorycya), **wzgórzu 343 i 144** oraz na wschód od wsi **Novavilla na Karście.** Zabraliśmy 1771 jeńców, w czem 35 oficerów. Ogółem na froncie tym od 6 sierpnia do chwili obecnej zabraliśmy 30,881 jeńców, w czem 728 oficerów.

Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły wczoraj bomby na płaskowzgórze **Schlegen**, nie wyrządzając szkód.

Jedna z eskadr samolotów naszych ponowiła ostrzeliwanie stanowisk nieprzyjacielskich na **Col Santo** (w dolinie Ecz) i powróciła bez szwanku na linie nasze.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 13 października. — Główna kwatera donosi 12 października:

Front północny i północno-zachodni: Pomiędzy górami **Caliman i Bursen** — utarczki patroli i walka artyleryjska.

Od gór **Burzen** aż po **Bran** (?) wojska nasze odparły szereg ataków nieprzyjacielskich.

Pod **Coti** (na wschód od Caineni) odparliśmy atak nieprzyjacielski.

Na pozostałej części frontu aż do **Dunaju** — walka artyleryi i piechoty.

Front południowy: Nad **Dunajem** walka artyleryjska.

W **Dobrudży** sytuacya bez zmian.

Cesarz Wilhelm na wschodzie.

Berlin, 14 października. (T. wł.). — Korespondent wojenny dziennika „Tageblatt" pisze, iż cesarz przybył do Krasnego, ażeby wyrazić wdzięczność swoją i ojczyzny, oraz osobiście udekorować odznaczeniami piersi wytrwałych żołnierzy, generała-pułkownika Boehm-Ermollego, szczególnie zaś dzielnych oficerów i żołnierzy niemieckich, walczących pod rozkazami generała v. Ebena. W tym samym celu na dzień przedtem cesarz przebywał na froncie armii generała v. Linsingena.

Cesarz wygłosił następujące przemówienie: Walki lat ostatnich przypieczętowały braterstwo broni wojsk niemieckich i austryacko-węgierskich. Wspólnie przelewano krew na polach bitew, wspólnem jest pragnienie wytrwania, wspólnem — pożądanie zwycięstwa. Cieszę się, witając delegacyę mego pułku węgierskiego, który ze staro-madziarskim rozmachem dobywał Piotrkowa i Łysej Góry, i również ubiegłego lata mężnie walczył wszędzie, gdzie go posłano. Wszyscy przekonani jesteśmy, że walczymy o dobrą sprawę, i posiadamy ufność, że Pan zastępów dopomoże nam do zwycięstwa. Cesarz obdarzył generała-pułkownika Boehm-Ermollego orderem „pour le merite". Z Krasnego pociąg dworski odjechał do Złoczowa. Przy wjeździe pociągu na stacyę, kompania honorowa sprezentowała broń, a generał v. Eben wraz z szefem sztabu generalnego podeszli do pociągu dla zdania raportu.

Przy wyjściu ze stacyi zameldował się generał Melchior. Dzielnego generała, którego wojska posyłano wszędzie tam, gdzie wrzała najgoręjsza walka, cesarz powitał bardzo życzliwie, a następnie przemówił do żołnierzy: Poczytuję za swój obowiązek wyrazić wam najserdeczniejszą, najgłębszą wdzięczność moją, oraz w imieniu ojczyzny za to, iż trzymaliście się tak dzielnie wraz z waszymi austryacko-węgierskimi towarzyszami broni. Gdy znowu ruszycie przeciwko nieprzyjacielowi, niech hasłem waszym będzie: nie przedrze się on, zostanie pobity! Walczymy o słuszną sprawę. Niech czoło nieprzyjaciela rozbije się o wasz mur żelazny. Bóg dopomoże wam w tem wielkiem dziele.

Z komisyi handlu i przemysłu.

Berlin, 14 października (T. wł.). — „Vos. Ztg." pisze: Komisya dla handlu i przemysłu przy parlamencie Rzeszy rozpoczęła dzisiaj rano obrady nad sprawą zarządzeń, jakie państwo przedsięwziąć winno w okresie przejściowym od gospodarki wojennej do pokojowej, oraz środkami, jakie byłyby w tym razie wskazane. Obrady są tajne.

Zdrowotność armii rosyjskiej.

Budapeszt, 14 października (T. wł.). — Według dziennika bukareszteńskiego „Diminеata", zasłabnięcia wśród wojsk rosyjskich w Dobrudży przybrały wielkie rozmiary. Zjawiskiem specyficznem są liczne wypadki chorób jamy ustnej i zębów.

Straty Rumunów.

Berlin, 14 października. (T. wł.). — Korespondent dziennika „Lokalanzeiger" donosi, iż straty Rumunów poległych i rannych od 4-go października wynoszą przeszło 150,000 ludzi. Cyfra ta nie obejmuje jednak strat rumuńskich, poniesionych w walkach, w których pod ogniem przeciwnika znajdowały się mniejsze jednostki niż jeden pułk. Od 4-go października Rumuni stracili więcej niż 3-cią część swej armii, znajdującej się pod Brasso i Fogaras, nie wliczając w to strat poniesionych później. „Wiener Allgemeine Ztg." opisuje silny niepokój duchowy, jakiemu uległ król Ferdynand wskutek wiadomości o klęskach. Według otrzymanych doniesień, król Ferdynand złożył dowództwo, bynajmniej nie dobrowolnie, lecz wobec ustawicznych niepowodzeń armii rumuńskiej został zmuszony do tego kroku przez przedstawicieli koalicyi. Zawód ten wywarł na królu przygnębiające wrażenie przeto usunął się on zupełnie od wszystkich spraw państwowych.

Nastrój w Rumunii.

Sztokholm, 14 października (T. wł.). — Bukareszteńska „Epoca" pisze: W ostatnich dniach stolica okryła się żałobą. Pomimo milczenia sfer oficyalnych, każdy wie dobrze, że front coraz bardziej zbliża się do stolicy. Dlaczegóż krótkowzroczny rząd ukrywa wszystko, gdy front przesunął się już tak blizko ku stolicy, że codziennie dochodzą nas poważne wieści. Wiemy, że nieszczęście nie nadejdzie dziś jutro, lecz może ono nadejść. Dlatego też domagamy się zupełnych wyjaśnień. W ciągu dwóch lat rząd Bratianu przygotowywał wojnę, a jednak nigdy nie był do niej gotów. Przez dwa lata rzucał on na wsze strony niezliczone obietnice, nie myśląc o dotrzymaniu żadnej z nich. W tym właśnie tkwi nieszczęście narodowe. Naród rumuński pojął dzisiaj niesumienność swego rządu. Nie słabość nasza, lecz brak organizacyi jest przyczyną naszych niepowodzeń.

„Adeverul" wyświetla rozpaczliwą sytuacyę rolnictwa rumuńskiego. Od wybuchu wojny nie uczyniono absolutnie nic. Ludnością pozostałą na miejscu owładnął rozpaczliwy fatalizm, nawet w większych majątkach nie zebrano kukurydzy i marnuje się ona na polach. Obecnie do Bukaresztu ze wszystkich części kraju napływają alarmujące wieści, iż nigdzie nie dokonano zasiewów jesiennych, gdyż w większych majątkach stały się one zupełną niemożliwością dla braku robotnika. Już dzisiaj nie sposób będzie uniknąć poważnych szkód.

Jeńcy włoscy.

Berlin, 14 października. (T. wł.). — Korespondent specyalny dziennika „Tägliche Rundschau" pisze o jeńcach włoskich, co następuje: O zdarzeniach na innych frontach są oni bardzo źle poinformowani. O Rumunach, w klęski których nie wierzą, Włosi mówią z najzupełniejszą obojętnością, zaś o Grekach, których stanowisko uważają za niezdecydowane, wyrażają się z otwartą niechęcią. Twierdzą oni ustawicznie, iż celem ich jest Tryest. A przytem nadmieniają, że zwlekano tak długo z wypowiedzeniem wojny Niemcom, bynajmniej nie ze względów uczuciowych, lecz dlatego, że zbrojenia nie były jeszcze zupełnie ukończone. Całe Włochy pragną pokoju. Pewien porucznik rezerwy powiedział, iż państwa centralne, a głównie Niemcy nie mogą być pokonane. Większość cieszy się, iż dostała się do niewoli. Jeńcy zadowoleni są z pożywienia. We Włoszech panuje wielka drożyzna.

„Rumunia podzieli los Serbii".

Rotterdam, 14 października (T. wł.).— **Dzisiejszy „Daily Telegraph" donosi z Aten: Pewna osobistość dyplomatyczna została wczoraj przyjętą przez króla Konstantyna na audyencyi i proponowała mu, aby zmienił swą politykę. Król odrzekł: „Prędzej zrzeknę się tronu, aniżeli narażę Grecyę na niebezpieczeństwo. Jestem przekonany, że Rumunia za 14 dni nie będzie już egzystować. Jeżeli po zdobyciu Rumunii weźmie udział w wojnie Grecya, wówczas Niemcy wyślą swe siły zbrojne do Grecyi, a wówczas Grecya podzieli los Serbii i Rumunii".**

Nowa nota koalicyi.

Ateny, 14 października (T. wł.). — **Admirał Tournet skierował do rządu greckiego nową notę, w której domaga się prawa kontroli nad policyą grecką, oraz żąda, ażeby zabroniono obywatelom greckim noszenia broni. Następnie wydano rozkaz wysyłania materyałów wojennych do Tessalii, a wywożoną tam pszenicę obłożono aresztem. Wszystkie żądania zostały przyjęte.**

Demonstracya przeciw Venizelosowi.

Budapeszt, 14 października (T. wł.). — **Z Aten donoszą: W Volo ludność urządziła wielką demonstracyę przeciwko stronnictwu Venizelosa, ponieważ stronnictwo to wydało wezwanie, ażeby do Salonik udali się wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni i, aby stawili się w komitecie rewolucyjnym do służby wojskowej. Demonstranci przypuścili szturm do gmachu redakcyjnego dziennika stronnictwa Venizelistów, „Thessalia", spustoszyli cały dom i zabili dyrektora.**

O uznanie rządu prowizorycznego.

Londyn, 14 października (T. wł.). — **„Mornigpost" donosi z Aten: Venizelos czyni starania u rządów koalicyi o uznanie rządu prowizorycznego.**

Obsadzenie dworca kolejowego w Atenach.

Londyn, 14 października (T. wł.). — **Według wiadomości otrzymanej z Aten pod datą wczorajszą, ostatniej nocy francuski oddział wojskowy obsadził w Atenach dworzec kolejowy drogi żelaznej prowadzącej do Larissy i udaremnił odjazd pociągu z marynarzami do Larissy.**

Rozbrojenie floty greckiej.

Amsterdam, 14 października. (T. wł.). — Według doniesień dzienników tutejszych z Londynu, załogi kontrtorpedowców greckich zastąpiono załogami z francuskich łodzi podwodnych, z angielskich kontrtorpedowców, oraz marynarzami włoskimi.

Norwegia a sprawa łodzi podwodnych.

Chrystyania, 14 października (T. wł.). — Rozporządzenie królewskie z dnia wczorajszego głosi m. in.: Łodzie podwodne, uzbrojone na sposób wojenny i należące do któregokolwiek z mocarstw wojujących, nie powinny krążyć po wodach norweskich lub zatrzymywać się na nich. Jeżeli zakaz ten zostanie przekroczony, wówczas podlegają one niebezpieczeństwu ataku przy pomocy siły zbrojnej. Zakaz ten nie przeszkadza, że owe łodzie podwodne mogą odwiedzać terytoryum norweskie wobec niepogody i uszkodzeń lub dla ratowania życia ludzkiego. Rozporządzenie niniejsze staje się prawomocnem z dniem 29 października.

W sprawie tej „Berliner Lokalanzeiger" pisze: Czego zatem Stany Zjednoczone odmówiły Anglii i jej wasalom, uważając to za poniżające ich godność, przyznaje obecnie Norwegia bez wahania w rozporządzeniu królewskiem, jak gdyby chodziło tu o najnaturalniejszą rzecz w świecie. Winniśmy w tem widzieć odpowiedź na zwycięską kampanię naszych łodzi podwodnych przeciwko krążeniu kontrabandy pomiędzy wybrzeżem norweskim, a morzem Lodowatem. Kampania ta nie osłabnie jednak bynajmniej wskutek zamknięcia wód norweskich. Nasze łodzie podwodne, jak same dowiodły tego dostatecznie, nie są uzależnione od praw gościnności obcej i w swej zupełnie słusznej i prawnej działalności nie dadzą się one stropić nieprzyjaznymi krokami, niezależnie od tego przez kogo byłyby one czynione. Należałoby jeszcze zbadać dokładnie, o ile rozporządzenie królewskie rządu norweskiego zgadza się z uchwałami międzynarodowemi. Narazie wystarczy stwierdzić, że dotychczas nigdy jeszcze w dziejach wojny morskiej nie czyniono i nie dopuszczano różnicy pomiędzy poszczególnymi rodzajami okrętów wojennych. Rządowi norweskiemu Rzesza niemiecka nie przyzna zapewne prawa ustanawiania nowych przepisów w tym względzie. Jakkolwiek formalnie zwracają się one przeciwko łodziom podwodnym wszystkich krajów wojujących, to jednak w istocie dotyczą one jedynie Niemiec i nie są niczem innem, jak tylko podporządkowaniem się znanemu memoryałowi mocarstw czwórporozumienia. Rząd niemiecki nie powinien Chrystyanii pozostawić najmniejszej wątpliwości co do tego jak zapatruje się na to wyzwanie.

Na morzach.

Frankfurt n. M., 14 października. (T. wł.). „Frankfurter Zeitung" dowiaduje się z Chrystyanii. Nocy wczorajszej niemiecka łódź podwodna zatopiła będący w drodze z Brestu do Archangielska, a przeznaczony dla Rumunii parowiec „Bistritza" (3688 ton) wiozący amunicyę. Łódź podwodna zabrała załogę i odstawiła ją aż do Syltafjord, gdzie przesiadła się na pokład żaglowca rosyjskiego, który ją odstawił do Vardö. Donoszą, że okręt i ładunek były ubezpieczone na 25 milionów koron.

Amsterdam, 14 października. (T. wł.). — Reuter donosi z New-Yorku, iż korespondent haski „Assoziated Press" rozmawiał z holenderskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie zatopienia parowca „Blommersdijk". Minister powiedział, iż komendant łodzi podwodnej nie zastosował się do poleceń instrukcyi i nie wziął pod uwagę tego, że ładunek zboża przeznaczony był dla rządu holenderskiego. Jest on pewien, że Niemcy zapłacą odszkodowanie.

Haga, 14 października. (T. wł.). — Biuro korespondencyjne donosi: Według urzędowego doniesienia ministeryum spraw zagra-

nicznych rząd otrzymał wiadomość od posła holenderskiego w Waszyngtonie, że parowiec „Blommersdjik“ zniszczony został przez niemiecką łódź podwodną, oraz, że komendant łodzi podwodnej dał piśmienne wyjaśnienie kapitanowi okrętu, że okręt zniszczony został na zasadzie jego instrukcyj. Prócz tego, komendant łodzi podwodnej wyjaśnił, że każdy okręt, który będzie przeznaczony do portu angielskiego, będzie zatopiony. Za pomocą posła holenderskiego w Berlinie zażądano od rządu niemieckiego wyjaśnień. Jak potwierdziło bezpośrednie oświadczenie rządu niemieckiego, dane za pośrednictwem posła w Hadze, komendant niemiecki wykonał ścisły rozkaz, opiewający, ażeby okręty neutralne zatapiać zgodnie z regułami niemieckiego prawa o łupach. Jeżeli śledztwo wykaże, że „Blommersdijk“ zatopiony został z pominięciem tych reguł, wówczas rząd niemiecki zgodzi się bez żadnego sądu na zwrot wszelkich strat.

Londyn, 14 października. (T. wł.). — „Lloyd“ donosi, że parowiec angielski „Gardebee“ został zatopiony. 12 ludzi załogi wylądowało, 11-stu zginęło.

Państwa neutralne wobec pośrednictwa pokojowego.

Bardzo często powtarzają się pogłoski, że to lub owo państwo neutralne zamierza stronom walczącym zaofiarować swe pośrednictwo, by doprowadzić pomiędzy niemi do porozumienia i do zawarcia pokoju. Pogłoski te wykazały się dotąd zwykle jako nieprawdziwe.

Jak się do kwestyi tej odnoszą różne państwa neutralne w Europie, co do tego istnieje z ostatnicz czasów kilka urzędowych enuncyacyi. Wynika z nich, że żedne państwo nic pod tym względem uczynić nie może.

Król hiszpański czułby się nadzwyczaj uszczęśliwiony, jak to oświadcza ambasador hiszpański w Rzymie w gazecie włoskiej „Giornale d'Italia“, gdyby mógł przynieść walczącym gałązkę oliwną zwiastującą pokój, ale zbytnio szanuje neutralność swego kraju, aby uczynić taki krok, nie będąc wezwany do tego przez żadną ze stron zainteresowanych.

Ministrowie państw skandynawskich zastanawiali się niedawno w Chrystyanii nad tą kwestyą i przyszli do następującej konkluzyi: „W obecnych warunkach wszystkie trzy państwa skandynawskie uważają za zupełnie wykluczoną wszelką inicyatywę pośrednictwa pokojowego, czy to pojedyńczo podjęte, czy też wspólnie z innemi państwami neutralnemi“.

Szwajcarska rada związkowa zasypywana jest petycyami, by przyspieszyła zawarcie pokoju, wystosowała w tej sprawie długi raport do izby poselskiej. Rząd szwajcarski zaznacza w tym memoryale, że rozumie i podziela troski tych, którzy cierpią tak olbrzymią nędzę, szanuje uczucia, które dyktowały te petycye, przyznaje, że według brzmienia artykułu 3-go konwencyi haskiej przysługuje mu prawo ofiarowania się stronom walczącym ze swem pośrednictwem, nawet podczas toczących się walk i że korzystanie z tego prawa nie może przez strony walczące być uważane za akt nieprzyjazny. Ale to nie przeszkadza — powiada rząd szwajcarski — aby w obecnej sytuacyi strony wlczące nie miały uważać takiego apelu za nieodpowiedni a nawet za akt nieprzyjaźni. W razie odmowy rząd, któryby się ofiarował za pośrednika, osłabiłby swą powagę narodową. Tak długo aż opinia publiczna znacznie się nie zmieni, pozostanie zupełnie bez skutku wszelka akcya państw neutralnych na rzecz pokoju. Tylko sytuacya stron walczących zadecyduje o chwili, w której akcya w celu pośrednictwa pokojowego mieć może pewne szanse powodzenia. Projekt zwołania konferencyi międzynarodowej, celem zażegnania konfliktu, jest zgóry skazany na niepowodzenie; żadna bowiem ze stron walczących nie będzie chciała przysłać na nią swych delegatów.

Niema wątpliwości — powiada memoryał rządu szwajcarskiego — że jednem z pierwszych zadań wszystkich państw będzie staranie się o przywrócenie prawa międzynarodowego, które dziś jest zdeptane, lecz zadanie to może być spełnione dopiero po złożeniu broni. Rząd związkowy starać się będzie pozostać w kontakcie z innemi państwami neutralnemi i czuć się będzie szczęśliwym, jeśli będzie się mógł przyczynić, choćby w najdrobniejszej mierze, do przywrócenia światu pokoju, którego pragnie tak gorąco“.

Królowa holenderska podczas otwarcia Izby poselskiej w swej ostatniej mowie tronowej mówi tylko o obronie własnych praw. „Polegam nietylko na prawie i na zgodzie wewnętrznej narodu, lecz także na siłach morskich i lądowych. Zdecydowana jestem stanowczo bronić naszej niepodległości i wszystkich naszych praw przeciw każdemu, ktokolwiek on jest“.

Z powyższych cytat widzimy, że żadne z państw neutralnych nie ma zamiaru mięszania się do sporu dwóch walczących ze sobą grup, by je pogodzić; niechce nikt uczynić tego z obawy; by nie narazić się na odmowę, albo może na coś gorszego. Zdaje się, że z tych samych powodów i pośrednictwa Papieża i prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie mają wielkich widoków powodzenia i stąd też i z tej strony pośrednictwa na razie spodziewać się nie można. Europa walcząca pozostawiona jest samej sobie, aż się zupełnie nie wyczerpie, albo strony walczące się nie opamiętają i nie zaprzestaną strasznego krwi rozlewu i pustoszenia Europy a ubożenia i osłabiania się wzajemnie.

Zawód Rumunii.

Z różnych odgłosów prasy wnioskować można, iż usposobienie w Rumunii jest dziś niezwykle przybite.

Nigdzie bodaj, jak w kampanii rumuńskiej, nie spadają klęski za klęskami — szybko z różnych ston i widcwni walk. krusząc w pierwszych tygodniach wojny siłę zbrojną tego narodu.

Fortuna wojenna w swych zmiennych kolejach nieraz dotykała już w tej długiej wojnie którąkolwiek ze stron wojujących klęskami, zbliżonemi do poszczególnych rumuńskich, ale stawało się to zazwyczaj z możnością wytchnienia podczas dłuższych przerw, pozwalało stopniowo uzupełnić niejedną lukę, pocieszyć się niekiedy zwycięstwem, zacierającem wrażenie poprzedniej klęski.

Przytem nawet trudności i ponawiające się niepowodzenia, rozłożone na długi okres czasu, stopniowo przyzwyczaja się łatwiej przenosić dotknięte niemi społeczeństwo; uodpornia się niejako — rozumie się do czasu — na wieści smutne i groźne.

Na Rumunię — pawtarzamy—spadły klęski raz po raz, jak uderzenia obuchem, z szybkością, przypominającą chwilami katastrofę Belgii.

Na wojnę zdecydował się był rząd Bratianu wówczas, gdy według jego kalkulacyi udział Rumunii miał być jeno szybkiem przypieczętowaniem wojny na niekorzyść państw centralnych, niemal krótką pobudką, wzywającą do podziału łupów... . ,

Jeszcze pierwsze chwile wyprawy siedmiogrodzkiej, — dzięki zaskoczeniu — dla Rumunii pomyślne, wydawały się żywem potwierdzeniem nadzei na łatwe tryumfy, na gotowe zyski po nich...

Ale tem boleśniejszem jest przebudzenie się z tych snów nie tyle rycerskich, ile podstępnych.

Naród, względnie jego rządzące sfery, które sądziły, że najtańszym kosztem, najmniejszemi ofiarami krwi osiągną swoje cele, znalazł się na liście tych niefortunnych narodów, których armia właśnie niezwykle szybko została zdziesiątkowana, które po pierwszych krokach już muszą rozpaczliwie wołać o pomoc — do Rosyi.

Tej pomocy carat, stykający się z Rumunią, może jej udzielać, lecz pomoc taka wobec znanego aroganckiego, brutalnego stosunku Rosyan do państw bałkańskich, doraźnie będzie musiała okupić Rumunia najbardziej gorzkiemi upokorzeniami.

Rumunia sądziła, że bez wielkiego już mozołu własnego wniesie do koalicyi taką nadwyżkę siły, iż sprowadzi rozstrzygnięcie wojny, tymczasem ta rzekoma nadwyżka staje się raczej niedoborem rozbitka, molestującego o sukurs!

Wiadomości wojenne.

Trzydniowa bitwa o Kronsztad.

„Oesterreichische Morgenzeitung“ donosi z frontu siedmiogrodzkiego za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej:

Bitwa o Kronsztadt, zakończona stanowczem zwycięstwem wojsk sprzymierzonych, była trzydniowym, nadzwyczajnie zaciętym bojem, w którym świetne kierownictwo wojsk sprzymierzonych święciło tryumfy. Rumuni oddali Kronsztad dopiero po niesłychanie twardym oporze, wiedząc, co dla nich znaczy utrata tego centrum południowo-wschodniego Siedmiogrodu wśród obecnych warunków.

Przedewszystkiem mieli na uwadze zagrożenie linii kolejowej Kronsztad — Sinaia — Bukareszt, jedynej drogi, która służyła drugiej i trzeciej armii rumuskiej do przywożenia materyałów wojennych i odwożenia rannych. Kolej z Csikszerada do przełęczy Grymes została poprzednio w czasie ewakuacyi tych okolic tak zniszczoną przez wojska austryacko-węgierskie, że Rumuni nie mogli jej na czas naprawić.

Walki w Kronsztadzie miały następujące główne momenty: Gdy wojska nasze nadzwyczajnie szybko przeszły przez Las duchów, zderzyły się d. 7 b. m. na wschodnich wyjściach z lasu z oddziałami drugiej armii rumuńskiej, które usiłowały wstrzymać pochód wojsk sprzymierzonych. W ciągu dnia 7 b.m. wywiązały się gwałtowne walki, podczas których sprzymierzeni wdarli się w główne stanowiska rumuńskie.

Rumuni wiedzieli, że jest to bitwa rozstrzygająca i za pomocą gwałtownych kontrataków chcieli obsłabić nasze uderzenia. W nocy z dnia 7 na 8 b. m. cofnęli się na wieniec gór, otaczających miasto. Rano dnia 8 b. m. wojska sprzymierzone wyparły Rumunów z tych ostatnich stanowisk przed miastem i wkroczył do Kronsztadu.

Walki uliczne trwały 24 godzin.

Następnie główny atak na drugą armię rumuńską nastąpił dnia 9 b. m. W tych dniach sprzymierzeni od strony Törzburga i Szaszfermay urządzili podwójne osaczenie Rumunów. Nieprzyjaciel pod naciskiem cofnął się ku południowemu wschodowi i południu wśród nieustanego pościgu.

Zdobycz wojenna była bardzo wielka. Cały materyał kołowy, nagromadzony przez Rumunów na drodze Kronsztad—Predeal, dochodzący do 800 pełnych wagonów, wpadł w nasze ręce. Dotąd zdobyliśmy 25 dział, jak się zdaje atoli, nieprzyjaciel podczas odwrotu przez przełecz Temes pozostawił na bezdrożach jeszcze dużo materyału.

Na północy odbywa się odwrót Rumunów stosunkowo powolniej, ale austryacko-węgierskie wojska Arza posuwają się ciągle naprzód na całej linii od Kokel aż po dolinę górnego Marosu.

Jak Włosi traktują jeńców Polaków.

„Secolo“ z dn. 5 października zamieszcza dłuższy artykuł pióra Angelo Seocchi'ego pod tytułem „Tra i prigienieri austriaci“ (wśród jeńców austryackich), w którym omawiane jest traktowanie jeńców, znajdujących się w niewoli włoskiej według narodowości. Autor omawia więc położenie jeńców Serbów, Rumunów, Rusinów, Słoweńców, Chorwatów, Włochów, Czechów i Polaków, oraz oczywiście Niemców. Jak wynika z artykułu tego Polacy nie cieszą się bynajmniej wielkimi względami we włoskej niewoli i długo zastanawiano się nad tem, czyby nie traktować ich na równi z jeńcami-Niemcami.

Oto co powiada autor dosłownie odnośnie do Polaków: „Polacy dzisiejsi — to nie Polacy z czasów Mickiewicza, walczący w roku 1848 na polach Lombardyi przeciwko Austryakom. Prawie wszyscy austrofile, a zwłaszcza ci, którzy pochodzą z Galicyi, zawzięci nieprzyjaciele Rusinów i benjaminki rządu wiedeńskiego. Zasługwaliby oni na pomieszczenie ich razem z Niemcami, Węgrami i całem godnem towarzystwem, pomimo to, ponieważ jest ich bardzo wielu, nie przeszkadza to nam bynajmniej pomieścić ich też osobno w obozie specyalnie dla nich przeznaczonym, zamiast gdzieindziej, na co zasługują.

Komitet pro Polonia, mający swą siedzibę w Medyolanie, dobrzeby uczynił, gdyby nadesłał im pisma i broszury, omawiające jedność narodu polskiego według aspiracyj państw koalicyjnych.

W przeciwstawieniu do Polaków, cieszą się Czesi wielkimi względami u Włochów. „Nie możemy traktować Czechów, powiada autor artykułu, na równi z innymi jeńcami. Cały świat wie dobrze o tem, jak Czesi zachowywali się podczas obecnej wojny. We Francyi i Rosyi tworzą ochotnicy czescy dwa legiony, walczące dzielnie i bohatersko. Nie należy zatem mieszać jeńców czeskich z jeńcami niemieckimi, Węgrami lub Chorwatami, lecz dać im wielką swobodę i okazywać pomoc wszystkich komitetów, które istnieją we Francyi, Rosyi, Włoszech i Szwajcaryi. Czechów należy uważać za naszych przyjaciół i według tego też ich traktować.

Co grozi Rumunii?

W prasie rosyjskiej pojawiają się od pewnego czasu coraz częściej artykuły poświęcone Rumunii i Rumunom. Podczas gdy jeszcze przed miesiącem prawie żaden z wpływowszych organów pteresburskich nie interesował się specyalnie kulturalnemi i ekonomicznemi sprawami rumuńskiemi, dziś pisze się o nich w Rosyi dużo, może aż za dużo. Celem wszystkich tych artykułów jest jednak próba wpłynięcia na uspokojenie opinii w Rumunii, nader poważnie zaniepokojonej ostatniemi wypadkami wojennymi na terytoryum węgierskiem. „Kołokoł“ zwraca Rumunom uwagę, że ostateczna decyzya nie zapadnie w Siedmiogrodzie, lecz na innych główniejszych placach boju. Również „Moskowsk. Wiedomosti“ pocieszają Rumunów tem, iż nawet w razie wydania przez nich z powrotem wszystkich zajętych dotychczas miejscowości siedmiogrodzkich nie można wątpić co do ostatecznego przyłączenia pewnych terytoryów Siedmiogrodu do Rumunii. Najbardziej jednak klasyczny przykład „pocieszania“ Rumunów znajdujemy w „Rusk. Znamia“, gdzie podkreślają, że i „gdyby Rumunię miał spotkać ten sam los co Serbię i Czarnogórę, będzie to los tylko przejściowy, bo w odpowiednim czasie czwórporozumienie odnowi z powrotem nietylko Serbię, ale i — Rumunię...“

Wzrastające nieporządki w Grecyi.

„Corriere della Sera“ pisze: Z Aten otrzymujemy pod datą 5 października telegram treści następującej: Rząd grecki nie potrafił dotąd zdecydować się co do zajęcia takiego lub owakiego stanowiska co do wypowiedzenia wojny, czy też dalszego trwania przy stanie neutralnym. Demonstracye, urządzane przez ligę rezerwistów i zaburzenia w Atenach przybierają coraz większe rozmiary. Członkowie ligi rezerwistów wdzierają się przemocą do mieszkań prywatnych pod pretekstem, że poszukują broni i maltretują wszystkich, którzy są podejrzani o sprzyjanie polityce Venizelosa. Władze rządowe nie są już w stanie zapobiedz wszystkim nieporządkom i zaburzeniom.

Dezercye z armii i marynarki są na porządku dziennym. Były minister wojny, Callaris, z czasów gabinetu Zaimisa, wyjechał do Salonik, celem połączenia się z armią rewolucyonistów.

Ważne postanowienie aliantów w Atenach.

Pisma paryskie z dnia 8 października donoszą, że wszyscy przedstawiciele mocarstw koalicyjnych, oraz admirał D'Artige, Du Beurnet odbyli ważną bardzo naradę w ambasadzie angielskiej i powzięli ostateczne decyzye co do wystąpienia zbiorowego przeciwko rządowi greckiemu.

Ostatnie telegramy.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 14 października:

Wschodni teren walk:

Na południu od **H a t s z e g** (Hötsing) nieprzyjaciel opanował część pasma pogranicznego. Toczy się jeszcze walka o jedno wzgórze.

Oczyszczanie z nieprzyjaciela południowo - wschodniego i wschodniego okręgu pogranicznego Siedmiogrodu czyni szybkie postępy. Na licznych punktach Rumuni odrzuceni zostali przez wąwozy. Wszędzie, a mianowicie w górach **G y ö r g y ö** wojska nasze chwytają całe rozproszone oddziały rumuńskie.

Na Wołyniu panowała wczoraj bardzo ożywiona działalność bojowa.

Włoski teren walk.

Ponieważ również i dzień wczorajszy minął spokojniej na froncie bitwy na **P o b r z e ż u**, należy więc uważać ósmy wielki atak Włochów wraz z walkami w dniu 11 października za odparty.

Jeszcze więcej, aniżeli w ciągu ostatnich bitew nieprzyjaciel skoncentrował tym razem siły swoje przeciwko skrzydłu południowemu.

P o m i ę d z y m o r z e m, a wzgórzami na wschodzie od **G o r y c y i** zgromadzono III i część II-ej armii, ogółem około 16 dywizyj piechoty, wraz z potężną artyleryą i licznemi bateryami przyrządów do rzucania min. Nasi wytrwali obrońcy **K a r s t u** wytrzymali w ciągu całego tygodnia w najcięższym ogniu, a nawet trzechdniowy niesłychany szturm przeważającego liczebnie nieprzyjaciela, którego straty zmusiły wreszcie do powstrzymania ataku.

Południowo-wschodni teren walk.

Nic znamiennego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von **H o e f e r**.
Feldmarszałek - porucznik.

Sprawozdanie admiralicyi austryackiej.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 14 października:

W nocy z 12 na 13 b. m. jedna z eskadr samolotów naszych obrzuciła znowu skutecznie bombami urządzenia wojskowe na **M o n f a l c o n e** i **S a n C a n c i a n o**.

Wieczorem 13 b. m. hydroplany nasze zaatakowały forty adryatyckie w **M a n f a l c o n e** i wielokrotnie dosięgły celu.

Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby nad starym fortem **T r y e s t u**, oraz w pobliżu **M i r a m a r e**, nie wyrządzając żadnych szkód. Były one ścigane przez hydroplany nasze, przyczem jeden z samolotów nieprzyjacielskich został zmuszony przez porucznika okrętu liniowego, Banfielda, do lądowania w nagłym spadku poza liniami nieprzyjacielskiemi.

Podczas wszystkich tych przedsięwzięć samoloty nasze były ostrzeliwane bezskutecznie.

Dowództwo floty.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Teresy P.
Jutro: Martyniana.

Wschód słońca o godz. 6 m. 25.
Zachód o godz. 5 m. 06.

Rocznice.

Dnia 15 r. 1550. Zmarł w Krakowie biskup Samuel Maciejowski, kanclerz wielki koronny.

„ 1817. Zmarł w Solurze Tadeusz Kościuszko.

„ 1861. Wojsko moskiewskie pod komendą gen. Gerstenzweiga profanuje kościoły św. Jana i Bernardyński w Warszawie.

Kronika łódzka.

Koło P. M. Sz. w Łodzi.

Ani czwartej części nawet przybyłych na wczorajsze zebranie organizacyjne Koła P. M. Szkolnej w Łodzi nie mogła pomieścić szczupła sala Domu Ludowego. Zebranie rozpoczęło się o godz. 5; zagaił je przewodniczący poprzedniego zebrania, p. Wyganowski, proponując na wstępie przystąpienie do wyborów.

Prezydyum zostało uszczuplone przez 4 jego członków, a mianowicie pp. Remiszewskiego, Lenartowicza, Tomaszewskiego i Rżewskiego, którzy wystąpienie swe umotywowali stosowną deklaracyą.

Po rozpoczęciu składania głosów poprosił o głos p. Waszkiewicz, protestując przeciwko zarządzonej przez prezydyum zebrania technice wyborów, która, podług jego słów, przez powołanie do skrutynium osób z jednej grupy, mianowicie z kół endecyi, i usunięcie drugiej grupy wyborczej, daje samowolnie przewagę jednemu odłamowi wyborczemu, stosownie do sympatyi osobistych przewodniczącego, wbrew zasadzie bezstronności, jaka winna obowiązywać prezydyum.

Wystąpienie to stało się powodem niesłychanego wzburzenia zebranych. W trakcie tego zgłoszono wniosek wyrażenia votum nieufności prezydyum; przewodniczący jednak nie dopuścił do głosowania nad tym wnioskiem, kontynuując dalej wybory, które odbywały się przy akompaniamencie ogólnej wrzawy.

Wyższe szacowanie budowli.

Zarząd wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia w Królestwie Polskiem, pragnąc unormować sprawę prawidłowego szacowania budowli ubezpieczanych, zgodnie z rzeczywistą ich wartością, polecił taksatorowi powiatu łódzkiego i innym taksatorom na prowincyi dostarczenie sobie materyałów odnośnych by w czasie najbliższym, zanim przystąpi do drobiazgowego uregulowania nowych norm taksacyjnych, podnieść mógł w odpowiedniej skali normy obowiązujące, biorąc przedewszystkiem pod uwagę ich niedostateczność w okresie przedwojennym.

Tą drogą usunie powszechne i słuszne narzekania na zbyt nizkie oszacowania budowli przez instytucyę ubezpieczeń wzajemnych. Unormowanie tej sprawy posiada doniosłe znaczenie: oszacowanie bowiem, dokonywane przez wspomnianą instytucyę stanowi podstawę dla całego szeregu innych czynności, jako to: zaciągnięcia pożyczki Tow. kred. ziemskiego, zwłaszcza zaś miejskiego, wreszcie w ocenie budowli przy kupnie — sprzedaży, działach familijnych i t. p.

Taksatorzy otrzymali także zawiadomienie od zarządu, że na skutek parokrotnych motywowanych memoryałów, władze okupacyjne zezwoliły wreszcie, by pobór składki odbywał się w walucie rosyjskiej i w tejże walucie rublowej przekazywany był zarządowi w Warszawie. Zarządzenie to, niewątpliwie jest korzystne ponieważ wpływy odbywać się będą w jednej walucie bez wahań kursu i w tejże walucie będą dokonywane wypłaty pogorzelowe.

Zjazd związków włóknistych.

Związek zawodowy pracowników włóknistych gubernii piotrkowskiej otrzymał zezwolenie od władz odnośnych na urządzenie zjazdu delegatów wszystkich oddziałów Związku. Zjazd powyższy odbędzie się w niedzielę, dnia 22 października, o godz. 9 rano, w dużej sali Związków i Stowarzyszeń przy ul. Pustej nr. 6, przyczem porządek dzienny obejmuje między innemi zmianę ustawy i omówienie przyszłości instytucyi.

Zażegnany strajk.

Dzięki inicyatywie prezydyum policyi został zażegnany w naszem mieście strajk pracowników piekarskich, którego rozpoczęcie planowano na wczoraj. Jak donosiliśmy w swoim czasie pracownicy piekarscy, chrześcianie opracowali nowe warunki pracy i płacy, które przedłożyli majstrom. Prezydyum policyi, zapoznawszy się z żądaniami robotników, przyznało im w niektórych punktach słuszność i doprowadziło do porozumienia z majstrami. Pracownicy uzyskali 9 godzinny dzień roboczy, 25 kop. od puda wypieczonej mąki, 50 kop. za każdą godzinę nadprogramową, a nadto bezpłatną pomoc lekarską i kąpiele.

Przy porozumieniu ustalono, że majster pracuje wspólnie, w przeciwnym zaś razie powinien na własny koszt dostarczyć chłopca.

Z Komitetu zagonków.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu zagonków postanowiono, iż ci dzierżawcy zagonków, którzy nie wpłacą w czasie najbliższym do kasy miejskiej zwrotu kosztu ziemniaków, danych im na wiosnę do zasadzenia, zostaną pozbawieni prawa otrzymania zagonków w roku nadchodzącym 1917, a oprócz tego oddani zostaną pod sąd.

Komisya kontrolująca, pod kierunkiem p. Sylwestra Jungowskiego, dokonała sprawdzenia zagonków, na których urodzaj ziemiopłodów nie dopisał. Stwierdzono, iż wskutek mrozów i mokrego lata ziemia wydała liche plony na blizko półtora tysiąca zagonkach, których dzierżawcy są wobec tego do pewnego stopnia poszkodowani. Sprawa ich rekompensaty omawiana będzie na następnem posiedzeniu komitetu.

Wystawa drobiu.

Na piątkowem posiedzeniu Tow. hodowli drobiu, odbytem pod przewodnictwem p. Eugeniusza Geyera, postanowiono w dn. 8, 9 i 10 grudnia urządzić w Helenowie wystawę drobiu. W skład komitetu wystawy weszli pp. A. Keilich (przewodniczący), E. Pahl, K. Frehnel, O. Patzak, F. Fritsche, E. Krüger, T. Kubacki i E. Maas. Zgłoszenia okazów przyjmowane są w składzie sukna p. f. Restel i S-ka, Piotrkowska 100.

Ze Stow. pracowników notaryatu.

Nowy zarząd Stow. zakrzątnął się energicznie celem ożywienia działalności instytucyi. Zorganizowana już została kooperatywa i przystąpiono do urządzenia taniej kuchni dla członków. Poświęcenie jej odbędzie się dziś w nowym lokalu przy ul. Zawadzkiej nr. 8.

Statystyka szkolna.

Aby mieć stałe i ścisłe informacye o frekwencyi dzieci w szkołach miejskich, wydział szkolny zwróci się do kierowników szkół miejskich z żądaniem, aby 1-go każdego miesiąca podawali Wydziałowi dane o tem, ile dzieci do szkół ich uczęszcza.

Z polskich kursów pedagogicznych.

Zajęcia na polskich kursach pedagogicznych rozpoczną się niedługo. Narazie w lokalu jest wykończane katalogowanie książek. Remont lokalu wkrótce się rozpocznie.

Ze Stow. nauczycieli chrześcian.

Zorganizowała się już Sekcya przełożonych pod przewodnictwem p. M. Stefanowskiej. Bardzo intensywnie pracują Sekcya elementarna i Koło nauczycieli szkół miejskich. Wkrótce rozpocznie działalność Sekcya średniego nauczania. W nowym lokalu każda Sekcya otrzyma specyalną salę.

Z 4-klasowej szkoły miejskiej.

Szkoła ta, mieszcząca się tymczasowo w lokalu kursów pedagogicznych, zostanie w pierwszych dniach listopada przeniesiona do nowego budynku szkolnego przy ul. Targowej. Budynek ten został urządzony według najnowszych i najlepszych wzorów dla tego rodzaju zakładów. Między innemi wydzierżawiono dla szkoły sąsiedni plac fabryczny, na którym będzie urządzone boisko i ogród dla wychowańców szkoły, do której zapisało się około 200 uczni. Z powodu braku miejsc dalsze zgłoszenia nie są uwzględniane.

O zaprowiantowanie tanich kuchni.

Komitet tanich kuchni przy magistracie, chcąc zaopatrzyć na zimę w kapustę, brukiew, buraki, marchew, cebulę i inne warzywa, wszystkie kuchnie, któremi się opiekuje, pragnie zakupić większą ilość wymienionych produktów i stara się o oferty od dostawców w możliwie najkrótszym terminie.

Kuchnie ruchome dla dziatwy szkolnej.

Jak nam komunikują, pewna grupa osób zajęła się zorganizowaniem w Łodzi kuchni ruchomych dla dziatwy szkolnej.

Dzieci koncertują.

Zarząd Tow. śpiew. im. Moniuszki podjął myśl wyróżnienia projektowanego trzeciego koncertu-rautu Tow. przez tego rodzaju inowacyę, że cały program wieczoru, obejmujący popisy śpiewacze i muzyczne solistów i chórów, melodeklamacye i t. p., wykonany zostanie przez dziatwę.

Kierunek artystyczny i pracę nad urządzeniem wieczoru podjął dyrektor Tow., p. Miłek.

Drogi i mosty.

Naczelnicy powiatów okolicznych wydali rozporządzenie, aby niezwłocznie po zakończeniu kopania ziemniaków, przystąpiono do uporządkowania szos i mostów.

Kursy dla terminatorów.

Na kursy rzemieślnicze dla terminatorów, urządzone przez Wydział szkolny i Resursę rzemieślniczą, zapisało się 120 osób. Główny kontyngens słuchaczów stanowią jak dotychczas terminatorzy szewccy, piekarscy i cukierniczy. Ważne zadanie popularyzacyi kursów spełnia specyalnie wyznaczona komisya kontrolująca, złożona z 8 osób, które obchodzą warsztaty i nakłaniają majstrów rzemieślników do obowiązkowego wysyłania swych terminatorów na kursa.

Podług obliczeń sfer kompetentnych, w krótkim czasie trzeba będzie uruchomić jeszcze conajmniej 4 nowe szkoły dla terminatorów.

Jak dalece pod względem dbałości o wykształcenie techniczne naszych rzemieślników pozostajemy w tyle za krajami zachodu, wykazuje następujące zestawienie: W Niemczech wykształceniem technicznem terminatorów zajmuje się 12,800 specyalnie wykwalifikowanych nauczycieli, oraz 2,800 majstrów. Tak silnym kadrom pedagogicznym przeciwstawia się u nas w Królestwie: jedyna w Łodzi instytucya kursów dla terminatorów z ciałem pedagogicznem, składającem się z 8 osób, oraz jeszcze dwie tego rodzaju instytucye w Warszawie.

„O regestracyi strat wojennych“.

W dn. 18 b. m. t. j. w środę, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Stow. właścicieli nieruchomości, Krótka 9, odbędzie się odczyt p. Wojciecha Oppeln-Bronikowskiego p. t. „O regestracyi strat wojennych“. Wstęp bezpłatny.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

III-ci koncert symfoniczny Ł. O. S. odbędzie się pod dyrekcyą Zdzisława Birnbauma z Warszawy w poniedziałek, d. 16 b. m. Dyr. Birnbaum wybrał na pierwszy ze swych u nas w bieżącym sezonie zimowym występów Symfonię heroiczną Beethovena, oraz niektóre utwory Wagnera i Czajkowskiego.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś, o godz. 3 po poł., dany będzie „Młody las“ J. A. Hertza; wieczorem o godz. 7 m. 30 punktualnie powtórzenie wczorajszej premiery: „Na dnie“ M. Gorkija. W próbach wznowienie „Świerszcza za kominem“ według Dickens'a, z muzyką Karola Goldmarcka i „Ksiądz Marek“ Słowackiego.

„Casino“.

Program kabaretowy „Casina“ zyskał wiele przez występy znanego monologisty p. Józefa Górnickiego, który w tym przybytku reprezentuje zdrowy polski humor, podany ze swadą i szczerym talentem.

Teatrzyk „Bagatela“

mieszczący się w sali hotelu „Savoy“, zdobywa sobie coraz większe powodzenie. Grywane tu są operetki i komedyjki jednoaktowe, uzupełniane przez dział koncertowy. Z wykonawców p. Wojnowska, Chrzanowska, Pol i Szczuka cieszą się największem powodzeniem.

Tragiczny wypadek.

Wczoraj o godz. 6 rano, znaleziono zwłoki Jana Nowińskiego, stróża nocnego, który pilnował hall na Starym Rynku. Zwłoki spoczywały w kałuży krwi, skutkiem czego wynikło zrazu podejrzenie, iż N. został zamordowany. Drogą jednak ekspertyzy lekarskiej ustalono, że powodem śmierci był upływ krwi z powodu pęknięcia arteryi.

OGŁOSZENIE.

Następna karta na chleb Nr. 37, mająca obowiązywać od dnia 23-go października r. b. daje prawo nietylko do otrzymania podług odcinków, 6 funtów chleba i 1 funta mąki, lecz za zwrotem obrazka ze środka karty upoważnia do nabycia jeszcze ½ funta chleba.

Piekarze i sprzedawcy obowiązani są przeto do sprzedawania za wycinek karty z obrazkiem ½ funta chleba.

Łódź, dnia 13-go października 1916 r.

Magistrat.

Z Pabianic.

Odczyt p. Eugeniusza Sokołowskiego.

Dziś, w niedzielę, p. E. Sokołowski, staraniem P. M. Sz. w Pabianicach daje drugi z rzędu odczyt p. t. „Pieśń bohaterska“, który będzie dalszym ciągiem pierwszego, wygłoszonego w dn. 8 b. m. w Domu Ludowym.

Publiczność pabianicka wielką zawsze darzy prelegneta sympatyą, a najlepszym tego dowodem, jaką popularnością wśród pabianiczan cieszy się ich dawny znajomy, to fakt, że na każdym odczycie biletów brakuje i na sali zgórą bywa osób 500. Zrozumiałe to skądinąd, gdyż p. Sokołowski przemawiać umie i do serc tych najuboższych.

Nie małe być musiało zdziwienie słuchaczy pierwszego odczytu, który nosił nazwę „Ojczyzna“, gdy z ust prelegenta dowiedzieli się, że dawniej ojczyzny nie było, jakkolwiek wyraz ten znajdujemy i w najstarszych słownikach, i gdy mówca analizując pojęcie ojczyzyn, doszedł do wniosku, że dopiero po wojnach napoleońskich, od czasów encyklopedystów francuskich słowo to „staje się ciałem“. W wiekach ubiegłych ojczyzna była ziemią, wolnością, prawem klas uprzywilejowanych, dynastyj panujących, lecz w miarę postępu idei narodowo-demokratycznej, gdy prawem objęci zostali słabi, niewolnicy, lud i gdy interes ich stał się dobrem państwa, wówczas dopiero w ewolucyi swej idea ojczyzny wchodzi w ostatnie stadyum swego skrystalizowania się i tryumfuje za dni naszych na frontach armij walczących.

Najciekawszy i zarazem najprzystępniejszy był prelegent w miejscach, w których wykazywał w chronologicznym porządku na latach epokowych, na mężach wielkich, uczonych i bohaterach rozwój idei narodowościowej w poszczególnych państwach europejskich, gdzie idea ta dotarła nawet do przemysłu.

Wywody umysłowe prelegent przeplatał perłami polskiej poezyi, co, uskrzydlając rozumowanie, słuchaczy wprowadzało w krainę ducha, gdzie, czując zrozumiane, łatwiej już im było dojść do całkowitej syntezy.

Prelegent, zaopatrzony w daleką przyszłość, przekroczył nawet w czasie odczytu zakreślony próg: idea narodowościowa, w imię której choć dziś jest wielki rozlew krwi, to nie ostatni wyraz w uspołecznieniu się narodów: Europa to przyszłe stany zjednoczone, co w ustach prelegenta, który i erudycyą na polu historyi się zaznaczył i wykazał głęboką znajomość psychologii dziejów, nabierało wielkiego prawdopodobieństwa.

Wszystko to jednak, o czem mowa, stanowi mały ułamek rękopisu, który autor niebawem drukiem ogłosi.

Należy więc przypuszczać, że powodzenie w dniu drugim odczytu będzie nie mniejsze, choć prelegent mówi bardzo długo, nawet zadługo, bo trzy godziny przy dziesięciominutowej przerwie.

Syk.

Z Łasku.

(Korespondencya własna „Godz. Polski“).

Z pożarnictwa. — Straty w zabudowaniach. — Z działalności Wzajemnych Ubezpieczeń. — Zmiany w Komitecie żywnościowym. — Z ruchu oświatowego. — Towarzystwo muzyczne. — Konkurs szachowy. — Uśmiech fortuny.

W tych dniach spłonęły zabudowania SS-rów Franc. Sikorskiego. Skuteczną pomoc, przeciwdziałającą rozszerzeniu się ognia niosła miejscowa straż ochotnicza, którą ten wypadek pobudzi zapewne do intensywniejszej działalności, tembardziej, że delegat straży brał udział w zjeździe w Warszawie.

Naogół liczba pożarów w powiecie zmniejszyła się. Gdy w okresie przedwojennym było ich na terenie, okupowanym obecnie przez władze niemieckie w 1912 r. — 61, w 1913—56, a w pierwszej połowie 1914 r., aż 55, to za cały przeszło dwuletni czas wojny miało miejsce wszystkiego 76 pożarów.

Ogółem straty od pożarów wypadkowych wynoszą za czas wojny koło 40,000 i te podlegają wynagrodzeniu przez Tow. Wzaj. Ubezp., gdy straty w zabudowaniach, obliczone przez tożsamo Tow., spowodowane działaniami wojennemi sięgają sumy 400,000 rb.

Tow. wz. ubezp. przystąpi niebawem do wypłaty odszkodowań pogorzelowych, co miałoby już miejsce, gdyby składka, którą się obecnie zbiera za 1915 r., a której dopiero wpłynęło zaledwie ¼ część, wpływała intensywniej.

W zarządzie komitetem żywnościowym następują zmiany. W tych dniach wstąpił energiczny kierownik tego kom. p. Wład. Kawecki.

Za ostatni rok działalności komitet dał koło 25000 rb. zysku, które zostały zużyte na dobroczynność i szkolnictwo.

W tych dniach odbyło się zebranie Koła wpisów szkolnych przy nowem progimnazyum, na które przybyło kilkanaście osób. Nie należy tu jednakże zwalać winy na obojętność ogółu, jeno na zarząd, który nie potrafił zainteresować Tow. większej liczby osób. Nie widzieliśmy też na zebraniu zupełnie przedstawicieli włościan, których dzieci stanowią połowę uczących się.

Byłoby daleko demokratyczniej i praktyczniej znaleźć 100 członków z dostępną składką 6 do 12 rubli rocznie, niż proponować 12 osobom wpłatę sturublową.

Staraniem grona osób otworzono w bardzo zaniedbanej i biednej dzielnicy miasta na tak zwanej „Pradze“ nową miejską ochronę. Kierowniczką została pełna energii i dobrych chęci p. Łuczakówna z Łodzi.

Daje się tu odczuwać brak kursów uzupełniających wykształcenie elementarne u dorosłych, mogliby tu dużo uczynić profesorowie nowej uczelni i związek nauczycielski. Ten ostatni stara się o pozwolenie otwarcia kursów dla analfabetów, również b. niezbędnych. Przydałby się także szereg popularnych odczytów, tak dla inteligencyi jak i dla szerszego ogółu. Możeby się dało otworzyć Macierz Szkolną, którаby tym brakom zaradziła.

Dobrą myśl miało Tow. muzyczne, zapraszając członków na próby zespołów. Wielkie zainteresowanie budzi projektowane przez Tow. przedstawienie i koncert na Wszystkich Świętych. Odegrany będzie piękny obraz dramatyczny Zenona Parviego „Hanusia Prożańska“ osnuty na tle słynnych zajść w Krożach; przyobiecany jest również udział dobrego skrzypka w osobie profesora nowego progimnazyum inż. Wiktora Boguckiego.

Urządzony przez pp. Banaszewskiego, Kolackiego i Radzika konkurs szachowy liczy kilkunastu uczestników. Codziennie w miejscowej cukierni rozgrywa się po kilka, często b. namiętnych, acz bezkrwawych batalij.

W ostatnich dniach wzbogacił się Łask drogą wygranej na loteryi. Na 150 rozprzedanych losów Rady opiekuńczej padły, oprócz stawek, 3 większe wygrane, a mianowicie 10,000, 2,000 i 200 marek.

Szczęśliwcami są przeważnie posiadacze „piątek“, ludzie niezamożni, ze sfer urzędniczych i rzemieślniczych.

Wig.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Fałszywe pogłoski.

(o) Wobec szerzących się w kraju nieprawdziwych wieści, jakoby Rada Główna Opiekuńcza otrzymała na akcyę niesienia pomocy „kolosalne“ sumy z Ameryki, oraz — szkodliwości jaką wersye te przynoszą R. G. O., zarząd tejże podaje do wiadomości, że dotychczas wpłynęły do Rady głównej następujące sumy z Ameryki: Z Toledo, Ameryka południowa, 19,000 marek, za pośrednictwem konsula amerykańskiego w Brukselli 544 marki, oraz z polskiego komitetu w Ameryce północnej 174,050 marek. Ogółem więc R. G. O. od początku swego istnienia otrzymała z Ameryki 193,594 marki. Wprawdzie bawili w Warszawie parokrotnie przedstawiciele komisyi Rockefellera i obiecywali pomoc finansową na większą skalę, w wypadku gdyby pomoc żywnościowa miała zawieść, jednakże od kilku miesięcy Rada Główna Opiekuńcza nie posiada w tym względzie od komisyi żadnych wiadomości.

Zysk na różnicy kursu marek.

(o) Ze sprawozdania kasy miejskiej za ubiegłe półrocze widać, że zysk kasy miejskiej z powodu zmiany kursu urzędowego marek wyraził się cyfrą 86414 rb. 45 kop., a że z tegoż powodu kasa miejska w przeciągu tegoż czasu poniosła i straty równające się 48029 rb. 76 kop., czysty więc zysk miasta na kursie marek przedstawia się 38384 rb. 69 kop.

Sprawdzanie pensyonarzy miejskich.

(o) Wszystkie instytucye miejskie, których zadaniem jest niesienie pomocy ubogiej ludności dostały polecenie sprawdzenia na miejscu stanu majątkowego każdego poszczególnego pensyonarza. W wielu wypadkach ujawniono, że stan majątkowy niektórych pensyonarzy uległ zmianie skutkiem wynalezienia zajęcia, wobec czego nadal nie będą korzystać z zapomóg miejskich.

Z konserwatoryum.

(o) Zarząd kanserwatoryum zaprosił na stanowisko profesorski śpiewu znaną śpiewaczkę sceniczną i esrtadową, p. Felicyę Kaszowską — Rosenthal. Lekcye jej rozpoczną się w przyszłym tygodniu. P. Kaszowska odbywała w swoim czasie studya pod kierownictwem najpierwszych mistrzów, jak Lampertiego, Garcii, Jana Reszkego, ostatniemi zaś czasy prowadziła szkołę śpiewu w Berlinie.

Oszczędności a depozyty.

(o) Sprawa wydawania przez banki zaliczek na książeczki oszczędnościowe kas rosyjskich, przy gwarancyi zarządu miejskiego w sumie miliona rb., przybiera obrót niepomyślny dla posiadaczy książeczek. Banki cofają się od udziału w wydawaniu zaliczek z tego jakoby powodu, że wobec ogłoszenia przepisów o wydawaniu przez instytucye finansowe i kredytowe różnych sum pieniężnych i depozytów, banki zmuszone są wszelką wolną gotowiznę zarezerwować dla tych wypłat.

Ogniotrwałe krycie dachów słomą.

(o) Wydział budowlany R. G. O. zorganizował przy Radzie opiekuńczej pow. Sokołowskiego kursy ogniotrwałego krycia dachów słomą. Kursy odbyły się w majątku Korczewo (hr. Ostrowskiego) przy udziale 40 słuchaczy.

Przytułek na Bielanach.

(o) Po umieszczeniu w instytucyach miejskich pensyonarzy z przytułku inwalidów wojskowych na Bielanach, władze okupacyjne przekazały gmach ten wydziałowi opieki nad ludnością, który otwiera tam czasowy przytułek dla 150 bezdomnych dzieci i sierot. Do przytułku będą przyjmowane dzieci wyłącznie za legitymacyami Rad opiekuńczych dzielnicowych.

Z wydziału dobroczynności R. G. O.

(o) Wydział dobroczynności R. G. O. przyznał w miesiącu wrześniu r. b. ogółem 295 zasiłków pieniężnych na sumę rubli 6,562, w tej liczbie—136 pożyczek na sumę rb. 3,612 i 159 zapomóg na sumę rb. 2950.

W składach wędlin.

(o) Składy wędlin, przeważnie koszerne, w celu ominięcia przepisów o zamykaniu sklepów w godzinach ustanowionych, ustawiają w sklepie stoliki i pod pozorem sprzedaży wyrobów swoich do spożycia na miejscu, oraz wyszynku herbaty i t. p. napojów, prowadzą handel swój dłużej, czem przyczyniają straty innym składom wędlin, zamykającym sklepy w godzinach przepisanych. Wobec powyższego, Naczelnik m. m. polecił oznajmić właścicielom tego rodzaju składów wędlin, że winni bezwarunkowo natychmiast usunąć stoliki i stosować się do godzin handlu, przepisanych dla sklepów spożywczych i kolonialnych, gdyż na zasadzie rozporządzenia Ces.-Niem. Prezydyum Policyi z dnia 29 grudnia 1915 r., sprzedawać produkty do spożycia i wyszynku na miejscu, mogą jedynie tylko te zakłady, które posiadają na to specyalne zezwolenie policyjne. Prócz tego winni właściciele omawianych sklepów, skasować wszelkie napisy, świadczące o spożyciu i wyszynku na miejscu.

„Nasza młodzież studyująca“.

(o) Pod powyższym tytułem „Hajnt“ wydrukował artykuł, w którym pisze między innemi: „Egzamin na maturę zdało 47 żydów i 56 katolików. O tylu „szczęśliwych“ eksternach nie słyszeliśmy wcale w ostatnich kilku dziesiątkach lat. Razem z maturzystami z wiosny, którzy wstąpili do uniwersytetu i politechniki mamy już, Bogu dzięki, wcale ładny kontyngens żydowskich studentów w warszawskich szkołach wyższych“.

Podatek mieszkaniowy na wsi.

(o) Do opłacających podatek mieszkaniowy za r. 1916 wliczono także mieszkańców niektórych wsi podmiejskich, mających charakter osad. W gminie wawerskiej początkowo do wsi takich zaliczono tylko Miłosnę, obecnie jednak doliczono również Anin. Podatek pobiera się tylko od mieszkań, których czynsz roczny wynosi conajmniej 60 rb.

Kawa drożeje.

(o) W niektórych cukierniach znowu podniesiono ceny kawy i herbaty. Tłomaczą to podrożeniem kawy w handlu hurtowym. Zdaje się, że jest to nowa spekulacya podobnie, jak z cukrem, polegająca na ukrywaniu zapasów kawy i herbaty, aby sztucznie ceny śrubować. A przecież przed kilku miesiącami wielkie firmy sprowadziły z zagranicy po kilka i po kilkanaście wagonów kawy i herbaty.

W „Ogniskach“.

(o) Od wczoraj przy niektórych „Ogniskach“ publicznych rozpoczęto wydawanie gorącej zupy kartoflanej w cenie po 24 grosze za porcye, a z chlebem po złotemu. Zupa wydawana jest wyłącznie dzieciom i starcom, nie mogącym strawić pieczonych kartofli.

Rzeźnia br. Frankowskich.

(o) Przy ul. Rakowieckiej w Mokotowie otwarta została nowa rzeźnia br. Frankowskich. Do bydłobójni tej zarząd miejski wyznaczył cztery mikroskopistki na koszt właściciela.

Zapomogi dla rezerwistek.

(o) Na zopomogi dla rezerwistek w ubiegłem półroczu kasa miejska wydatkowała 2,064,024 rb. 46 kop., a dla emerytów — 316,350 rb.

Zatrucie gazem.

(o) Wczoraj, w domu przy ul. Marszałkowskiej 127, lokatorzy mieszkania Nr. 10, poczuli wydobywający się swąd gazu z pokoju, odnajmowanego przez Zygmunta Kwiatka. Po otworzeniu drzwi, zastano Kwiatka leżącego na łóżku, w stanie bezprzytomnym. Kurek od gazu był odkręcony. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Z sądów.

Drukarnia fałszywych kart.

(o) Sąd okręgowy rozpoznał wczoraj sprawę, powstałą na tle wykrycia drukarni fałszywych kart na chleb w domu Nr. 41 przy ul. Grzybowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Witold Maciukiewicz, stolarz, Karol Waldek, drukarz, Władysław Gawroński i kupiec Stanisław Stefański.

Śledztwo ustaliło, że plan drukowania fałszywych kart na chleb powzięty był podczas spotkania Maciukiewicza i Gawrońskiego w cukierni przy zbiegu ul. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. Maciukiewicz i Waldek nabyli kamienie i papier; drukarz Gawroński wykonał robotę, przy czem, według słów jego, w robocie brał udział i Stefański.

Oskarżeni, z wyjątkiem Stefańskiego, przyznali się do winy.

Sąd skazał: Maciukiewicza i Waldka — na 10 miesięcy więzienia, Gawrońskiego — na 8 miesięcy więzienia, Stefańskiego — na rok więzienia.

W motywach wyroku podano, że sąd wymierza Stefańskiemu surowszą karę, gdyż zapierał się on swej winy.

Sfałszowanie kwitu.

(o) 35-letni Kazimierz Borawski, właściciel składu aptecznego, stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o sfałszowanie kwitu, stwierdzającego uiszczenie 60 marek kary.

Oskarżony skazany został na 80 marek grzywien za odmowę przyjęcia marek według należytego kursu, i grzywny te rozłożone zostały na raty. Pierwszą ratę w kwocie 20 marek oskarżony zapłacił na ręce policyanta, i otrzymał na to kwit.

Gdy w marcu r. b. policyant zgłosił się po resztę, oskarżony przedstawił mu wspomniany kwit z dopiskiem, że w dniu 16-m marca reszta należności została przez niego uiszczona na ręce policyanta (nazwisko nie było czytelne). Pokwitowanie to okazało się fałszywem, zarządzona zaś przez zamieszkałego w Berlinie eksperta Cukierta ekspertyza wypowiedziała się, że prawie napewno orzec można, że sfałszowane pokwitowanie napisane zostało ręką oskarżonego.

Oskarżony tłomaczył się, że istotnie zapłacił wspomnianą kwotę jakiemuś człowiekowi, w uniformie policyanta, który zgłosił się po odbiór.

Sąd uznał oskarżonego za winnego fałszu i skazał go na 4 miesiące więzienia.

Ziemie polskie.

Z Kalisza.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“).

Dziwny zaprawdę widok przedstawia obecnie Kalisz. Przed wojną słynął on z przemysłu, posiadał 75.000 mieszkańców, których liczba spadła obecnie do 30.000. Większość udała się do miast sąsiednich, bliższych i dalszych, wielu też wyemigrowało na roboty do Prus. Pozostała ludność żyje z dnia na dzień. Wydatną pomoc niesie jej doskonale funkcyonująca Rada Opiekuńcza — miejska i powiatowa, która chroni również ludność przed spekulantami żywnościowymi.

Z instytucyi finansowych i pożyczkowych czynne są: Pierwsze Tow. Wzaj. Kredytu i Tow. Pożyczkowo - oszczędnościowe. Bardzo wydatnie pracuje też II Tow. Poż. - oszczędnościowe, oraz kooperatywa robotnicza „Ognisko“, pozostająca pod protektoratem księdza, oraz obywatela miejscowego dr. Gostka.

Ziemiaństwo i chłopi mają się materyalnie dobrze. Urodzaje były pomyślne, za wyjątkiem kartofli, które nie dopisały.

Odczuwać się daje w mieście dotkliwy brak lekarzy. Przed wojną miał ich Kalisz przeszło 20, obecnie zaś zaledwie liczy ich dwóch. Natomiast wzrosła liczba felczerów.

Nadspodziewanie dobrze przedstawia się w Kaliszu sprawa szkolnictwa. Z początkiem roku szkolnego otworzono nowe gimnazyum męskie. Na razie uruchomiono 4 klasy mieszczące 200 uczniów. Kierownikiem szkoły jest pedagog poznański p. Pacholski. Dawną szkołę handlową zamieniono na 8 kl. gimnazyum realne; funkcyonuje 6 klas z 400 uczniami. Siły pedagogiczne sprowadzono częściowo z Krakowa, częściowo z Warszawy. Czynne są też dwie szkoły średnie żeńskie; dawniej p. Motylewskiej, obecnie poznanianki p. Swiniarskiej i szkoła pp. Janowskiej i Rudlińskiej. Obie szkoły liczą przeszło 400 uczenic. Stan szkolnictwa jest nader pocieszający. Zawdzięczać to należy energicznej pracy delegacyi szkolnej, oraz zrozumieniu doniosłości oświaty przez ludność tutejszą. Niedaleką jest chwila, kiedy Kalisz będzie jednem z nielicznych bodaj w Królestwie miast, którego wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczać będą do szkoły. Kierownikami delegacyi szkolnej są: dyrektor Dziewulski i ławnik magistratu Krawaciński. Podkreślić wypada, iż rozwój szkolnictwa ma wiele do zawdzięczenia radcy szkolnemu p. Rufinowi, który wykazuje dużo przychylności dla spraw szkolnych i jest przytem doskonałym pedagogiem.

Nieco gorzej rzecz się ma z personelem nauczycielskim, brak zwłaszcza nauczycieli ludowych. Trudności komunikacyjne uniemożliwiają podjęcie prac oświatowych na szerszą skalę. Trudno jest sprowadzać prelegentów, jeździć i porozumiewać się z Warszawą.

Czynną jest tu biblioteka im. Mickiewicza i Towarzystwo kursów popołudniowych im. Adama Asnyka.

Z Sosnowca.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“).

Sejmik powiatowy. — Z Rady miejskiej.

Dnia 3 b. m., w gmachu b. szkoły realnej rosyjskiej, a obecnie Zarządu Cywilnego powiatu Będzińskiego, odbyło się zebranie miejscowego Sejmiku powiatowego.

Obradom przewodniczył naczelnik powiatu, p. Büchting.

Pierwszy punkt porządku dziennego zawierał pociągnięcie kopalni „Grodziec II“ i „Jowisz“ (tow. „Saturn“) do udziału w budowach.

Przeciwko wnioskowi zabierało gołs kilku członków sejmiku; przeszedł on mimo to większością głosów przeciwko trzem.

Punkt drugi obrad zawierał sprawę budowy szosy. Telakowski i Warchoł wystąpili z propozycyą, by przy budowie uwzględniono miejscowe elementy zarówno w osobach przedsiębiorcy, jak i robotników, co p. landrat przyrzekł uczynić w miarę możności. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Wniosek trzeci dotyczył podwyższenia pozostawionych do dyspozycyi środków powiatowych dla poparcia szkół średnich. Zapomoga 20,000 mk. okazała się niedostateczną. W komisyi uchwalono podnieść ją do wysokości 50,000 mk. Jest to, jak zaznaczył p. landrat zapomoga jednorazowa, ponieważ szkoły mają charakter prywatnych uczelni, powiat zaś jeden nie może się wyodrębniać. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Dnia 4 b. m. w magistrackiej sali posiedzeń odbyło się zebranie radnych i zarządu miasta. Zebraniu przewodniczył prezes korporacyi radnych, p. Gayczak.

P. nadburmistrz referował sprawy miejskie. Na pierwszem miejscu omawiał sprawę zaopatrzenia Sosnowca w żywność, która jest bardzo trudna i nie da się załatwić zupełnie pomyślnie. W każdym razie p. burmistrz oświadczył, że nie zaniecha niczego, coby tę sprawę popchnąć mogło na tory pomyślniejsze.

Sprawa kartofli załatwiona została w ten sposób, że podwyższono ich porcyę o 1 funt na osobę i zwolniono od rekwizycyi ogrodowiznę miejską, o ile obliczona jest nie na sprzedaż, lecz do własnego użytku. Sprzedaż detaliczna, na skutek licznych skarg publiczności, odebrana została firmie monopolowej Hamburgier i Strohlitz i powierzona obu komitetom żywnościowym, oraz tym instytucyom handlowym o charakterze społecznym, które zechcą podjąć się sprzedaży kartofli na własne ryzyko.

W sprawie mięsnej p. burmistrz zakomunikował, że rozpoczęto już starania w celu ukrócenia przypuszczalnych nadużyć rzeźników i że ma nadzieję załatwienia tej sprawy pomyślnie.

Jedną z najważniejszych spraw z porządku dziennego jest, zdaniem p. burmistrza, sprawa rozbudowy miasta, jego regulacyi i przygotowania pod przyszły rozwój.

Do poprawienia budżetu miejskiego przyczyni się niezawodnie podatek węglowy; pożyczka miejska w sumie 500,000 rb. została już u władz wyższych w Warszawie zatwierdzona; plany przebudowy miasta zostały już ukończone; droga do Szopienic wkrótce zostanie uruchomiona; ulica Polna i Dańdówka zostały zabrukowane.

Następnie przyjęto następujące wnioski: wysłanie adresu do powstałej z wyborów Rady st. miasta Warszawy, przyznanie zapomogi w wysokości 1,000 mk. kursom dla analfabetów-żydów; powiększenie budżetu na szkoły miejskie 9,310 rb.; oraz wniosek p. Skowrońskiego, brzmiący, jak następuje:

„Rada m. Sosnowca, powołana drogą nominacyi, zwraca się do władzy nadzorczej, aby zechciała powołać w miejsce dotychczasowej Rady i Zarządu miasta obie korporacye miejskie z wyborów na szerokiej zasadzie demokratycznej“.

P. Telakowski referował w końcu sprawę regulacyi miasta, podkreślając usilnie potrzebę powierzenia wykonania planów inżynierowi Polakowi, jako najlepiej oryentującemu się w potrzebach miejscowych. Należy ogłosić konkurs na wykonanie planów — i utworzyć komisyę techniczną i stale funkcyonujące biuro porad budowlanych. W tym celu należy wyasygnować 10,000 rb. na tymczasowe wydatki komisyi.

Wniosek został przyjęty. Przewodniczący powołał do komisyi pp.: Filipczyńskiego, Malinowskiego, Pirschla, Schoena, Telakowskiego i Rudnickiego.

Autochton.

Z Włocławka.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Koła włocławskiego P. M. Sz. uchwalono: a) zatwierdzić Koła P. M. S. w Raciążku i Chodźcu; b) wynająć dom na Papieżce, celem otwarcia jednoklasowej szkoły koedukacyjnej; c) zwrócić się do zarządu miasta z prośbą o wyznaczenie pewnej sumy na urządzenie kursów dla analfabetów; d) rozpocząć w listopadzie popularne wykłady Uniwersytetu ludowego; e) wysłać do osób, które zajmują się agitacyą na rzecz P. M. S., imienne zaproszenia na sesyę, mającą odbyć się w tych dniach w kancelaryi gimnazyum realnego, dla omówienia środków dalszego rozwoju Macierzy; f) przyjąć nowych 17 członków rzeczywistych, 3 wspierających i 2 dożywotnich.

Fundusze Towarzystwa wynoszą zgórą 800 rb. liczba członków wzrosła do 160.

Z Częstochowy.

We czwartek o godz. 7 rano na placu za koszarami Zawady rozstrzelano tu Jana i Franciszka Perzyńskich, skazanych na śmierć przez miejscowy sąd obwodowy za zabójstwo kupca ze wsi Wrzosowa, Wołkowskiego.

Z Płocka.

Z powodu rocznicy zwycięstwa chocimskiego, w d. 10 października 1621 r., corocznie odprawia się w Płocku dziękczynne nabożeństwo. W kościołach katedralnych odprawiają się procesye przepisane przez rytuał. Z tej właśnie okazyi we wtorek po Mszy św. konwentualnej, odprawionej z asystą w bazylice katedralnej, odbyła się taka procesya z odśpiewaniem „Te Deum laudamus“.

Sprawy polskie.

O szkoły polskie.

„Nowy Kuryer Litewski“ donosi: Parafianie kościoła świsłockiego z okolicy Kazimierowo, oraz innych złożyli do władz rosyjskich podanie o pozwolenie na otwarcie szkoły polskiej. W odpowiedzi otrzymali dokument następujący:

Wileński Okręg Naukowy. Inspektor szkół ludowych, gub. mińskiej, 8 rewiru, 17 sierpnia 1916 r., Nr. 1681, m. Ihumen.

Do pełnomocników rzymsko-katolickiej parafii świsłockiej.

Przy niniejszem załączam Panu kopię dziennika Ihumeńskiej Rady Szkolnej, z dnia 6 sierpnia 1916 r., za Nr. 80. Inspektor (podp.) Pokrowskij.

Kopia.

Dziennik Nr. 80 Ihumeńskiej Powiatowej Rady szkolnej.

W składzie:

Prezesa — W. M. Kastorskij'a, Insp. szkół lud. — K. A. Pokrowskij'a. Od Min. Wewn. — N. A. Zanarewskij'a. Od Min. Oświaty — Romanowskij'a. Od Wydz. Eparch. — duchow. Kirkiewicza. Od Zarządu Miejsk. — Kudzina. 16 sierpnia 1916 r.

Rozpatrywano:

Podanie pełnomocników świsłockiej parafii rzymsko-katolickiej o pozwolenie na otwarcie na zasadzie prawa 1 lipca 1914 r. w okolicy Kazimierowo, gminy pohorelskiej niższej szkoły prywatnej dla dzieci obojga płci z nauką w języku polskim. (Załącz. — plan i program zajęć szkolnych).

Z powodu tego, iż podań takich złożono w ciągu jednego miesiąca pięć i wszystkie bez wyjątku starania o otwarcie owych pięciu szkół prywatnych przypadają na miejsca obsługiwane przez istniejące szkoły ziemskiej sieci szkolnej, skąd widać dążenia do odebrania nauki początkowej z rąk zatwierdzonej sieci szkolnej, ze względu na to, iż pozwolenie na otwarcie tych szkół spowodowałoby naruszenie owej sieci, — Rada Szkolna postanawia odrzucić wszystkie 5 starań i przypuszcza, iż jeśli czyniący starania znajdują, że Ziemstwo niedostatecznie zadawalnia potrzeby szkolne, to mogą zwrócić się w tej sprawie do najbliższego Zebrania Ziemskiego, które ma się odbyć pod koniec jesieni, lub w początkach zimy roku bieżącego.

Zgodnie z oryginałem.

Oryginał zaopatrzony w stosowne podpisy.

Inspektor Szkół Lud. (podp.) K. Pokrowskij.

Tak władze rosyjskie rozumieją i praktykują w czynach piękne frazesy manifestu Mikołaja Mikołajewicza i przyrzeczenia ministrów pod adresem Polaków. Gazety polskie z tamtej strony lini bojowej podają ten ciekawy dokument bez żadnych uwag. Zresztą są one zbyteczne, bo dokument ten mówi sam za siebie dostatecznie. Takie zakazy, czy to polskich szkół, czy też polskich ochronek itp. ilustrują bardzo wyraziście szczerość pięknych słów zaborców i ciemiężycieli Polski.

O ograniczeniu praw Polaków w Rosyi.

Rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych w nocie wyjaśniającej do etatu na 1917 rok, wniesionej do Dumy państwowej, odpowiada szczegółowo na dezyderaty, wypowiedziane przez komisyę Izby przy budżecie na 1916 rok. Na pierwszem miejscu wypowiada się ministeryum spraw wewnętrznych o zniesieniu ograniczeń dla Polaków. Oto co czytamy w odnośnej nocie ministeryalnej. „Komisya budżetowa wysunęła przedewszystkiem sprawę położenia narodowości polskiej w Rosyi. Komisya budżetowa wskazała, że oprócz ograniczeń, istniejących co do Polaków w prawie, działają rozmaite ograniczenia w drodze okólników i rozporządzeń. Uznając, że zniesienie ograniczeń pierwszej kategoryi wymaga dłuższego czasu, komisya wyraziła życzenie, aby ministeryum spraw wewnętrznych niezwłocznie przystąpiło do zniesienia tych ograniczeń praw narodowości polskiej na całej rozciągłości cesarstwa, które opierają się na rozporządzeniach ogólnych wydziału. Zastanawiając się nad tym dezyderatem o tyle, o ile on leży w kompetencyi ministeryum spraw wewnętrznych, wydział zwraca uwagę, że wobec złożenia we wrześniu 1915 r. przez 38 posłów wniosku prawodawczego o zniesieniu wszystkich ograniczeń Polaków utworzono pod przewodnictwem wice-ministra spraw wewnętrznych, ks. Wołkońskiego, naradę wydziałową, która ustaliła szereg tez, te zaś będą podstawą stosowanych projektów, do których opracowania ministeryum przystąpiło“. Prasa polska w Rosyi nazywa to wszystko poprostu nowemi ograniczeniami dla Polaków, bo nie rozchodzi się o formę, w jakiej istniejąca w Rosyi niechęć do Polaków ma być przedstawiona, lecz o niechęć samą. (WAT.).

Zatarg polsko-rosyjski w Moskwie.

Ze strony rosyjskiej robiono komitetom polskim w Moskwie zarzuty, że zanadto gorliwie zabiegają dokoła ubierania i odziewania wygnańców polskich. Kiedy skutkiem braku funduszów komitety te zaprzestały dostarczać odzieży dla wygnańców polskich, komitet rosyjski zaniechał ubierania zarówno Rosyan, jak i Polaków, stojąc wogóle od samego początku na stanowisku, że nie należy więcej robić dla Polaków, kiedy Rosyanie skutkiem niedbalstwa swych powołanych opiekunów są upośledzeni. Rosyanie skarżyli się zawsze na brak opieki nad nimi i z zazdrością patrzyli na odwiedzające schroniska i baraki opiekunki polskie. Obecnie imieniem komitetu rosyjskiego p. Czyżyk wystosował list do moskiewskiego Komitetu Polskiego, w którym zabrania ubierania Polaków i dostarczania im zapomóg (np. ze środków prywatnych), oraz zwraca się przeciwko jednej z opiekunek polskich, która z godną uznania gorliwością zajmowała się rodzinami wygnańców. Komitet miejski stanął w tej sprawie na oryginalnem stanowisku: ponieważ dla Rosyan robi się mało i źle, Polacy winni być w podobnie opłakanych warunkach, o ile ze strony polskiej czynią się wysiłki do ulżenia doli wygnańców, akcya ta spotyka się z przeszkodami i nieuzasadnionym oporem. (WAT.).

Lista strat

2 Brygady Legionów polskich, za czas od 1 czerwca do 10 sierpnia 1916 roku.

Ranni: Komenda 2 Bryg.: sekc. Niedzielski Roman, sekc. Data Józef.

2 pułk piechoty: plutonowi: Szewczyk Antoni, Lach Wilhelm, Kiszka Leon, Kuśmieruk Michał, sierż. Strzelecki Józef, sekcyjni: Kowalski Stanisł., Guszczyk Henryk, Ostapowicz Artur, Studzieniecki Adam, Michalik Antoni, sekc. Tkaczyk Łukasz, Staszyński Józef, star. żołn.: Ptak Józef, Zając Leon, Kasperek Franc., Szczerbiński Franc., Kowalski Edward. Oleksa Koral, Kittner Szczepan, szeregowcy: Markiewicz Maryan, Koniusz Stanisł., Kwiek Wojciech. Anders Zygmunt, Wołoszyn Antoni, Łojek Jan, Majdak Franc., Murański Paweł, Zieliński Szczepan, Zwierzański Aleksander, Hartwig Jan, Labendowicz Edward, Mróz Maryan, Dybczyński Stanisław, Siemieński Wacław, Pietrzyk Piotr, Zacierka Jan, Helbin Jan, Popek Wojciech, Kozaczeńko Stefan, Reizes Ignacy, Tomczyk Aleksander, Miga Józef, Dudek Ludwik, Łętkowski Ignacy, Pustelmak Stanisław, Mazurkiewicz Franciszek, Lewandowski Ludwik, Cetnarowski Jan, Pawłowski Franciszek, Jagiełło Józef, Długosz Henryk, Rausiński Stanisław, Tatarczuk Adam, Zieliński Franciszek, Besler Antoni, Szpak Stanisław, Nosek Dominik, Oczkowski Marcin, Leśkiewicz Stanisław, Kradyna Maryan, Szubert Jan, Zawadzki Józef, Ignicki Michał, Zimorz Jan, Olszewski Bronisław, Łukaszów Władysław, Majdak Ignacy, Pawlik Jan, Chmielewski Franciszek, Kunc Wilhelm, Malinowski Michał, Wolny Floryan, Maudzecki Karol, sekc. Witalski Wincenty, szeregowcy: Wójcik Wojciech, Sojka Antoni, Kardas Piotr, Ozdoba Walenty, Razik Stefan, Tokarz Tadeusz, Olszewski Mieczysław, Krzęk Władysław, Spytkowski Jan, Ehrenspocken Bernard, Hawryszczuk Dmytro, Wajda Władysław, Jeleń Stanisł., Nowak Wojciech, Richteschait Józef, Raduch Józef, Ślusarski Edward, Janz Rudolf, Müller Stanisław, sierż. Graff Stanisław, plutonowi: Reichert Stanisław, Sznajdrowicz Czesław, Urbańczyk Franciszek, sierż. Świątek Bolesław, sekc. Żychowicz Stanisł., Masztalerz Józef, Dudziński Franc., Michoński Józef, Brożek Józef, Badykula Jan, Pocisk Stanisław, Nowakowski Maryan, sekcyjni: Pelczar Marceli, Kuliński Kazimierz, Kiss Sondor, Gąsiorek Stanisław, Paciora Andrzej, Job Jakób, Marek Stanisław, starsi żołnierze: Kowalczyński Ludwik, Grzybek Józef, Pilarski Tadeusz, Czekajło Karol, Szpałek Jan, Onufrejczyk Michał, Wcisło Władysław, Schemchel Zygmunt, szeregowcy: Ciszkiewicz Konstanty, Turkowski Piotr, Kmiszka Jan, Glückstein Henryk, Straszczuk Jan, Dębicki Stanisław, Bernatowicz Antoni, Wojnar Wojciech Miga Jan, Kisielewski Stanisław, Olszówka Piotr, Skóra Józef, Urbaniak Michał, Nowak Jan, Pastwa Stanisław, Hodyński Edmund, Kuziara Władysław, Pytlik Mieczysław, Juźwak Daniel, Gold Bernard, Czermak Albin, Janiszewski Władysław, Bieńkowski Władysław, Szymański Władysław, Kisielewski Józef, Juźwakowski Feliks, Toczewski Jan, Spiczyński Tadeusz, Klaczkiewicz Jan, Sijewski Zygmunt, Hukowski Piotr, Dąbrowski Bronisław, Odzianek Stan., Skubicz Ignacy, De Lorme Jan, Kowal Stanisław, Kańkowski Stanisław, Miłoś Antoni, Uiiczko Karol, Marego Gyula, Wilczyński Tomasz, Herzog Adolf, Firlit Julian, Wróblewski Faustyn, Margulies Baruch, Kiebzak Jan, Skoczyński Teodor, Maślankiewicz Józef, sierż. Piasecki Czesław, plut. Mlecz Jakób, plut. Wandycz Jakób, sekcyjny: Budroń Jakób, Furteltaub Zygmunt, Wypiór Józef, st. żołn. Cichoń Rudolf, szeregowcy: Rakowski Jan, Świergot Tomasz, Pabiański Stanisław, Grzybowski Stefan, Korczewski Adam, Tyrpa Jakób, Strammer Zygmunt, plut. Lukas Adam, plut. Kiełbik Adam, szeregowcy: Witalski Józef, Migalski Władysław, Zemliczka Mieczysław, Kuśmierczuk Michał, Zarzycki Władysław, st. żołn. Warchala Paweł, szeregowcy: Cach Franciszek, Mentyl Franciszek, Orłowski Narcyz, Niepsuj Jan, Semkow Bazyli, sekc. sanit. Wołoszyński Alfred, st. żołn. Sieniawski Józef, Horwath Lajosz, Złotowicz Jan, sierż. Klimczak Władysław, st. żołn. Lula Jan, szer. Długokęcki Zygmunt, Jurek Michał, Kulasa Teofil.

Szeregowcy: Adamski Wincenty, Apfelsüss Gustaw, sekc. Bernas Tomasz, szer. Biłobram Mikołaj, Borowski Jan, Brummer Wiktor, Brzeziński Leon, plut. Cięciwa Józef, szeregowcy: Cieśla Józef, Cybulski Roman, Dudzik Leonard, Fajkis Jan, Gajewski Mieczysł., Gąsior Edward, Golec Włady-

Z aeroplanu.

„Mąż doskonały“.

Ogromnie pragnąłbym być „mężem doskonałym“.

Ogromnie!

Sądzę, że ambicya ta jest nader szlachetna i zapewni mi całkowite uznanie u Szanownych Czytelniczek.

„Mąż doskanały“.

To brzmi tak pięknie, a zwłaszcza oryginalnie!

Nigdy jeszcze nie słyszałem, aby kogoś tak nazywała własna jego żona.

Chyba, że owdowieje — i wstąpi po raz drugi w związki małżeńskie.

Wtedy czasami mawia pod adresem Agapita Nr. 2:

— Mój Agapit Nr. 1 — to był mąż doskonały! A ty?... Czemże ty jesteś?... Cymbałem — w najlepszym już razie gitarą!...

A Agapit Nr. 2 marzy złośliwie o zemście. Wyobraża sobie z ohydną radością, jak to on z kolei będzie się wylegiwał w pięknej metalowej trumnie, pod wspaniałym pomnikiem, wystawionym mu przez „nieutuloną w smutku“ żonę — a Agapit Nr. 3 będzie słuchał komplimentów... pod adresem aż dwóch nieboszczyków!

I zaciera ręce, knując plany straszliwego odwetu...

Ale ja osobiście nie dzielę zbrodniczych marzeń Agapita Nr. 2.

Jestem człowiekiem oczytanym — i znam literaturę klasyczną.

Wiem, że Ulisees i Emasz zstępowali do krajów podziemnych i wynieśli stamtąd zgoła nieciekawe wrażenia.

Pamiętam słowa Homera, który rzekł, że lepiej być psem żyjącym, aniżeli umarłym bohaterem.

Przeto, o ile pragnąłbym być „mężem doskonałym“, to jeszcze na tym tu padole łez, wyciskanych przez żony niewdzięczne i zdumiewającą pamięcią obdarzonych wierzycieli.

Skąd przyszła mi ta myśl ambitna?

Skądżeby, jeżeli nie z kraju, który ma właśnie przywilej tworzenia wszelkiego rodzaju doskonałości.

Marzenie moje nosi na sobie najświeższą plombę angielską.

Wiadomo już Szanownym Czytelnikom moim, że uniwersytet w Cambridge nadał panu Romanowi Dmowskiemu tytuł doktora „honoris causa“; lecz dopiero w ostatnich dniach dowiedziałem się z „Rzeczy“, że w czasie tej chwalebnej uroczystości mówca angielski, p. John Sandes, w stosownej oracyi, wygłoszonej w języku Cycerona, nazwał nowokreowanego doktora „vir eximius“ — co właśnie po polsku znaczy ni mniej nie więcej, tylko „mąż doskonały“.

Przeczytawszy tę wiadomość, wzruszyłem się aż do łez i zmuszony byłem natychmiast udać się do łazienki, by wziąć zimny prysznic: rozrzewnienie patriotyczne w moim wieku bywa czasami niebezpieczne.

Zresztą znam wypadki, że jeden z przyjaciół moich, wyznających wzniosłe ideały narodowo-demokratyczne, po wysłuchaniu jakiejś mowy pana Dmowskiego zmarł nagle na atak apoplektyczny; opinii zaś lekarza, który twierdził, że katastrofa ta nastąpiła z powodu nadużycia przez denata trunków wyskokowych, nigdy nie uwierzę, ponieważ ten sam właśnie lekarz, zawezwany do mnie po skromnej kolacyjce w gronie przyjaciół z obozu postępowego, i na mnie ośmielił się rzucić niegodziwą kalumnię w podobnym stylu.

Dlatego wolę raczej wystrzegać się następstw silnego wzruszenia, niż jakiejś tam niewinnej butelczyny starki lub koniaku, która, przeciwnie, pokrzepia mi siły i budzi w sercu dzielność i lwie męstwo.

Wziąłem więc, jak powiedziałem prysznic, a następnie wsiadłem na aeroplan i udałem się wprost do „męża doskonałego“, by wybadać go poufnie, jakiemi to środkami zdobywa się w ojczyźnie Byrona i Schelleya patent na doskonałość.

. . . .

Stanąwszy przed nową naszą znakomitością, doznałem prawdziwego onieśmielenia.

Pan Dmowski stał się w ostatnich czasach zdumiewająco podobnym do Katona z Uttyki.

Przyjął mnie w majestatycznej pozie i wieńcu laurowym na doskonałej łysinie.

Nie wiedziałem, w jakim języku należy przemówić do tak majestatycznej postaci.

Wreszcie doszedłem do wniosku, że stosowną może tu być tylko łacina.

Kiedyś w latach młodzieńczych uczyłem się był na pamięć mów złotoustego Cycerona; ponieważ jednak miało to miejsce w gimnazyum rosyjskiem, więc rzecz prosta, treści ich nie rozumiałem zupełnie.

Sądziłem mimo to, że wszystko, co powiedział nieśmiertelny orator, musi tchnąć dostojeństwem i powagą, godną obecnej chwili...

Dlatego, jąkając się nieco zacząłem z należytym patosem:

Quousque tandem, Catilina, abuteres?... abuterer... abuteris... patientia... patientiae... patientiam...

Poczułem, że z gramatyką nie dojdę do ładu.

Ale pan Dmowski słuchał nie mrugnąwszy nawet powieką. Najlżejszy uśmiech nie zmącił doskonałej powagi jego oblicza. Podobny był do posągu Pompejusza, który widziałem w senacie rzymskim na kinematograficznem przedstawieniu losów Juliusza Cezara.

Wreszcie rzekł:

— Pożałujsta, nie stiesniajtieś... Goworitie na rodnom jazykie!...

Oniemiałem.

Ale wreszcie, odzyskawszy przytomność, wyłuszczyłem cel mego przybycia.

Pan Dmowski uśmiechnął się przyjaźnie i poprowadził mnie do swojej pracowni.

Na biurku leżało mnóstwo książek w języku rosyjskim.

Ujrzałem tom ód Dierżawina, sławiących ideę caratu i zwycięstwa Suworowa; zbiór poezyi Puszkina otwarty był na słynnym jego wierszu „Klewietnikam Rossii“; najwięcej jednak miejsca zabierały „dzieła“ historycznego Iłowajskiego, noszące ślady najczęstszego użytku.

Pan Dmowski wyciągnął rękę w kierunku biurka i rzekł z godnością: Sic itur ad astra.

Następnie podał mi uprzejmie rozpoczęty manuskrypt wielkiej historycznej pracy.

Tytuł dzieła brzmiał: „Rosya, jako krzewicielka idei wolności“.

Na pierwszej karcie rękopisu dostrzegłem starannie wykaligrafowane motto:

Oto ono:

„W Rosyi cenią wolność nie mniej, niż w Anglii. Rosya jest krajem wolnym, a Niemcy są niewolnikami. Jeżeli możemy co zaofiarować Rosyi z naszych nauk politycznych, to z drugiej strony poglądy Rosyi są nader cenne nie tylko dla Anglii, ale dla całej Europy“.

Motto podpisane było nazwiskiem lorda Cecila.

— Skąd Wasza Doskonałość zaczerpnęła te przedziwne słowa? — zapytałem pokornie.

— Z przemówienia lorda Cecila na akcie uroczystym w uniwersytecie w Cambridge — odparł z godnością „vir eximius“.

— Czy komplementów tych nie uważa Dostojny Pan za nieco... przesadzone?

Pan Dmowski spojrzał na mnie z głębokiem zdumieniem.

Zawstydziłem się i zamilkłem.

Po powrocie do domu zabrałem się pilnie do pracy.

Piszę poemat pod tytułem:

„Apostołowie wolności“ Bohaterami jego są: Hurko, Apuchtin i Jankulio.

Oto wstęp do poematu:

„Przyszłości!... Ty, co wolność przyniesiesz nam drogą,
W trzy wielkie gwiazdy będziesz, niestety, ubogą;
Gdy tryumfu twojego wybije godzina,
Racz wspomnieć na Jankulja, Hurkę, Apuchtina!
Pierwszy z nich twym prorokom poprzyprawiał skrzydła,
Drugi — gwałtów bezprawia rozproszył straszydła,
A trzeci twój ideał tchnął w serca młodzieży;
Przeto hołd im się słuszny od Ciebie należy...“

. . . .

Nie!... Nie zostanę „człowiekiem doskonałym“.

Nie dokończę mego poematu!

Miałem dziś noc straszniejszą, aniżeli Ryszard III.

Nad łożem mojem zjawiły się o północy trzy widma okropne, trzy mary piekielne!

Jedna z nich, pobrzękując pękiem kluczy więziennych, wołała z głośnym jękiem.

— Pierestań wrat', a to soszlu w katorgu!...

Druga, wywijając olbrzymim czerwonym ołówkiem, darła się w niebogłosy:

— Wyczerknul!... Wsio wyczerknul!...

A trzecia, trzymając się za policzek, groziła mi drugą pięścią:

— Ja tiebie dam idieał!... Ja tiebie dam swobody!... Wołczij bilet otomu niegodiaju!

Zerwałem się na równe nogi.

— Panowie!... Przecież ja wam piszę panegiryk!... Czegóż chcecie odemnie?

Wtedy odpowiedzieli mi chóralnie:

— Nie chcemy twego panegiryku!... Chcemy mieć spokój w grobie... Za twoje pochwały jeszcze po śmierci „soszliut nas w Sibir“.

Trudno...

Nie zostanę „mężem doskonałym“.

Okazuje się, że w Rosyi słowo „wolność“ nawet trupy z grobów podnosi.

Panowie nieboszczycy!.. Przysięgam wam, zaniecham już swojego poematu.

Tylko dajcie mi spać, bo jestem bardzo, ale to bardzo senny.

Fantazy Lotnicki.

sław, Górecki Leon, st. żołnierze: Dąbek Walenty, Halitef Władysław, Jagiełko Władysław, Kasperek Franc., szeregowcy: Hütter Szczepan, Kłosowski Jan, Klimek Józef, Kostyszyn Jan, Kozaczewski Emil, Kruk Mieczysław, Kubica Ernest, Kulik Wasyl, Hütter Michał, Maciąg Maryan, Matejski Józef, Nowacki Jan, Orłowski Adam, sekc. Koczur Leon, Malak Leon, st. żoł. Pacacha Wojciech, sekc. Piszczyk Wilhelm, sierż. Płochowski Stefan, szeregowcy: Popiel Kazimierz, Presz Edward, Rosenthal Maksym., Schildhaus Herman, Smyk Stanisław, Szklarczyk Julian, Theier Roman, Trasiewicz Adolf, Wójcik Jan, Wysmyk Marcin, Zątek Piotr, Zachorlicz Jakób, st. żoł. Skobyłka Jan, plut. Wójcik Wojciech.

3 p. piechoty: Ranni: plut. Szlamka Józef, st. żołn. Culic Stan., plut. Radoń Jan, Michalik Ant., sekc. Kot Jan, szeregowcy: Warchałowski Roman, Sokół Edward, Kciuk Stanisław, Gil Stanisław, Wrzosek Jan, Korzeniowski Karol, Różycki Stanisław, Purszęga Jerzy, Petroff Arsen, Rojek Alajzy, Bartoszek Antoni, Syska Albin, Trikeć Daniel, Siuzdak Zygmunt, Krzeszowiak Aleksander, Grocholski Jan, Wrona Eugeniusz, Szymalski Antoni, Madziarski Antoni, Łojan Stanisław, Bednarski Józef, Danielewicz Antoni, Król Stanisław, Chojecki Michał, Zątek Władysław, Małopolski Stanisław, Malisz Franciszek, Róg Józef, Kieczka Józef, Dąbrowski Kazimierz, Drozdek Michał, st. żołnierze: Gaudek Andrzej, Kower Dymitr, Drozdek Adam, Białostocki Grzegorz, Husar Piotr, Najdek Maciej, Perucki Rudolf, Tyc Ludwik, Stanowski Michał, sekcyjni: Pawłowski Witold, Hofbauer Alfred, Pysz Jan, Dziadusiewicz Stefan, Lamers Jan, Mayer Stefan, Pękala Wincenty, Kašperowski Karol, Wilczarowski Antoni, Wojas Władysław, Jaworski Józef, Rusin Rudolf, Errath Ignacy, Dębski Józef, Cicimirski Stanisł., Osada Stanisław, Raszka Karol, sierż. sanit. Segal Natan, Petro Kazimierz, Czermak Bronisław, Niewiadomski Maryan, plutonowi: Śliwiński Adam, Szczurek Czesław, sekcyjni: Plichta Antoni, Pietrzyk Władysław, Filipek Józef, Wróbel Ignacy, Zając Jan, Batory Adam, st. żołnierze: Kowal Andrzej, Kopaczyński Franciszek, Borkowski Franc., Terlecki Antoni, Cieplak Stanisław, legioniści: Zieliński Stanisław, Piska Stanisław, Moryt Władysław, Szkocki Feliks, Mińczakowski Władysław, Holeksa Stanisław, Mercało Marcin, Pokuciński Stefan, Murański Karol, Kos Józef, Robacki Franciszek Biedroński Józef, Radwański Antoni, Sobolewski Franciszek, Brzęk Antoni, Sikora Stanisław, Jabcoń Józef, Rajdych Bronisław, Zeukert Alfred, Porębski Jan, Wyszomirski Stanisław, Czarnecki Adam, Kleciek Franc., Bielusiak Jan, Bendyk Wojciech, Dziedzic Jakób, Geisler Maryan, Jabłoński Józef, Niemiec Władysław, Plec Stanisław, Prządka Eugeniusz, Rajchel Jan, Czarnochus Maciej, Schmidt Adam, st. żołnierze: Kimasz Piotr, Pawłucki Michał, Siwiec Wincenty, sekc. Markiel Franc., plutonowi: Jaremicki Zenon, Szoja Paweł.

Zaginieni, ew. w niewoli: 2 pułk piechoty: szeregowcy: Wilk Stanisław, Rybaczek Aleksander, Sawina Stanisław, Seroka Aleksander, Myśliwiec Adam, Ortoś Jan, Mauber Leon, Gorczyński Leon, Wojteczek Leon, Kaczmarczyk Jan, Klubnik Roman, Forczuk Michał, Andruszków Maryan, Dembski Kazimierz, Zachara Franciszek, Wodzień Stanisław, Siwek Rudolf, Pająk Karol, Ćwiok Władysław, Zieliński Henryk, Tokarski Stanisław, Sierzputowski Andrzej, Kozdrój Mieczysław, Zaczkowski Leon, Damasz Mieczysław, Jasiok Karol, Bąk Paweł, Żeliszewski Leon, Majewski Jan, Stelmaszek Jan, Winiarski Jan, Zaborowski Władysław, Korniak Stefan, Jelici Maryan, Serafin Jan, Kawalec Józef, Breiter Jan, Kowal Franciszek, Bubak Karol, Klimczuk Karol, Jędrzejek Emil, Kopystyński Stanisław, Rogowski Jan, Wałek Antoni, Ostrowski Karol, Woliner Herman, Urbańczyk Franciszek, Warchał Czesław, Brosanowski Mikołaj, st. żołnierze: Ferczyk Józef, Róg Maryan, Leś Ludwik, Kajor Karol, Kraus Jan, Słoma Jan, Oleński Zygmunt, sekcyjni: Bieroński Mieczysław, Szydłowski Feliks, Stupka Jan, Mikłan Jan, Łązek Józef, plutonowy: Baron Piotr.

Zaginieni, ew. w niewoli: 3 pułk w niewoli: sierżanci: Nowiński Tad., Bębenek Franc., Poruszyński Paweł, Switkowski Lesław, Janusiewicz Włodzim., Madej Adam, Baszniak Kazimierz, Leyko Mieczysław, Knotz Konstanty, Rutkowski Franciszek, Lgocki Stefan, Kopeć Eugeniusz, Luty Julian, Toczyński Tadeusz, sier. sanit. Laszczak Jan, plutonowi: Pola Władysław, Gąska Wojciech, Rusnarczyk Jan, Doczkał Karol, Bąkowski Jan, Szatajko Ludwik, Pindyk Paweł, Kordeczka Jan, Staszewski Andrzej, Pomalik Tomasz, Stawarz Sylwester, Paluch Franciszek, Frey Bolesław, Patcha Tadeusz, Kędzierski Stefan, Sowiński Leon, Kański Adam, Ćwiękała Józef, Szaffek Wacław, Ćwiertka Jan, Pajdak Zygmunt, sekcyjni: Krygler Bolesław, Noszka Konstanty, Sanetra Karol, Walica Rudolf, Szostak Franciszek, Hannebach Antoni, Wolański Władysław, Ziółkowski Wincenty, Zachowski Leon, Olbrycht Józef, Socha Michał, Gemza Stanisław, Jankiewicz Antoni, Nabielec Wład., Ścierka Władysław, Sroka Zygmunt, Kokot Władysław, Olech Jan, Chudyba Jan, Dobija Rudolf, Kowalczyk Józef, Grabowski Tadeusz, Chmielak Ignacy, Kucza Władysław, Lachowicz Jan, Urbanowicz Leopold, Janczurowicz Antoni, Nikodem Paweł, Bąk Jan, Drozdek Albin, Dańkowski Józef, Krajewski Czesław, Ochała Kazimierz, Poznecki Jan, Pustelnik Feliks, Sałkowski Aleksander, Ścisłowicz Józef, Szczerbaniewicz Julian, Wrzosek Stanisław, st. żołnierze: Czastka Jan, Sobolewski Mikołaj, Kotek Jan, Jawor Józef, Zimosz Jan, Justyniak Jan, Klimczak Aleksander, Sokół Ignacy, Walczak Stanisław, Piechota Ludwik, Urbaniec Jan, Maziej Michał, Siwek Edmund, Terech Ludwik, Kalinowski Bolesław, Drozdek Adam, Jędras Franciszek, Krukowski Feliks, Folga Piotr, Kruczwara Sylwester, Zaremba Stanisław, Gajer Jan, Staszczak Władysław, Marek Wojciech, Szal Franciszek, Bukowski Leopold, Bukowski Leopold, Konieczny Wincenty, Wiącek Ignacy, Kamoń Franciszek, Stokłosa-Łęczyński Jan, Richter Eugeniusz, Wituszyński Adam, Związek Jan, Stanowski Paweł, Rzeszutek Jan, Tyszkiewicz Bronisław, Spisak Józef, Dzieciniak Karol, Puziarski Kazimierz, Wojnarowski Tadeusz, Brudny Albin, Baczak Władysław, Bodwiński Józef, Komor Antoni, Michalik Stanisław, Plewa Jan, Zakrzewski Franciszek, legioniści: Wiśniowski Jan, Warchoł Augustyn, Cach Tadeusz, Furmanek Kazimierz, Kossacki Władysław, Jachymiak Jan, Demetr Władysław, Pinda Władysław, Pawlak Jan, Michalczyk Szymon, Guzik Jan, Sokolos Stanisław, Domagała Józef.

Zaginieni ew. w niewoli z 3 pułku piechoty:

Wesołowski Józef, Stoch Jan, Maciała Franciszek, Zawodniak Wojciech, Michniak Józef, Plewa Jan, Kot Jan, Sikora Władysław, Zaremba Maryan, Wróbel Karol, Aksamit Michał, Böhmer Witold, Rybak Franciszek, Łapuszek Feliks, Jagiełło Józef, Jaczyński Henry, Ostrowski Tadeusz, Kubiś Wacław, Kocauda Michał, Preis Józef, Kosowicz Ludwik, Kraus Józef, Gleń Stanisław, Dębski Józef, Gucwa Leon, Lasko Jan, Kaczkowski Antoni, Popowicz Teodor, Standler Marcin, Strużanowski Zygmunt, Śwityj Józef, Zataj Stanisław, Lasko Franciszek, Ciegielski Wojciech, Grzywa Józef, Jamróz Józef, Kawecki Stefan, Kuciel Wincenty, Marycz Jan, 4ukasik Szczepan, Osiecki Szczepan, Piszek Piotr, Rydel Julian, Pryszkiewicz Stefan, Sieracki Józef, Michalik Jakób, Leniart Michał, Dębicki Stanisław, Opatka Józef, Brauner Adolf, Hołdysz Józef, Pietraś Jan, Skrygulski Józef, Szalony Franciszek, Wilkowski Franiczek, Sokołowski Aleksander, Poraniak Wiktor, Cholewa Wojciech, Paszczyński Rudolf, Kaczko Piotr, Muniak Michał, Stańczyk Piotr, Papuga Józef, Najdek Jakób, Tkacz Alojzy, Pawełek Paweł, Babicz Franciszek, Magujew Michał, Michaliczek Karol, Stokłosa Jan, Gwoździewicz Stanisław, Zybek Jan, Danielewicz Antoni, Sambor Józef, Bauer Antoni, Śmietana Julian, Sochański Kazimierz, Mąka Bronisław, Sowiński Jan, Szopa Jan, Matyszkiewicz Mieczysław, Kostysz Julian, Rolny Stanisław, Japek Franciszek, Iżykowski Stanisław, Chodziński Józef, Kułaga Józef, Hejno Jan, Puttorak Jan, Mrózek Andrzej, Szewczyk Adam, Rasławski Kazimierz, Warzecha Józef, Gruber Adolf, Karecki Franciszek, Rodacki Jan, Feliks Kazimierz, Bubisz Ludwik, Gilowski Jan, Mazurkiewicz Stanisław, Pieronek Władysław, Zięba Wojciech, Sakrykiewicz Roman, Adamaszek Stanisław, Ohly Wiktor, Guzik Stanisław, Kubit Józef, Ochała Adam, Kadłub Jan, Drąg Józef, Orlikowski Bolesław, Kocauda Bolesław, Ligęza Franciszek, Mrożek Franiszek, Dłużnowski Józef, Rąka Jakób, Bodyniak Józef, Ciężobka Antoni, Görönbey Gabor, Tryżlewicz Władysław, Kolasa Antoni, Kulawiak Jan, Łukasik Franciszek, Mrowca Stanisław, Rosiński Paweł, Stołowski Andrzej, Zawada Jakób, Mastalski Wincenty, Czubernat Władysław, Holicz Franciszek, Leżański Michał, Socha Jan, Tomiczek Antoni, Koziorek Józef, Glanowski Antoni, Urbanek Józef, Filuś Marcin, Kumorek Daniel, Hordyń Adam, Pudło Stanisław, Walichiewicz Michał, Fiema Jakób, Kotarba Rudolf, Zabielski Adam, Gardecki Tomasz, Dyrdziński Karol, Frasik Józef, Jakubiec Julian, Stabicki Marcin, Ocelik Stanisław, Gasior Roman, Biernat Stanisław, Dylski Piotr, Dziedzic Franciszek, Pressen Stefan, Piaskowy Floryan, Bąk Konstanty, Kołtuniewicz Franciszek, Albin Jerzy, Balon Stanisław, Hajduczasz Jakób, Koezot Walenty, Majewski Feliks, Oziembło Wacław, Pyjor Michał, Scherer Jan, Wacławik Stefan, Wagner Rudolf, Denikiewicz Józef, Stochła Roman, Wlizło Ignacy, Nawrot Tadeusz, Smolewicz Jan, Roszkiewicz Stanisław, Burkiewicz Walenty, Kupiszewski Kazimierz, Chomin Władysław, Ficoń Michał, Cader Józef, Koc Stefan, Rzeźnik Józef, Opilek Walenty, Adamski Jan, Starosta Kazimierz, Śliwka Jan, Jarząbek Bogumił, Augustyn Michał, Baran Błażej, Borkowski Aleksander, Burkowski Franciszek, Cholewa Józef, Cebulski Mieczysław, Czyszczoń Franciszek, Dworski Zbigniew, Feller Tadeusz, Frycz Karol, Grobelny Wacław, Guttermann Bolesław, Hanulak Leon, Jamroz Czesław, Jaworek Czesław, Kaczmarczyk Ignacy, Kubaude Antoni, Kowalski Bronisław, Lang Piotr, Marcinkowski Jan, Norberczak Jan, Nowak Adam, Rożański Kazimierz, Solak Władysław, Stradowski Stanisław, Sztafij Józef, Szalacha Tomasz, Szaffek Edmund, Szerman Bolesław, Wierzba Józef, Wałęga Stanisław, Tarczyński Jan, Zawadzki Tomasz, Kowalski Maryan.

Wieści z Rosyi.

Oziębienie stosunków serbsko-rosyjskich.

W nacyonalistycznych organach rosyjskich wyrażają poważne zaniepokojenie z powodu „oziębienia stosunków serbsko-rosyjskich i wogóle stosunków między Serbią a czwórporozumieniem“. Zdaniem „Now. Wremieni“ oziębienie to spowodowane zostało przez zawód, jaki spotkał Serbów ze strony czwórporozumienia, które przyobiecywało Serbii, że w ciągu tegorocznego sezonu jesiennego Serbowie znaleźć mają się w ojczyźnie wolnej i swobodnej, lecz w rzeczywistości na tem właśnie polu nie zrobiono absolutnie nic. Również „Russk. Wiedomosti“ zastanawiają się nad obecnym stanem stosunków serbsko-rosyjskich i w ich dzisiejszem oziębieniu widzą ważne niebezpieczeństwo dla późniejszego ułożenia się stosunków rosyjsko-bałakańskich. Rosyi nie chodzi bowiem ani tak o opinię Serbii samej, jak raczej o utrzymanie zaufania Bałkanu całego. I to właśnie zaufanie jest teraz bardziej, aniżeli kiedykolwiek dawniej zagrożone.

Sarrail winien.

Bardzo ciekawy artykuł ukazał się w „Ruskim Inwalidzie“, gdzie piszą między innemi, że Rosya sama nie ponosi winy za to, iż Rumuni muszą cofać się w Siedmiogrodzie. Rosya obiecywała coprawda Rumunii pomoc wojenną, ale jedynie na wypadek, gdyby armia salonicka spełniła swój obowiązek i rozpoczęła energiczną działalność przeciwko Bułgarom. Plany nie urzeczywistniły się, przeto Rosya nie może w obecnej chwili przyjść Rumunii z poważniejszą pomocą wojskową na terenie węgierskim lub dobrudżskim. Odpowiedzialność za to spada jednak na generała Sarraila, oraz na jego oczywistą nieudolność.

Nieufność finansistów angielskich do Rosyi.

„Riecz“ zastanawia się nad tem, że w chwili, gdy wspólna Izba przemysłowo-handlowa pomiędzy Rosyą a Anglią może dojść do skutku, finansiści angielscy poczynają zdradzać coraz większy brak zaufania do Rosyi. Dawniej urzeczywistnienie planu takiej wspólnej izby rosyjsko-angielskiej natrafiało na pewne przeszkody ze strony rządów petersburskiego i londyńskiego, obecnie zaś same finansowe koła w Londynie zachowują się względem Rosyi na polu ekonomicznem z widoczną wprost wstrzemięźliwością. Ta ostatnia jest obecnie mniej jeszcze ze stanowiska rosyjskiego pożądaną, niźli dawniej, gdy rządy nie chciały pozwolić na założenie wspomnianej wyżej izby.

Rosya nie posiada własnej kultury technicznej.

„Birż. Wiedomosti“ zwracają uwagę, że Rosya nie posiada własnej kultury technicznej, ani też dostatecznie wyrobionej inteligencyi zawodowej. Najlepiej ujawniło się to podczas wojny światowej, gdy właśnie brak zawodowego wykształcenia dał się wśród żołnierzy i oficerów rosyjskich bardzo dotkliwie odczuwać. Wszyscy ekonomiści kraju są zgodnego zdania co do tego, że stosunki te są nie do utrzymania i że uledz muszą radykalnej zmianie, w kierunku tym jednak nie nastąpiła dotąd jeszcze żadna zmiana. Zdaje się wobec tego, iż stosunki powojenne będą rozwijały się w tem samem tempie, jak dotąd.

Obawy rosyjskie o Grecyę.

W prasie petersburskiej daje się odczuwać coraz żywsze zaniepokojenie z powodu dotychczasowego niepewnego zachowywania się Grecyi. „Moskowskija Wiedomosti“ wyrażają wcale otwarcie obawę, aby Grecya nie poszła za przykładem Bułgaryi. Na ten sam temat zwraca uwagę i nacyonalistyczne „Nowoje Wremia“, zaznaczając, że dzisiejsze stosunki grecko-rosyjskie mają dużo podobnego do stosunku bułgarsko-rosyjskiego z przed mniej więcej piętnastu czy szesnastu miesięcy. Wówczas dyplomacya rosyjska zawiodła się na Bułgaryi, teraz chodzi o to, żeby nie zawiodła się też na Grecyi. „Birżew. Wiedomosti“ przestrzegają przed nadmiernym optymizmem wobec Grecyi, co do której czwórporozumienie „wogóle zastosowało dotąd politykę raczej słabości i ustępliwości aniżeli energii i ważności“.

Ze świata.

Spadek po Morganie.

Pisma amerykańskie podają obszerne szczegóły o spadku po J. Pierpont Morganie, zmarłym 31 marca 1913 r.: Trzy lata przeszło pracowali urzędnicy nowojorskiego skarbu państwa nad sporządzeniem szczegółowego inwentarza jego majątku. Obecnie inwentarz skończono. Król z Wallstreet nie stał na czele milionerów. Pozostawił „tylko“ 69,499,723 dolarów, gdy np. Jan Jakób Astor miał 85 mil., a nawet tak mało znani szerszemu światu kapitaliści, jak Brady i Konnedy pozostawili 77 i 67 mil. Oczywiście prawdopodobne jest, że ukryto przed skarbem państwa znaczną część majątku Morgana: tak np. niema wcale mowy o wspaniałych londyńskich skarbach sztuki i o udziale w firmie angielskiej Morgan Greenfeld et Co. Spadkobierców obdzielił Morgan bardzo nierównomiernie. Jedyny syn, J. Pierpont Morgan, otrzymał 53,2, trzy córki zaś po 3 mil., a dwaj zięciowie po milionie. Na cele dobroczynne i użyteczności publicznej nie uczynił żadnego zapisu; natomiast są legaty dla kilkuset osób z najbliższego otoczenia: między innymi dla współpracowników firmy w wysokości rocznej pensyi, zaczynające się od 50,000 dolarów; lekarzowi przybocznemu zapisał 25,000 dolarów renty dożywotniej, bibliotekarzowi 50,000 dolarów, jego asystentce 10,000 dolarów, a kapitanowi jachtu spacerowego „Corsais“ 15,000 dolarów.

Główną część majątku stanowił udział Morgana w domach bankierskich Morgan i Drexel, a mianowicie 30 milionów; nadto 19 milionów było w papierach wartościowych. Między akcyami są także zupełnie bezwartościowe, przedewszystkiem papiery meksykańskie, na sumę 7 mil. dolarów. Akcyj trustu stalowego, który był przezeń stworzony, miał niewiele, bo tylko 500, zaś trustu żeglugowego, również jego własne dzieło, ani jednej. Dużo natomiast posiadał papierów angielskich. Skarby sztuki, jakie Morgan pozostawił, są niesłychanie cenne. Był zbieraczem w wielkim stylu; posiadając niezwykłe, jak na Amerykanina, wykształcenie ogólne i estetyczne, a olbrzymie środki pieniężne, mógł nabywać dzieła prawdziwej wartości. Taksatorzy ocenili martwy kapitał w majątku Morgana na 20,500,000 dolarów. Same tylko wypożyczone muzeum nowojorskiemu obrazy w liczbie 66 przedstawiają wartość 3,500,000 dol.; są między niemi dzieła: Franza Halsa „Portret pp. Bodolphe“ (wartość 200,000 dol.), Rafaela „Najświętsza Panna z Dzieciątkiem“ (300,000 dol.), Reynoldsa „Lady Betty Dolme z dziećmi“ (175,000 dol.), Rembrandta „Nichelans Ruts“, nadto Turnera, Velasqueza, Gainsborough'a, Van Dycka, Holbena i van Eycka.

Biblioteka w pałacu Morgana na Madison Square obejmuje tylko 20,000 tomów, ale wartość jej oceniono na 5 milionów dolarów. Zawiera też prawdziwe klejnoty, jak „Psalterium Latinum“ z r. 1459, biblię 42 wierszową z roku 1455, rękopisy Byrona, Dickensa („Christmas Carol“), Burnsa, Miltona i in. Między inkunabułami znajdują się Maloryego „Mort d'Arthur“ i Bethusa „De Conselations Philosopihiae“. Inne cenne zbiory, fajansów, klejnotów, starego srebra, starych bronzów, marmurów, rzeźb w drzewie i t. p., oszacowali taksatorzy na 4,500,000 dol.; porcelanę saską na pół mil. dol., chińską na przeszło 2 mil. dol., kobierce, meble i t. p. na 3 mil. dol., nowe bronzy, szkło i t. p. na przeszło 1 milion. Długi Morgana — bo miał i długi — oszacowali taksatorzy na 7 mil. dol.; z tych 5 do 6 mil. w bankach, a przeszło milion u pewnego handlarza dzieł sztuki; wreszcie u firmy Danlop et Co. — 6 dolarów za nowy kapelusz.

Metoda Vincenta.

Czy żołnierz, który stał się niezdolnym do służby wojskowej, ma prawo usunąć się od bolesnej kuracyi lekarskiej, którąby mu przywróciła zdrowie i przez to uczyniła go znowu zdolnym do tej służby? Czy uchylanie się od takiego leczenia należy uważać za wojskową niesubordynacyę i jako taką karać? Takie pytania zasadnicze rozstrząsa teraz francuska opinia publiczna z okazyi wypadku, który się zdarzył w neurologicznym instytucie w Tours i potem rozstrzygany był przez sąd wojenny.

Jak setki żołnierzy, wracających z wojny z wstrząsem nerwów, podobnie i żołnierz pułku żuawów, niejaki Deschaps, leczony był metodą lekarza wojskowego w Tours, dra Vincent. Metoda ta, zastosowująca prąd elektryczny, jest podobno skuteczną, uważaną jednak bywa za iście „końską kuracyę“, a żołnierze nazywają ją „torpedowaniem“. Poddawać jej się muszą żołnierze, którzy wskutek zaburzeń nerwowych cierpią na częściowy paraliż rąk, nóg lub palców. Część ciała, wystawiona na działanie prądu elektrycznego, doznaje „okropnego wstrząsu“, a wciąż rosnący prąd sprawia coraz większe dolegliwości cielesne. Jak opisuje jeden z dzienników francuskich: „pacyent ryczy, wije się w konwulsyach, próbuje całą siłą usunąć się od katuszy — i właśnie ten olbrzymi wysiłek woli powraca powoli władzę porażonym mięśniom, które w końcu, dzięki dodatkowej kuracyi gimnastycznej, odzyskują dawną ruchliwość“. Podobno, dzięki metodzie Vincenta, którą zresztą oficyalna nauka traktuje zupełnie poważnie, wyleczono już około 10,000 żołnierzy i wysłano ich znowu na pole walki. Sami żołnierze jednak, chociaż przyzwyczajeni są do różnych okropności, tak boją się „torpedowania“ metodą Vincenta, że opierają się jej całą siłą i w końcu trzeba ich gwałtem sadzać na krzesło elektryczne. Dodać jeszcze trzeba, że także opublikowanie tego leczenia masowo wywiera na pacyentów okropne wrażenie, podobne jest bowiem do egzekucyi. Pacyentów umieszcza się wszystkich w jednej sali i obrabia kolejno, tak, że każdy, zanim na niego kolej przyjdzie, jest świadkiem męki i wściekłego oporu swoich kolegów. Lekarz, przyzwyczajony do tego oporu, uważał przełamywanie go gwałtem za coś naturalnego. Lecz trafiła kosa na kamień. Deschaps, z zawodu bokser, miał dość siły, aby się oprzeć gwałtowi, został jednak postawiony przed sąd wojenny za niesubordynacyę i za zniewagę przełożonego.

Sąd skazał Deschampsa za zniewagę, ale orzekł, że akt niesubordynacyi nie został popełniony w służbie i przeto nie podlega surowej karze. Wymiar kary opiewał na sześć miesięcy — najłagodniejsza kara — i to tylko warunkowo, to znaczy, że na postawie francuskiego prawa, t. zw. „lois de surois“ ma ją odsiedzieć dopiero w razie recydywy. Jak z tego wyroku wynika, sąd wojenny przyszedł do przekonania, że żołnierzowi trzeba zostawić do woli, czy ma się poddać leczeniu metodą Vincenta, czy nie, i że lekarz bynajmniej nie ma prawa gwałtem zmuszać pacyenta do tej kuracyi.

Oczywiście, opinia publiczna stoi po stronie żołnierza. Parlament także ma się zająć tą sprawą i zapowiedziano już interpelacyę. Tymczasem parlamentarna komisya sanitarna pośpieszyła przyjąć wniosek, odmawiający żołnierzowi prawa usuwania się od przykrej „elektrycznej kuracyi“ i ustanawiający karę za opór przeciw tej kuracyi, jako za nieposłuszeństwo. Również lekarskie stowarzyszenia bronią metody dra Vincenta. Zanosi się więc w parlamencie na ciekawą dyskusyę.

Odkrycie nowego lądu.

Gazeta „Skandinaven“ donosi, że znany badacz islandzki okolic podbiegunowych, Vilhjalmur Stefanson odkrył w zatoce koronacyjnej i pod Bathurst wielkie pokłady miedzi i węgla. Także i zdobycze naukowe ekspedycyi Stefansona mają być niemniej sensacyjne. Podobno odkrył bardzo rozległe, nieznane obszary stałego lądu i znalazł nowe szczepy ludzi, mianowicie odkrytych przez niego już dawniej Eskimosów. Stefanson zamierza kilku tych krajowców przywieźć ze sobą do Europy.

To i owo.

Ile wody jest na świecie?

Ponieważ nauka stara się wszystko zmierzyć i obliczyć, próbowano też zestawić ilość wody, znajdującej się na powierzchni kuli ziemskiej. Podstawy do tego rodzaju obliczeń zawdzięcza nauka profesorowi Halbfussowi, znakomitemu niemieckiemu badaczowi mórz i oceanów. Otóż według obliczeń tego znanego badacza, przestrzeń, jaką zajmują na ziemi wody, wynosiłaby razem 1,300 milionów kubicznych kilometrów. Na oceany przypada oczywiście największa część wody, mianowicie 1,300 milionów kub. km. Następną pozycyę zajmują zbiorowiska lodu w otoczeniu biegunów, obliczane na trzy i pół miliona kub. km. Jeziora na lądach zajmują niewielką stosunkowo przestrzeń, mianowicie 250 tysięcy kub. km.; tłómaczy się to niewielką głębokością tych zbiorowisk wody. Jeszcze mniejszą jest zawartość wody w rzekach, oceniana na 50 tysięcy kub. km. Dla bagien oblicza się 6 tysięcy kub. km.; wreszcie śniegi wieczne w wysokich górach zajmują 280 kub. km. Takim sposobem otrzymuje się na oznaczonej ilości wód na świecie dokładną cyfrę 1,303,918,580 kubicznych kilometrów, a sumę tę można zaokrąglić do półtora miliarda. Powierzchnię lądu da się dokładniej oznaczyć, gdyż ukształtowanie lądu jest lepiej znanem niż ukształtowanie dna morskiego. Jako stałą cyfrę dla oznaczenia powierzchni lądu podają teraz na 1,083,205 milionów kubicznych kilometrów, więc okrągło jeden bilion.

Zatem wody mamy tyle, że bez obawy możemy spotrzebowywać, nie martwiąc się, iż będzie nam wydzielaną na... kartki.

V. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

1. Obóz jeńców w Parchim (Mecklemburg-Schwerin).

(Ciąg dalszy).

590. Kopszewicz Władysław, stolarz, l. 37, gub. warsz., gefreiter, Nowog. fort p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

591. Korolczyk Stanisław, rob. fabr., l. 25, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec, 4 p. piech., wz.l do niew. 14 października 1914 r., Gimbok.

592. Korpol Stefan, rob. fabr., l. 38, gub. kaliska, gefreiter, Nowg. 10 szpit. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

593. Korczak Franciszek, szewc, l. 41, Targówek, gub. warsz., szeregowiec, L. Gw., wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

594. Kossewski Teofil, rob. rolny, l. 29, gub. warsz., szeregowiec, 7 p. piech., wz. do niew., Łęczyca.

595. Kossko Karol, ślusarz, l. 27, g. warszawska, podoficer, 13 Nowog. Gosp., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

596. Kossowski Semen, agent, l. 42, Trąbowice, gub. warsz., szeregowiec, 3 kol. rob.

597. Kostrzewa Stanisław, ślusarz, lat 20, Brudno, gub. warszawska, szeregowiec, 1 p. piechoty, wz. do niew. nad Dźwiną.

598. Kostrzewski Ignacy, ogrodnik, lat 36, Toladzi, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.

599. Kotarek Antoni, rob. rolny, lat 34, gub. siedlecka, szeregowiec, 3 p. piechoty, wz. do niew., Sobota.

600. Kotowski Czesław, blacharz, lat 28, gub. warszawska, szeregowiec, 119 p. piechoty, wz. do niew. 21 sierpnia 1915 r., Grodno.

601. Kocwin Jan, rob. rolny, lat 23, gub. piotrkowska, cywilny, wz. do niew. 11 sierpnia 1915 r., Grodno.

602. Kochanowski Wacław, stolarz, lat 22, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

603. Kaczan Piotr, rob. rolny, lat 24, gub. płocka, szeregowiec, 21 p. piechoty, wz. do niew. 1 lipca 1914 r., Königsberg.

604. Koczara Jan, szewc, lat 38, gub. warszawska, szeregowiec, 117 p. piechoty, wz. do niew. 5 września 1915 r., Grodno.

605. Koczwin Jan, rob. rolny, lat 23, Radziewice, gub. piotrkowska, cywilny, wz. do niew., Radziewice.

606. Koczek Stanisław, mularz, gub. warszawska, gefrejter, 60 artyl. p., wz. do niew. nad Dźwiną.

607. Koczubski Jan, rob. rolny, lat 38, Wkra, gub. płocka, sanit. 5 Nowog. szpitala p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

608. Koszel Bernard, szewc, lat 28, Szulin, gub. siedlecka, szeregowiec, 15 artyl. dywizya, wz. do niewoli 17 sierpnia 1914 r., Edenburg.

609. Krawentek Stanisław, rob. rolny, lat 40, Poszłyszewicze, gub. piotrkowska, szeregowiec, 19 p. piechoty, wz. do niew 30 sierpnia 1915 r., Grodno.

610. Krawulski Władysław, muzyk, lat 20, Lubicz, gub. Płocka, cywilny, wz. do niew., Płock.

611. Krawczyk Józef, malarz, lat 33, Warszawa, szeregowiec, 118 p. piechoty, wz. do niew. 22 sierpnia 1915 r., Grodno.

612. Krawczyk Józef, mularz, lat 35, Łódź, gub. piotrkowska, szeregowiec, 19 syb. pułk., wz. do niewoli, Łódź.

613. Krawczyk Karol, rob. rolny, lat 33, Biskupia Wola, gub. piotrkowska, szeregowiec, Nowog. artyl. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

614. Krawczyk Michał, mularz, lat 25, Łódź, gub. piotrkowska, szeregowiec, 25 syb. pułk, wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Łódź.

615. Krawczyk Józef, mularz, l. 34, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec, 19 Syb. pułk, wz. do niew., Skierniewice.

616. Krawczyk Stanisław, ślusarz, l. 27, Warszawa, podoficer, Nowog. szpit. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

617. Krawczyk Feliks, rzeźnik, l. 24, gub. piotrk., szeregowiec, 8 p. piech., wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Grodno.

618. Krawczyński Franciszek, szewc. l. 40, gub. kaliska, szeregowiec 117 p. piechoty, wz. do niew., Łódź.

619. Krawczyński Jan, ogrodnik, l. 36, Warszawa, cywilny, wz. do niew., w Warszawie.

620. Krajewski Bronisław, robotnik, l. 30, gub. kaliska, gefreiter, 36 p. piech., wz. do niew., Szawle.

621. Krajewski Władysław, rob. rolny, l. 21, Bziki, gub. łomż., szeregowiec, 149 p. piech., wz. do niew. 8 lipca 1915 r., Szawle.

622. Krajewski Kazimierz, rob. rolny, l. 34, gub. łomż., podoficer, 13 Syb. pułk.

623. Krajewski Michał, rob. rolny, l. 37, Prasnów, gub. kaliska, szeregowiec, 2 Artyl. dywizya, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

624. Krajewski Franciszek, kupiec, l. 45, Czerniaków, gub. warsz., szeregowiec, 7 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

625. Krajewski Franciszek, furman, l. 34, Sieraków, gub. warsz., szeregowiec, 6 p. piech., wz. do niew., Płock.

626. Krakowski Szczepan, robotnik, lat 26, Warszawa, szeregowiec, Nowog. fort. pułk., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

627. Krakowiak Józef, rob. rolny, l. 31, Władysławów, gub. warsz., szeregowiec, Nowog. artyl. fort., wz. do niew. 19-go sierpnia 1915 r., Modlin.

628. Krzewicki Jan, rob. rolny, Arselin, gub. warsz., szeregowiec, L. Gard. Wolin. wz. do niew. 9 listopada 1914 r., Łódź.

629. Krzesiński Władysław, rob. rolny, l. 31, Wola-Boglewska, gub. warsz., szeregowiec, 450 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

630. Krzepowski Jan, rob. rolny, l. 35, Medlewice, gub. warsz., szeregowiec, Nowog. fort. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

631. Krzywnicki Jan, szewc, lat 26, gub. warszawska, szeregowiec, L. Gward., wz. do niew. 9 listopada 1914 r., Łódź.

632. Krzykowski Aleksander, kupiec, lat 41, Warszawa, podoficer, 51 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

633. Krzykowski Franciszek, furman, l. 36, Warszawa, szeregowiec, 118 p. piechoty, wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.

634. Krzyśpiak Feliks, rob. rolny, l. 20, Nowe-Babice, gub. warsz., szeregowiec, 4 p. piech., wz. do niew. 10 września 1915 r., Grodno.

635. Kriwelski Jan, rob. rolny, l. 34, Petryki, gub. piotrk., szeregowiec, 34 Syb. pułk, wz. do niew., Ostrołęka.

636. Krojski Adam, malarz, l. 27, Włocławek, gub. warsz., podoficer, 108 p. piechoty, wz. do niew. 23 stycznia 1915 r., Stołypiany.

637. Kruk Wojciech, służący, l. 32, Zaleszczyn, gub. piotrk., szeregowiec, 206 p. piech., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Iwangród.

638. Kruk Jan, rob. rolny, l. 34, gub. warsz., szeregowiec, 503 p. piech., wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.

639. Królkowski Wacław, rob. rolny, l. 35, Wola, gub. warsz., szeregowiec, 118 p. piech., wz. do niew. 2 września 1915 r., Grodno.

640. Królikowski Feliks, rob. rolny, l. 22, Elejki, gub. warsz., szeregowiec, 159 p. piech., wz. do niew. 6 sierpnia 1915 r., nad Niemnem.

641. Królikowski Józef, rob. rolny, l. 20, Maryanów, gub. płocka, szeregowiec, 44 p. piech., wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Białowieża.

642. Królikowski Jan, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec, 14 p. piech., wz. do niew., Wilno.

643. Królczyński Stefan, malarz, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Modlin.

644. Królczyński Józef, mularz, l. 28, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

645. Królasik Józef, muzykant, l. 26, Karczew, gub. kaliska, szeregowiec, 2 syb. p., wz. do niew. 1 września 1915 r., Grodno.

646. Krupiński Antoni, rob. rolny, l. 19, Międzylas, gub. płocka, cywilny, wz. do niew., Przasnysz

647. Karpiński Jan, rob. rolny, lat 20, Międzylas, gub. płocka, cywilny, wz. do niew., Przasnysz.

648. Kruczyński Jan, rob. rolny, lat 19, Grudzew, gub. łomż., szeregowiec, 1 p. piech., wz. do niew. 3 września 1915 r., nad Dźwiną.

649. Krüger Aleksander, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec, 245 p. piech., wz. do niew., Grodno.

650. Księdzochowski Jan, rob. rolny, l. 45, Slunów, gub. sied., szeregowiec, 1 p. piech., wz. do niew. 29 sierpnia 1915 r., Kowno.

651. Kubański Łukasz, rob. rolny, lat 31, gub. warsz., cywilny.

652. Kudik Antoni, rob. rolny, l. 45, Buli, gub. piotrk., szeregowiec, 9 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

653. Kułakowski Ignacy, rob. rolny, lat 43, Wyględów, gub. warsz., szeregowiec, 5 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

654. Kulikowski Franciszek, rob. rolny, l. 36, Zagibów, gub. łomż., szeregowiec, 248 p. piech., wz. do niew. 8 czerwca 1915 r., Skidel.

655. Kułakowski Tomasz, rob. rolny, l. 35, Grabów, gub. łomż., szeregowiec, 454 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

656. Kulda Walenty, rob. rolny, l. 42, Kalice, gub. kaliska, gefreiter, 9 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

657. Kulcik Jakób, rob. rolny, l. 33, Brzesk, gub. warsz., szeregowiec, 115 p. piech., wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.

658. Kulczyński Józef, rob. rolny, l. 33, Kraszynów, gub. warsz., szeregowiec, 5 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

659. Kulasik Józef, rob. rolny, l. 25, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec, 2 syb. pułk, wz. do niew. 1 września 1915 r., Grodno.

660. Kunicki Stanisław, krawiec, lat 39, Warszawa, szeregowiec, 117 druż., wz. do niew. 1 września 1915 r., Grodno.

661. Kur Szymon, rob. rolny, l. 34, Wymyśli, gub. warsz., szeregowiec, 453 pułk piech., wz. do niew. 1 września 1915 r., Grodno.

662. Kur Teofil, rob. rolny, l. 41, Nowinki, gub. warsz., szeregowiec, 453 p. piech., wz. do niew. 1 września 1915 r., Grodno.

663. Kutkowski Kazimierz, ślusarz, l. 22, gub. warsz., szeregowiec, 119 p. piech., wz. do niew., Stołypiany.

664. Kutniewski Adam, rob. rolny, lat 29, Dlinowiec, gub. płocka, szeregowiec, Nowog. fort. artyl. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

665. Kucharski Antoni, krawiec, lat 29, Warszawa, szeregowiec, 256 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

666. Kucharski Ludwik, furman, lat 34, Parole, gub. warsz., szeregowiec, 2 Nowog. szpit. p., wz. do niew. 16 sierpnia 1915 r., Warszawa.

667. Kucharski Piotr, rob. rolny, lat 25, Wersy, gub. warsz., szeregowiec, 238 p. piech., wz. do niew. 3 września 1915 r., nad Dźwiną.

668. Kucharski Józef, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

669. Kucznewo Stanisław, ślusarz, lat 20, Brudno, gub. warsz., szeregowiec, 1 p. piech., wz. do niew. 3 września 1914 r., Friedrichstadt.

670. Kudler Wacław, szewc, l. 37, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

671. Ławecki Włodzimierz, rob. rolny, l. 36, Opole, gub. siedl., szeregowiec, 115 p. piech., wz. do niew. 5 września 1915 r., Grodno.

672. Łasicki Jan, rob. rolny, l. 22, gub. łomż., szeregowiec, 289 p. piech., wz. do niew., 14 listopada 1915 r., Stołypiany.

673. Łapiński Teofil, rob. rolny, lat 30, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

674. Łapot Tomasz, rob. rolny, l. 24, Pinków, gub. płocka, szeregowiec, 453 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

675. Łaspowski Stanisław, rob. rolny, l. 30, Sladin, gub. warsz., szeregowiec, 224 p. piech., wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Wierzbołów.

676. Łarido Łokczinus, introligator, l. 23, gub. warsz., szeregowiec, 44 artyl. p., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Grodno.

677. Lebiedziński Bolesław, rob. rolny, Włocław, gub. warsz., szeregowiec, 289 p. piech., wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Wierzbołów.

678. Lebadzki Edward, tkacz, l. 31, gub. kaliska.

679. Lewandowski Adam, rob. rolny, l. 27, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

680. Lewandowski Antoni, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec, 4 Gren. p., wz. do niew., Brześć Litewski.

681. Lewandowski Wacław, rob. rolny, l. 27, gub. warsz., podoficer, Nowog. artyl. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

682. Lewandowski Wacław, rob. rolny, l. 26, Setronia, gub. płocka, szeregowiec, Nowog. artyl. p., wz. do niew. 18 sierpnia 1915 r., Modlin.

683. Lewandowski Wacław, technik, l. 27, Łódź, gub. piotrk., podoficer, Nowog. artyl. p., wz. do niew., Modlin.

684. Lewandowski Wincenty, gub. warsz., szeregowiec, 224 p. piechoty.

685. Lewandowski Eugeniusz, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec, 3 artyl. p., wz. do niew., Stryków.

686. Lewandowski Konstanty, pisarz, l. 21, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

687. Lewandowski Konstanty, piekarz, l. 43, cywilny.

688. Lewandowski Ludwik, szewc, lat 40, Włocławek, gub. warsz., szeregowiec, 221 p. piech., wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Wyłkowyski.

689. Lewanczek Antoni, rob. rolny, lat 37, Leszno, gub. kaliska, sanitarjusz, Nowog. szpit. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

690. Lewandowski Andrzej, rob. rolny, l. 38, Jeziorna, gub. warsz., cywilny, wz. do niew., 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

691. Lewenti Stanisław, ekspedytor, lat 28, gub. warsz., podoficer, L. Gward., wz. do niew. 20 listopada 1914 r., Łódź.

692. Lewicki Franciszek, rob. rolny, lat 24, Begołów, gub. warsz., szeregowiec, 3 syb. pułk, wz. do niew., Łowicz.

693. Lewczuk Stanisław, rob. rolny, lat 20, gub. warsz., szeregowiec, 225 syb. p., wz. do niew. 29 stycznia 1915 r., Wierzbołów.

694. Lehot Jan, rob. rolny, l. 44, Wola, gub. siedl., szeregowiec, rob. kol., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

695. Leden Józef, l. 38, Łódź, gub. piotrk., gefreiter, Lat. pułk.

696. Lembowicz Jan, kupiec, l. 44, gub. warsz., oficer (Stelf.), 51 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

697. Lenartowicz Aleksander, stolarz, gub. warsz., szeregowiec, 9 p. piech., wz. do niewoli 26 stycznia 1915 r., Łódź.

698. Lenarczyk Piotr, rob. rolny, l. 43, Szczerbów, gub. warsz., szeregowiec, 5 Gren. p., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

699. Leniewski Franciszek, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec, 158 p. piech., wz. od niewoli 26 stycznia 1915 r., Łódź.

700. Liniarski Feliks, rob. rolny, l. 22, Budy, gub. warsz., szeregowiec, 335 p. piech., wz. do niewoli 20 sierpnia 1915 r., Grodno.

701. Lipecki Leopold, kupiec, l. 23, gub. warsz., pisarz, 454 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

702. Lenowicz Franciszek, szewc, l. 29, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

703. Lech Andrzej, rob. rolny, l. 34, Dęby Wielkie, gub. warsz., szeregowiec, 115 druż., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.

704. Lepiana Antoni, rob. rolny, lat 34, Zbytki, gub. warsz., szeregowiec, 503 druż., wz. do niew. 7 sierpnia 1915 r., Prudy.

705. Leszczyński Wasyl, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec, L. Gw. p., wz. do niew., Aleksandrów.

706. Libiracki Julian, ogrodnik, lat 37, Pesiano, gub. warsz., szeregowiec, 8 p.

piech., wz. do niew. 2 sierpnia 1915 r., Ciechanów.

707. Lipigórski Józef, rob. rolny, l. 29, Michlin, gub. warsz., szeregowiec, 7 p. piech., wz. do niew. 17 listopada 1914 r., Jeziorków.

708. Lipiński Józef, rob. rolny, l. 38, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

709. Lipka Władysław, rob. rolny, lat 22, gub. siedl., szeregowiec 235 p. piech., wz. do niew. 12 sierpnia 1915 r., Siedlce.

710. Lipski Bolesław, piekarz, l. 20, Ciechanów, gub. łomż., szeregowiec, 1 p. piech., wz. do niew. 2 września 1915 r., nad Dźwiną.

711. Lesowski Ignacy, rob. rolny, l. 29, Piła, gub. kaliska, szeregowiec, 1 p. piech.

712. Lisocki Adam, rob. rolny, l. 29, Warszawa, cywilny.

713. Lis Aleksander, rob. rolny, l. 22, Kulik, gub. warsz., szeregowiec, 14 pułk piech., wz. do niew. 31 sierpnia 1915 r., Wilno.

714. Lisian Franciszek, rob. rolny, lat 30, Nadma, gub. warsz., szeregowiec, 523 p. piech., wz. do niew. 26 sierpnia 1915 r., Grodno.

715. Lebodowski Józef, rob. rolny, lat 23, gub. warsz., cywilny.

716. Łowicki Jan, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec, 456 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

717. Lodziak Marcin, rob. rolny, lat 19, gub. kaliska, szeregowiec, 283 p. piech.

718. Loek Aleksander, rob. rolny, lat 32, Bielany, gub. warsz., szeregowiec, 115 p. piech., wz. do niew. 8 września 1915 r., Skidel.

719. Łosicki Czesław, rob. rolny, lat 21, Brzozów, gub. płocka, cywilny, wz. do niew., Iłów.

720. Łopczyński Stanisław, rob. rolny, l. 18, Szumsk, gub. płocka, cywilny, wz. do niew., Szumsk.

721. Lon Jan, rob. rolny, l. 29, Stuszno, gub. warsz., szeregowiec, 454 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

722. Łogowski Antoni, rob. rolny, lat 25, Warszawa, szeregowiec, 118 p. piech., wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.

723. Łukasik Tomasz, rob. rolny, lat 42, Zrublów, gub. kaliska, szeregowiec, 58 Nowog. kol. rob., wz. do niew., Modlin.

724. Łukasik Franciszek, rob. rolny, Turek, gub. kaliska, gefreiter, L. Gw., wz. do niew. 20 listopada 1914 r., Łódź.

725. Łukosian Józef, rob. rolny, lat 25, Głutów, gub. warsz., szeregowiec, Nowog. gosp. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

726. Łukaszek Bronisław, rob. rolny, lat 30, Wielgolas, gub. warsz., szeregowiec, 525 p. piech., wz. do niew. 5 września 1915 r., Grodno.

727. Lasocki Stanisław, rob. rolny, l. 26, Legino, gub. warsz., szeregowiec, 456 p. piech., wz. do niew. 13 sierpnia 1915 r., Modlin.

728. Liaruzikow Leon, rob. rolny, l. 24, gub. warsz., szeregowiec, 44 artyl. p., wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Grodno.

729. Lachowicz Michał, rob. rolny, l. 39, Łódź, gub. piotrk., podoficer, 227 pułk piech., wz. do niew. 9 września 1915 r., Strzelbisze.

730. Laszewski Wincenty, rob. rolny, l. 37, szeregowiec, 7 p. piech., wz. do niew., Łęczyca.

731. Liaszyk Władysław, piekarz, lat 22, gub. warsz., podoficer, 10 p. piech., wz. do niew., Dźwińsk.

732. Liaszrok Marek, rob. rolny, lat 23, Poliubisze, gub. siedl., szeregowiec, 151 p. piech.

733. Łukasiak Jan, rob. rolny, l. 30, Podębica, gub. warsz., szeregowiec, 202 p. piech., wz. do niew., Włocławek.

734. Mager Jakób, stolarz, l. 28, gub. piotrk., szeregowiec, Nowog. fort. p., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

735. Madejski Franciszek, tkacz, lat 34, gub. warsz., pisarz, 6 Nowog. Gosp. p., wz. do niew., 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

736. Majewski Władysław, kupiec lat 24, Warszawa, podoficer, 244 p. piech., wz. do niew. 7 września 1915 r., Grodno.

737. Majewski Kazimierz, młynarz, l. 24, Podosy, gub. siedl., szeregowiec, 22 p. piech., wz. do niew. 2 września 1915 r., Świsłocz.

738. Majewski Jakób, robotnik, l. 37, Jeżówka, gub. warsz., szeregowiec, 120 p. piech., wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.

739. Majewski Jan, malarz, l. 27, Włocławek, gub. warsz., szeregowiec, 108 p. piech., wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Gąbin.

740. Malewski Jan, robotnik, l. 33, Wrona, gub. warsz., sanitaryusz, Sanit. poc., wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Werbalen.

741. Mazuryk Adam, robotnik, gub. kaliska, szeregowiec, 10 p. piech.

742. Mazurkiewicz Ignacy, malarz, lat 28, Warszawa, cywilny.

743. Mazur Zygmunt, ślusarz, gub. piotrk., szeregowiec, wz. do niew., Olita.

744. Maik Ferdynand, robotnik, l. 26, gub. siedl., szeregowiec, 4 syb. p., wz. do niew. 17 czerwca 1915 r., Przasnysz.

745. Maj Franciszek, rob. rolny, l. 32, Dąbrowice, gub. warsz., szeregowiec, 18 p. piech., wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.

746. Majda Jan, rob. rolny, l. 44, Jaworek, gub. kaliska, podoficer, 5 Nowog. rob. kol., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

747. Majdasiak Antoni, rob. rolny, l. 30, Stefanów, gub. kaliska, szeregowiec.

748. Majkowski Stefan, rob. rolny, l. 29, Halinów, gub. kaliska, szeregowiec, 274 p. piech., wz. do niew., Białystok.

749. Makarewicz Józef, krawiec, l. 29, Berezówka, gub. siedlecka, szeregowiec, 7 artyl. bryg., wz. do niew. 30 sierpnia 1915 r., Kowno.

750. Masiasz Jakób, l. 43, Warszawa, 5 Nowog. fort rob. kol., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

751. Makowski Józef, rob. rolny, l. 27, gub. warsz., 103 p. piech., wz. do niew., Olita.

752. Makowski Michał, służący, l. 45, Konary, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.

753. Makulski Feliks, rob. rolny, lat 20, Lenk, gub. warsz., szeregowiec, 1 Newsk. pułk, wz. do niew. 2 września 1915 r., nad Dźwiną.

754. Makczyński Klemens, l. 25, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

755. Makczyński Mikołaj, robotnik, l. 42, Strzelcy, gub. warsz., szeregowiec, 5 Nowog. rob. kol., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

756. Maliachowski Zygmunt, tytuniarz (rob. z fabr. tytuniu), gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

757. Maliachowski Tymoteusz, mularz, l. 23, Wysoka, gub. warsz., 44 artyl. bryg., wz. do niew. 27 września 1915 r., Grodno.

758. Maliachowski Jan, służący, l. 23, gub. warsz., szeregowiec, 118 p. piech., wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.

759. Maljaczek Stanisław, l. 21, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 23 sierpnia 1915 r., Warszawa.

760. Malek Feliks, kupiec, l. 43, Krajczyn, gub. warsz., podoficer, 11 Nowog. kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

761. Malejuki Franciszek, rob. rolny, lat 46, Gasiaminy, gub. warsz., szeregowiec, 453 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia, Modlin.

762. Masiński Edward, zecer, l. 32, gub. kaliska, fort. art., wz. do niewoli 19-go sierpnia 1915 r., Modlin.

763. Maliszewski Józef, rob. rolny, l. 34, Bubówek, gub. warsz., podoficer, 15 p. piech., wz. do niewoli, Łowicz.

764. Maliszewski Stanisław, litograf, l. 31, Łódź, gub. piotrk., sanitaryusz, wz. do niewoli 12 lipca 1915 r., Gruzi.

765. Malczyński Seweryn, rob. fabr., l. 44, gub. warsz., pisarz, 6 Nowog. inż. kol., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

766. Malius Andrzej, introligator, l. 39, gub. warsz., szeregowiec 155 p. piech., wz. do niew. 13 sierpnia 1915 r., Modlin.

767. Mantei Edward, kupiec, l. 32, Patok, gub. warsz., podoficer, Nowog. inż. p., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

768. Migiński Stanisław, ślusarz, l. 24, gub. warsz., szeregowiec, 333 p. piech., wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Grodno.

769. Mańkowski Józef, rob. rolny, l. 44, Zakrzew, gub. warsz., szeregowiec, 8 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

770. Mańkowski Ludwik, stolarz, l. 34, g. warsz., szeregowiec, 222 p. piech., wz. do niewoli 9 lutego 1915 r., Stałymany.

771. Mańkowski Teofil, rob. rolny, l. 37, Zatory gub. warsz., gefreiter, 12 bat., wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Modlin.

772. Mank Aleksander, rob. rolny, l. 35, Marki gub. warsz., szeregowiec, 503 p. piech., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Skidel.

773. Maraszek Walenty, rob. rolny, l. 39, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

774. Maszoch Jan, rob. rolny, l. 36, Pułtusk, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

775. Maszoch Jan, szewc, l. 35, Wicentó[illegible] gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli [illegible] sierpnia 1915 r., Warszawa.

776. Makiewicz Józef, szewc, l. 43, gub. warsz., szeregowiec, 6 kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

777. Markiewicz Franciszek, służący, l. 34, gub. warsz., szeregowiec, 118 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.

778. Markiewicz Michał, rob. rolny, l. 45, Poprodno, gub. piotrk., szeregowiec, 5 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

779. Marial Stefan, rob. rolny, l. 37, Dzeninole, gub. warsz., szeregowiec, 246 p. piech., wz. do niewoli 5 września 1915 r., Grodno.

780. Martyniak Józef, rob. rolny, l. 21, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec, 1 p. piechot., wz. do niewoli 22 lipca 1915 r., Kowno.

781. Martnikan Mieczysław, gub. warsz., szeregowiec, 158 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.

782. Maroszewski Bonifacy, g. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

783. Marunikowski Władysław, robotnik, lat 45, Degobe, gub. warszawska, szeregowiec, Nowog. kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

784. Maruniak Andrzej, malarz, lat 27, gub. warszawska, szeregowiec 108 p. piechoty, wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Stołypiany.

785. Maruniak Antoni, rob. rolny, lat 39, Guwczyn, gub. płocka, szeregowiec 1 Grenz. Eg., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

786. Marczniak Marcin, rob. rolny, lat 24, gub. warszawska, szeregowiec 333 p. piechoty, wz. do niew., Grodno.

787. Maruniak Mieczysław, malarz, lat 25, gub. warszawska, szeregowiec 333 p. piechoty, wz. do niew. 20 sierpnia 1915 r., Sen.

788. Maruniak Stanisław, robotnik, lat 38, Streszezybów, gub. warszawska, szeregowiec 117 p. piechoty, wz. do niew. 3 września 1915 r., Grodno.

789. Maruniak Jan, robotnik, lat 35, Wola, gub. warszawska, szeregowiec 118 p. piechoty, wz. do niew. 3 września 1915 r., Grodno.

790. Marczak Henryk, krawiec, lat 25, gub. warszawska, cywilny.

791. Marczak Jan, szewc, l. 35, gub. warszawska, cywilny.

792. Marczyński Stanisław, rob. rolny, lat 26, Wola Grzybowska, gub. warszawska, szeregowiec 115 p. piechoty, wz. do niew. 5 września 1915 r., Skidel.

793. Maskiewicz Jan, malarz, lat 27, Łódź, gub. piotrkowska, szeregowiec, wz. do niew. 9 sierpnia 1915 r., Modlin.

794. Matusiak Ilia, rob. rolny, l. 25, Duranów, gub. warsz., podoficer, 241 p. piech., wz. do niew. 9 września 1915 r., Grodno.

795. Matusiak Leonard, kontroler, l. 25, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

796. Matusiak Jan, robotnik, gub. płocka, szeregowiec, 21 p. piech., wz. do niew., Neudenburg.

797. Matuszewski Jan, robotnik, l. 44, Kagasze, gub. warsz., szeregowiec, 5 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

798. Macek Leon, rob. rolny, l. 32, Strajuszyn, gub. kaliska, szeregowiec, 266 p. piech., wz. do niew. 3 września 1915 r., Swisłocz.

799. Matisiak Franciszek, l. 20, Jęziorna, gub. warsz., szeregowiec, 1 p. piech., wz. do niew. nad Dźwiną.

800. Machała Józef, l. 39, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

801. Machelski Zygmunt, student, l. 24, gub. warsz., felczer, 83 p. piech., wz. do niew. 11 grudnia 1914 r., Łódź.

802. Machczyński Klemens, rob. rolny, l. 22, Dobreki, gub. warsz., szeregowiec 144 p. piech., wz. do niew. 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

803. Maciak Andrzej, rob. rolny, gub. kaliska, szeregowiec 1 Rez. bat.

804. Maciesik Karol, rob. rolny, lat 41, Czerniaków, gub. warszawska, Nowog. artyl. fort., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Modlin.

805. Maciak Jakób, rob. rolny, lat 28, gub. warsz., szeregowiec 10 p. piech.

806. Mączak Stanisław, rob. rolny, l. 36, Siesicze, gub. siedlecka, szeregowiec 115 p. piech., wz. do niew. 3 września 1915 r., Grodno.

807. Maczak Jakób, rob. rolny, lat 29, Maktin, gub. warszawska, szeregowiec 95 p. piechoty, wz. do niew. 22 grudnia 1914 r., Skierniewice.

808. Matszewski Antoni, Bernaczice, g. piotrkowska, gefrejter, 1 Schts. Reg.

809. Melewski Edmund, ogrodnik, lat 18, Rypin, gub. płocka, cywilny, wz. do niew, Rypin.

810. Melgarek Franciszek, ślusarz, l. 36, gub. warszawska, szeregowiec 115 p. sicze, gub. siedlecka, szeregowiec 115 p. piechoty, wz. do niew. 3 września 1915 r., Grodno.

811. Mencel Andrzej, blacharz, lat 41, g. warszawska, szeregowiec 8 Nowog. rob. kol., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

812. Mech Stanisław, cieśla, lat 40, Urle, gub. warszawska, szeregowiec 246 p. piechoty, wz. do niew. 6 września 1915 r., Grodno.

813. Meciński Jan, robotnik, lat 35, gub. warszawska, szeregowiec 453 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

814. Megdalski Albert, robotnik, lat 39, Włocławek, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Gdańsk.

815. Mikołajczyk Józef, robotnik, lat 30, Żyrardów, gub. warszawska, szeregowiec, 454 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

816. Milewski Edmund, robotnik, lat 39, Rypin, gub. płocka, cywilny, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Rypin.

817. Miller Wacław, nauczyciel, lat 24, Biała, gub. piotrkowska, pisarz, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

818. Mirski Józef, robotnik, lat 22, Warszawa, szeregowiec, 22 p. piechoty, wz. do niew. 8 sierpnia 1914 r., Wilenberg.

819. Milgarek Franciszek, młynarz, Warszawa, szeregowiec 115 p. piechoty, wz. do niew. 2 września 1915 r., Grodno.

820. Misik Michał, mularz, Warszawa, szeregowiec 65 p. piechoty, wz. do niew., Aleksandrów.

821. Mitszerski Jan, robotnik, lat 22, g. kaliska, szeregowiec 333 p. piechoty, wz. do niew., Grodno.

822. Michalski Wincenty, rob. rolny, g. płocka, szeregowiec 226 p. piechoty, wz. do niew., Biała.

823. Michalski Feliks, rob. rolny, lat 37, Sosipko, gub. warszawska, szeregowiec 246 p. piechoty, wz. do niew. 8 września 1915 r., Skidel.

824. Michalak Franciszek, rob. rolny, l. 23, Masewo, gub. kaliska, szeregowiec 88 p. piechoty, wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.

825. Michna Jan, cieśla, lat 27, Wólka, g. warszawska, szeregowiec 115 p. piechoty, wz. do niew. 8 września 1915 r., Skidel.

826. Michno Jan, rob. rolny, gub. siedlecka, szeregowiec 115 p. piechoty.

827. Michlewicz Hipolit, stolarz, lat 38, Kowel, gub. warszawska, szeregowiec 221 p. piechoty, wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Wierzbołów.

828. Misczak Marcin, rob. rolny, lat 32, Barłogi, gub. kaliska, szeregowiec 3 p. piechoty, wz. do niew., Łowicz.

829. Milenarczyk Bawsenets, rob. rolny, lat 44, Sadówny, gub. warszawska, szeregowiec 5 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

830. Modzelewski Włodzimierz, ślusarz, lat 32, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

831. Modzelewski Józef, robotnik, lat 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 10 sierpnia 1915 r., Warszawa.

832. Mosolewski Józef, robotnik, lat 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 10-go sierpnia 1915 r., Warszawa.

833. Monkel Jan, mularz, lat 31, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

834. Mączyński Stanisław, robotnik, lat 22, Popituwski, gub. warszawska, szeregowiec 333 p. piechoty, wz. do niew. 20 października 1915 r., Sejny.

835. Morawski Aleksander, służący, lat 23, Słotwiny, gub. warszawska, szeregowiec 289 p. piechoty.

836. Morawski Andrzej, rob. rolny, lat 33, Morysin, gub. warszawska, szeregowiec 454 p. piechoty, wz. do niew. 10 sierpnia 1915 r., Modlin.

837. Morawski Wincenty, rob. rolny, lat 33, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

838. Morawski Stanisław, lat 26, Miedzna, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

839. Morozowski Bolesław, ogrodnik, l. 29, gub. łomżyńska, gefrejter 7 p. piechoty, wz. do niew. 28 stycznia 1915 r., Stołypiany.

840. Moroszyn Walenty, Warszawa, gefrejter 28 p. piechoty, wz. do niew. Warszawa.

841. Mostowski Stanisław, rob. rolny, g. warszawska, szeregowiec 124 p. piechoty wz. do niew. nad Bugiem.

842. Moczelik Walenty, rob. rolny, l. 38, Nowe Bródno, gub. warsz., szeregowiec, 252 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

843. Moszewski Władysław, rob. rolny, l. 29, Łódź, gub. piotr., szeregowiec 31 p. piech., wz. do niewoli, Łowicz.

844. Moszyński Aleksander, rob. rolny, l. 37, Górki, gub. warsz., szeregowiec, 292 p. piech., wz. do niewoli, Szawle.

845. Moszczyński Franciszek, lat 27, Glinki, gub. warsz., szeregowiec, 456 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

846. Mrawiński Jakób, muzyk, Jeziorków, gub. kaliska, gefreiter, 1 Schuts. R.

847. Mrawiński Jan, tkacz, l. 26, Jeziorków, gub. kaliska, gefreiter, 1 Schuts. R., wz. do niew. 8 lipca 1915 r., Szawle.

848. Mrówka Stanisław, szewc, l. 21, Rodziłów, gub. łomż., szeregowiec, 149 p. piech., wz. do niewoli 21 lipca 1915 r., Szawle.

849. Mundrew Franciszek, rob. rolny, lat 29, Wola, gub. siedl., szeregowiec, 455 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

850. Murawski Adolf, rob. rolny, lat 20, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

851. Murawski Wincenty, rob. rolny, lat 34, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

852. Murawski Stanisław, rob. rolny, lat 17, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

853. Murawski Jan, rob. rolny, l. 30, Litewice, gub. warsz., szeregowiec, 108 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

854. Musel Julian, rob. rolny, l. 33, Nuno, gub. warsz., gefreiter, 45 p. piech.

855. Muszyński Piotr, rob. rolny, lat 27, Gostwosza, gub. siedl., szeregowiec, 115 p. piech., wz. do niewoli 5 września 1915 r., Grodno.

856. Merszewski Kazimierz, krojczy, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

857. Merszkowski Józef, robotnik, l. 37, Kosegłowy, g. warsz., szeregowiec 7 p. piech., wz. do niewoli 28 sierpnia 1914 r., Ostrowisen.

858. Merszewski Władysław, kowal, l. 28, gub. piotrk., szeregowiec 113 p. piech., wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 roku.

859. Meszłalewski Bronisław, rob. rolny, l. 26, gub. piotrk., szeregowiec 216 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1914 r., Wilenberg.

860. Naworniakowski Stanisław, ślusarz, gub. warsz., szeregowiec 1 Finl. p., wz. do niewoli, Białystok.

861. Nawrocki Andrzej, robotnik, l. 31, Bongosiem, gub. warsz., szeregowiec 292 p. piech., wz. do niewoli 9 lipca 1915 r., Szawle.

862. Nawrocki Marcin, tkacz, l. 27, Kamienna, gub. kaliska, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli 10 lipca 1915 r.

863. Nawrocki Stanisław, rob. rolny, l. 28, Wymyszyn, gub. warsz., sanitaryusz Nowog. gosp. p., wz .do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

864. Nagłowski Władysław, maszynista, Warszawa, szeregowiec 292 p. piech., wz. do niewoli, Szawle.

865. Nagroba Władysław, ślusarz, l. 23, Sasibki, gub. warsz., szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli 3 września, Skidel.

866. Nadolski Władysław, rob. rolny, l. 26, gub. warsz., szeregowiec 115 p. piechoty, wz. do niewoli 3 września 1915 r., Skidel.

867. Nadobny Tadeusz, rob. rolny, l. 30, gub. kaliska, 38 dyw., wz. do niewoli 8 lipca 1915 r., Bomali.

868. Najdecki Wincenty, rob. rolny, l. 41, Kornosia, gub. warsz., szeregowiec, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

869. Nalewajko Antoni, ślusarz, l. 39, Jachranki, gub. warsz., szeregowiec 454 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

870. Narlosek Aleksander, rob. rolny, l. 26, Stara Wola, gub. warsz., szeregowiec 521 p. piech., wz. do niewoli 6-go września 1915 r., Grodno.

871. Nerink Grzegorz, inspektor, l. 31, g. warsz., podoficer.

872. Neukowski Józef, rob. rolny, l. 35, gub. warsz., szeregowiec 7 p. piech., wz. do niewoli 1 września 1914 r. Wilinberg.

873. Nidi Jakób, rob. rolny, l. 38, Madaszyn, gub. warsz., szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli 7 września 1915 r., Skidel.

874. Nisk Antoni, szewc, l. 29, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

875. Nitroszenko Józef, rob. rolny, l. 27, Kozłowice, gub. warsz., podoficer 355 p. piech., wz. do niewoli 23 września 1915 r., Grodno.

876. Nowakowski Jan, Linki, g. warsz., 224 p. piech.

877. Nowakowski Zygmunt, stolarz, gub. kaliska, podoficer, 10 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.

878. Nadolski Józef, szewc, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec, 36 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

879. Naudow Herman, rob. rolny, lat 35, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec, 27 pułk piech.

880. Nowakowski Franciszek, rob. rolny, Warszawa, szeregowiec, 221 pułk piechoty.

881. Nowak Antoni, rob. rolny, l. 19, Osuchów, gub. łomż., 1 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., nad Dźwiną.

882. Nowak Tomasz, rob. rolny, l. 26, Wola, gub. warsz., szeregowiec, 32 p. piech., wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Łuk.

883. Nowak Jan, rob. rolny, l. 24, Człeczyno, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli, Krasnostaw.

884. Nowicki Józef, rob. rolny, l. 24, Łomonki, gub. kaliska, szeregowiec 221 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., nad Dźwiną.

885. Nowicki Stefan, rob. rolny, l. 20, Jeziorków, gub. kaliska, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

886. Nowicki Teodor, rob. rolny, l. 28, Popłowo, gub. kaliska, szeregowiec Nowog. artyl. p., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.

887. Nowosielski Roman, rob. rolny, l. 27, Wechce, gub. kaliska, szeregowiec 491 p. piech., wz. do niewoli 5 września 1915 r., Grodno.

888. Nobergan Włodzimierz, rob. rolny, l. 29; Zaisków, gub. kaliska, szeregowiec 117 p. piech., wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

889. Nazarszewski Józef, rob. rolny, l. 19, Boljany, gub. kaliska, podoficer 36 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.

890. Nosarszewski Józef, ślusarz, l. 42, gub. kaliska, szeregowiec, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

891. Nych Antoni, rob. rolny, l. 28, gub. kaliska, szeregowiec, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

892. Obrasiński Maryan, rob. rolny, lat 29, Lachanice, gub. kaliska, szeregowiec, wz. do niewoli 11 września 1915 r., nad Dźwiną.

893. Obrymski Aleksander, rob. rolny, l. 23, Lachanice, gub. kaliska, szeregowiec 290 p. piech., wz. do niewoli 7 września 1915 r., Grodno.

894. Ogradowicz Władysław, rob. rolny, l. 27, Warszawa, szeregowiec 3 p. piech., wz. do niewoli, Białystok.

895. Odes Jan, rob. rolny, l. 27, Warszawa, szeregowiec 7 p. piech.

896. Ozdobiński Jan, rob. rolny, lat 38, Warszawa, szeregowiec 4 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

897. Okrut Jan, rob. rolny, l. 45, Woliski, gub. kaliska, gefreiter 5 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

898. Okszen Jan, rob. rolny, l. 29, Osek, gub. siedl., szeregowiec 249 p. piech., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Friedrichstadt.

899. Oleinik Józef, rob. rolny, l. 24, Targówek, gub. warsz., podoficer 508 p. piech., wz. do niewoli 20 września 1915 r., Grodno.

900. Olejnicki Franciszek, malarz, l. 38, gub. warsz., szeregowiec, wz. do niewoli 10 września 1915 r., Grodno.

901. Olszewski Feliks, rob. rolny, l. 19, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 10 września 1915 r., Grodno.

902. Olszewicz Szymon, rob. rolny, lat 40, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 10 września 1915 r., Grodno.

903. Olszewski Adam, rob. rolny, l. 24, Turów, gub. warsz., szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli 9 września 1915 r., Skidel.

904. Olszewski Adam, rob. rolny, l. 37, Szerany, gub. warsz., szeregowiec 491 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Skidel.

905. Olszewski Adam, rob. rolny, gub. warsz., gefreiter 20 p. piech., wz. do niewoli, Brześć Litewski.

906. Olszewski Karol, bartnik, l. 32, gub. warsz., podoficer, Nowog. gosp., wz. do niewoli 19 września 1915 r., Modlin.

907. Olszewski Jan, l. 27, gub. łożm., szeregowiec 24 p. piech., wz. do niewoli 12 sierpnia 1915 r., Siedlce.

908. Olszewski Kazimierz, l. 24, Lili, gub. warsz., cywilny.

909. Olszewski Henryk, l. 22, gub. warsz., cywilny.

910. Olszawiec Feliks, malarz, lat 19, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 13 sierpnia 1915 r., Białystok.

911. Onaszkowy Józef, rob. rolny, l. 22, gub. warsz., cywilny.

912. Opłatek Jan, rob. rolny, l. 42, Lipiły, gub. warsz., podoficer 7 kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

913. Oralkowski Bolesław, rob. rolny, l. 23, Nokwilin, gub. płocka, szeregowiec Telegr., wz. do niewoli 9 sierpnia 1915 r., Modlin.

914. Orbowski Jan, ogrodnik, l. 41, gub. warsz., cywilny.

915. Orich Władysław, rob. rolny, l. 24, Wołomin, gub. warsz., szeregowiec 107 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

(C. d. n.).

Dział ekonomiczny.

Finansowość rosyjska.

Wiadomości o nowej pożyczce w Rosyi przepełniają kolumny prasy rosyjskiej, która, bądź co bądź, jest do nowej imprezy krytycznie usposobioną. Zasady emisyi nowej pożyczki są te same, co ostatnio w marcu r. 1916 emitowanej, t. j. krótkoterminowa z amortyzacyą w ciągu 10 lat na 5½% z kursem subskrypcyjnym 95. Tym razem suma pożyczki dochodzi do 3 miliardów, a wzrost ten jest zupełnie zrozumiały. Pierwsza krótkoterminowa pożyczka była zrealizowana w listopadzie 1915 r. na 1 miliard; druga marcowa r. b. już była 2 miliardowa, obecna zaś dojść ma do 3 miliardów. Przyczyna tej zwyżki leży w przepisach, umożliwiających zamianę pożyczek starych emisyi na nową i dlatego, by coś utargować, trzeba pożyczki następne podnieść. Ten finansowy „system" charakterystyczny dla stosunków, w jakich dojrzewa pożyczka. Gdy jednak potrzeba pieniędzy łączy się z koniecznością zmniejszenia nadmiernie emitowanych biletów kredytowych, wtedy pożyczka znajduje dla siebie w tej zwyżce banknotów grunt odpowiedni. Przed 1 marca 1916 r., t. j. przed emisyą drugiej pożyczki, było w obiegu biletów kredytowych na 5.9 miliardów rubli, a na 15 września 1916 r., było już 7.1 miliarda, czyli nadwyżka 1¼ miliarda powinna być przez nową pożyczkę wsiąknięta.

Jeżeli sądzić mamy z bilansów Banku Państwa, to obligacye ostatniej pożyczki już jakby się rozpłynęły i nie obciążają portfeli banków prywatnych, wiemy bowiem, że wyraźną oznaką słabej realizacyi pożyczki jest powiększenie rachunków „on callowych" w Banku Państwa, do którego uciekają się banki, nie mogące same pomiędzy swoimi klientami zrealizować pożyczki. Gdy rachunki „on callowe" spadają, to znaczy, iż powoli obligacye pożyczkowe zostały sprzedane. Otóż w czasie od 1 marca do 1 września r. b. salda pożyczek pod zabezpieczenie papierów tak się przedstawiały:

1 marca	1916 r.	— 407 mil. rb.
1 kwietnia	„	— 530 mil. rb.
1 maja	„	— 640 „
1 czerwca	„	— 685 „
1 lipca	„	— 538 „
1 sierpnia	„	— 453 „
1 września	„	— 455 „

Widzimy więc, że pod wpływem pożyczki, rachunek wzrósł znacznie, a potem powoli wrócił prawie do normy poprzedniej. Taką samą ewolucyę przedstawia i inny rachunek Banku Państwa, mianowicie własne papiery publiczne: Na 1 marca miał ich bank za 193 mil., na 1 czerwca za 214 mil., a potem rozsprzedał je i na 1 września pozostało tych papierów tylko za 142 miliony rubli. Tło finansowe nowej pożyczki nie jest zbyt różowe, bo chociaż Rosya zajęła część Galicyi, a Rumunia połączyła się z koalicyą, to jednakże przyznają rosyjskie gazety zbytnie wytężenie źródeł finansowych i wzrost olbrzymi drożyzny produktów pierwszej potrzeby.

Jedno tylko trzeba zaznaczyć, oto przerwanie śpiączki giełdy petersburskiej, która, jakby chcąc sobie wynagrodzić długotrwałą apatyę, z namiętnością wzięła się do grynderskiej spekulacyi i gry giełdowej: wszystkie bezwzględnie akcye i papiery państwowe wzrosły w cenie, przyczem dla większości papierów bankowych, naftowych, metalurgicznych, kolejowych, zwyżka doszła od 25 do 75% a nawet dla niektórych benjaminków giełdy do 100%. Przyczyny są znane: opublikowane bilanse o działalności przedsiębiorstw za 1915 r. wykazały, że akcye, notowane na giełdzie, pomimo wojny, przyniosły wysokie dywidendy, a widoki na przyszłość mają być świetne i łącznie z tem, co się działo z papierami przemysłowemi na giełdach paryskiej, londyńskiej i berlińskiej, wzięła się i giełda petersburska do przeszacowań, które wywołały na scenę maklerów giełdowych, kulisę, spekulantów i pośrednictwo finansowe banków. W końcu pociągnięto, jak dawniej, szeroką publiczność, a z nią wszelkie ażiotaże, sztuczne zwyżki i zniżki... aby handel szedł.

Czy gra i spekulacya giełdowa dodatnio lub ujemnie wpłynie na realizacyę pożyczek państwowych, trudno orzec. Ogólne mniemanie oświadcza się przeciw pożyczkom, jako materyałowi nieodpowiedniemu dla spekulacyi. Zresztą pieniądze są potrzebne dla nowych gryndersłw, bo rozwijające się przedsiębiorstwa powiększają nowemi emisyami swoje kapitały zakładowe, chcąc wykorzystać szczęśliwą chwilę zainteresowania się giełdy. Podług obliczeń „Torg. Prom. Gazety" w pierwszych 6-ciu miesiącach r. b. założono nowych przedsiębiorstw i powiększono kapitały na ogólną sumę 400 milionów rubli. Sumy te biorą się z rynku finansowego, a zatem uszczuplają te źródła, z których czerpie pożyczka państwowa.

Bądź co bądź, konjunktura jest dobra do tego stopnia, iż 4% Renta podniosła się z 78 na 82 rb. Dużo się liczy też na połączenie zapasów złota w Londynie, Paryżu, Petersburgu. Anglia ma stosunkowo mało złota, znacznie więcej Francya i Rosya, lecz Anglia stosunkowo ma bardzo mało banknotów w obiegu, gdy Rosya i Francya mają wielkie rezerwy złota, lecz przytem olbrzymią ilość emitowanych banknotów. Weźmy stosunek przed miesiącem:

			milj. mk.		milj. mk.
Londyn	7/IX	złota	1.200	banknotów	740
Paryż	7/IX	„	3.400	„	12.480
Petersburg	5/IX	„	3.336	„	15.097

Razem złota 8 miliardów mk.; banknotów 28 miliardów, czyli pokrycie złota 28.7%. Włoch nie doliczamy, bo stosunek byłby znacznie gorszy, ale dziwnem wydaje się, że Anglia chce swe czyste złoto ofiarować na zabezpieczenie rosyjskich i francuskich banknotów.

Po zatem nietylko spekulacya giełdowa na akcye dywidendowe, lecz i spekulacya towarowa banków szerokie w Rosyi zatacza kręgi. Wiemy już o aresztowaniach sensacyjnych: Dyrektora Rubinsteina z Banku rosyjsko - francuskiego, Braci Junker z Banku Handlowego J. W. Junker, następnie dyrektora Łańskiego z Banku dla handlu zewnętrznego i wielu innych, między którymi są urzędnicy, publicyści, aktorzy i kokoty. Jedni gospodarowali w cukrze, prąc ceny w górę; inni w metalach, pozostali starali się obniżyć walutę rosyjską. Z chaosu wiadomości dziennikarskich i depesz z krajów neutralnych, trudno wyłuskać prawdę, zapominać jednak nie należy, że Rosya jest ciągle jeszcze pomimo gryndersłwa i spekulacyi giełdowej państwem agrarnem, a działalność banków koncentruje się w przeważającej części w forszusowaniu pieniędzy na zboże, cukier i rozmaite inne produkty rolne. Pożyczki, wskutek silnie rozwiniętej prywaty, są zwykle bardzo wysokie, więc banki mają interes, by i ceny na produkty były wysokie. Z tego powodu bywają rosyjskie instytucye finansowe nieraz przymuszone do zakupu (by nie tracić) wielkich majątków, remanentów zboża i towarów, a przedewszystkiem żyta i cukra i przez to rośnie ich wpływ na normowanie cen, jak i chęć otrzymania jaknajwiększego zysku. Państwu, które jest obecnie największym odbiorcą, dopisuje się do cen jeszcze więcej; na kredytach wojennych dla dostawców prywatnych oblicza się wysokie procenty i prowizye, pomiędzy producentem a odbiorcą grasuje wielu pośredników ze sfer rozmaitych, wpływających na olbrzymi wzrost cen. Banki przytem, co się samo przez się rozumie, spekulują na walutę i pod tym względem specyalnego zarzutu nie można im postawić, oprócz chyba braku patryotyzmu, co jest zwykłym objawem tych sfer. Ministeryum finansów zmusza banki do przejmowania pożyczek państwowych jedną za drugą, tak iż nie pozostaje bankom nic innego, jeżeli nie chcą się zupełnie unieruchomić, jak sprzedaż pożyczki, nie rozdanej między własnych klientów. Najlepszymi odbiorcami są producenci złota, którym państwo zbyt mało dotąd płaciło za ich produkt i którzy przez to chętnie nabywają pożyczki, jeżeli otrzymują za swoje złoto kurs żądany, t. j. płacony na rynkach światowych. Na tej podstawie zawarto wiele interesów korzystnych dla stron obu i banki stały się właścicielami dużych zapasów złota, doprowadzając do rozpaczy ministeryum finansów, dążące do utrwalenia złotem waluty. Aresztowanie więc działaczy bankowych i spekulantów jest bardzo rządowi na rękę i daje mu pewną możność kierowniczą, bo każdy boi się dostać do sędziego śledczego, mając nieczyste sumienie...

Nic nowego o całej tej gospodarce nie powiedzieliśmy, bo znamy ją dokładnie z przedwojennych historyi spekulacyi petersburskiej, w której niejeden i z naszych finansistów brał udział... Nic nowego nie powiedzieliśmy, ale jednak powtarzające się fale są ciekawe, choć zawsze te same...

Vester.

Subskrypcya na pożyczkę francuską w Anglii.

„Times" pisze: Opublikowano prospekt części nowej 5% francuskiej pożyczki wojennej, przedstawionej do subskrypcyi w Anglii pod nazwą „Emisyi londyńskiej i dublińskiej". Wobec normy obrachunkowej: 27.50 fr. za 1 f. szt., subskrybent angielski płacić będzie 37 szt. 4 sh. 6 d. za 100 fr. nomin. W sprawie tej Bank angielski czyni „ważną uwagę", iż przy wpłacaniu całkowitej sumy zadeklarowanej na przyszłość przyjmowane będą, jako środek płatniczy, angielskie świadectwa skarbowe, wydane przed 1 października. Dyskontowane są one na następujących warunkach: płatne przed 31 grudnia 1916 roku na 5¼%, pomiędzy 1 stycznia i 31 marca 1917 r. na 5½%, zaś pomiędzy 1 kwietnia i 30 września 1917 r. na 5¾%. Zarządzenie to, jak wyjaśnia „Times", ma na celu ułatwienie subskrypcyi na nową pożyczkę, a jednocześnie zredukowanie olbrzymiej sumy znajdujących się jeszcze w obiegu świadectw skarbowych.

O zdjęcie akcyzy.

Towarzystwo Braci Nobel wraz z całym szeregiem firm naftowych wniosło podanie do ministeryum skarbu, by zwolniono z akcyzy wszystkie te produkty, które obecnie dopiero otrzymywane są w krajowych dystylarniach nafty, zaś do wybuchu wojny sprowadzane były wyłącznie z Niemiec. Ro-

syjscy producenci nafty, idąc za wskazówką komitetu przemysłu wojennego, pozakładali własne destylarnie nafty i ponoszą wielkie koszty, związane z doświadczeniami, próbami i t. p.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 14 października.

Przy mocnem usposobieniu dla papierów procentowych obroty znów były bardzo poważne. Listy Z. Ziemskie codzień zyskują na kursie, materyału bowiem już jest coraz mniej. Pożyczki Miejskie stale uchodzą na giełdzie za papier faworyzowany — i słusznie. Waluta kursu nie zmieniła się prawie. Kulisa dziś przy sobocie była mniej liczna.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	98.25	96.75	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	98.25	96.75	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½%	93.15	92.15	92.50 92.65
Listy zast. Ziemsk. 4%	—.—	—.—	—,—
Listy zast. m. Warszawy 5%	89,—	88.—	88.50 88.55
Listy zast. m. Warszawy 4½%	—,—	—.—	—,—
Renta	—,—	—,—	—.—
5% m. Łodzi	—.—	—,—	—.—

Marki brano po 48.37 i pół, 48.40 i 48.45.

W końcu zebrania usposobienie wciąż mocne.

Giełda berlińska.

Berlin, 14 października. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały mocną tendencyę przy dość ożywionych obrotach. Pożyczki niemieckie spokojnie, rosyjskie mocniej, akcye banków rosyjskich wykazały zwyżkę, renta rumuńska nieco lepiej. Pieniądz codzienny 4 — 4¼%. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 14 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

14/X		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.48	5.50
Holandya	„	227.25	227.75
Dania	„	156.25	156.75
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwajcarya	„	106 37	106.62
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Giełda paryska.

PARYŻ	13/X	12/X
3% renta francuska	61.60	61.60
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	56.20	56.90
5% „ „ z r. 1906	87.25	87.10
Banque de Paris	1075.—	1070.—
Credit Lyonnais	1180.—	1180.—
Union Parisienne	675.—	671.—
Baku	1565.—	1565.—
Briańskie	505.—	500.—
Lianozow	372.—	372.—
Malcew	771.—	775.—
Nafta	441.—	442.—
Tulska fabr. nabojów	1620.—	1608.—
Lena Gold.	48.—	48.—
Goldfields	—.—	47.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	12/X	11/X
2½% Konsole	58.¼	58.⅝
5% poż. ros. z r. 1906	89.⅛	89½
4½% poż. ros. z r. 1909	79.¼	—.—
4½% poż. wojenna ang.	95 ⅛	94.½
Goldfilds	1.¾	1.¾
Francuska poż. wojenna.	81.—	—.—

Kursy dewiz.

Petersburg	4/10	3/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	86.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.50	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.20	3.20

W dniu 14 października r. b. zgasł w Bogu nasz ukochany synek

ZBYCHO KRANAS,

przeżywszy 10 miesięcy.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Anny Maryi na stary cmentarz Katolicki nastąpi dn. 15 b. m., o godz. 3 po poł.

2352—1 Stroskani Rodzice, Brat i Rodzina.

Amsterdam.	13|10.	12|10
Czeki na Berlin	42.35	42.40
„ „ Wiedeń	28.70	28.75
„ „ Szwajcaryę	46.40	46.425
„ „ Kopenhagę	66.20	66.30
„ „ Sztokholm	69.20	69.35
„ „ Nowy York	244.—	244.25
„ „ Londyn	11.655	11.65¼
„ „ Paryż	41.975	41.95

Nowy York.	11|10	10|10
Czeki na Berlin (à v.)	70.¼	70.¼
„ „ Paryż (à v.)	5.8475	5.8475
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7635	4.7640

Zurych.	13|10	12|10
Czeki na Berlin	91.40	91.20
„ „ Wiedeń	62.—	61.80
„ „ Amsterdam	215.70	215.25
„ „ Nowy York	5.28	5.28
„ „ Londyn	25.15	25.13
„ „ Paryż	90.55	90.40
„ „ Medyolan	81.70	81.60

Wiedeń.	13|10	12|10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.25	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Londyn.	12|10	11|10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.80	11.825
„ „ „ krótkie	11.645	11.665
„ „ Paryż, 3 mies.	28.23	28.20
„ „ „ krótkie	27.82	27.81
„ „ Petersburg, krótkie	152.—	152.25

Paryż.	10|10	9|10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	182.—	183.—
„ „ Włochy	90.—	90.—
„ „ Szwajcaryę	110.50	110.50
„ „ Madryt	587.—	587.—
„ „ Amsterdam	238.—	238.50
„ „ Danię	158.—	158.50
„ „ Norwegię	162.50	162.50
„ „ Szwecyę	166.50	166.50

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

Mleczarnia „Switezianka“ · **Dziś i jutro Naleśniki.**
Łódź, Piotrkowska 83.

Sala Koncertowa (Dzielna 18).
Dyrekcya Koncertowa Hermana Wolffa i Juljusza Sachsa
w Berlinie.

Wielkie koncerty solistów.

Czwartek, dn. 2 Listopadowa o g. 8 w.

Jedyny KONCERT

Profesor Radca dworu **EUGENJUSZ**

D'Albert

Program: BACH—Fantazya chromatyczna i fuga. BEETHOWENA—Sonata op. 31 Nr. 3 Es-dur. Brahms Sonata op. 5 F-moll. SCHUBERTA — Impromtus. SCHUMANN — Symfoniczne etiudy op. 13.
Bilety od 55 kop. do Rb. 3 k. 30. Loże Rb. 8 kop. 80 i Rb. 11 w Księgarni i Czytelni Alfreda STRAUCHA Łódź, ul. Dzielna Nr. 16. 2328—6-1

Rohmaterialien

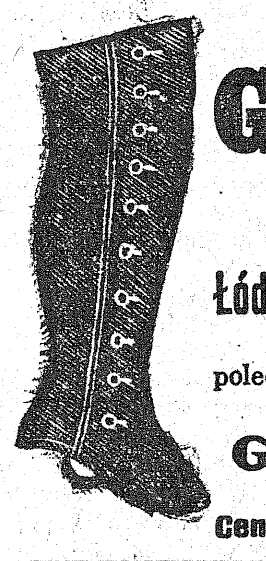
Handelsgesellschaft m. b. H.
Wien I, Wipplingerstr. 24/26,
poleca do nabycia **(świadectwo dozwolonego wywozu zapewnione),**

dobrą pastę do obuwia w beczkach.

Kwas winny,	**Potaż,**
Esencyę rumową,	**GRAFIT,** 2335—1
Esencye owocowe,	**GIPS,**
Szkło wodne.	**Biel cynkową** (Cynkweis),
Talkum,	**Biercoulcur.**

SZKŁO

okienne i wszelkich gatunków **taflowe** poleca po cenach bezprzykładnie **przystępnych**
nowo otworzony skład
Henryk Jezierski i S-ka
Łódź, ul. Pańska 77 (dom W-go Barskiego). 2334—3



Warszawska fabryka

GIETRÓW

Z. Treister i S-ka

Łódź, Zawadzka 16 (Wólczańska 2)
mieszk. Nr. 21.

poleca na nadchodzący sezon bogaty wybór wszelkiego gatunku

GIETRÓW
we wszystkich kolorach.
Ceny przystępne. Tylko hurtownie.

Magazyn ubiorów majstra cechowego

Sz. EWIGKEIT

Łódź, Piotrkowska 47
front, I-sze piętro
posiada na składzie **wielki wybór bekesz na futrze** oraz **kurtek futrzanych** w najlepszych gatunkach z najnowszych fasonach. **Ceny umiarkowane.** 2043—1

Ważna nowość.
Oddawna istniejący **magazyn KONFEKCYI DAMSKIEJ**

Ch. Chasklowicza

poleca wielki wybór **płaszczów i kostjumów.** Przyjmuje również zamówienia z własnego towaru. Poprzednio Piotrkowska 41, **obecnie**

Nowy Rynek 3.

R. GUTMAN tylko Dzielna 9,

poleca bogaty wybór **parasoli** własnego wyrobu. **Zelówki** z najlepszego fibru, oraz **gumki** obcasowe własnego wyrobu, znane jako najlepsze. Przyjmuje się też wszelkie reperacye artykułów gumowych z gwarancyą. **Nie posiadam żadnej filii.** k1993—1



Wzmacniająca nerwy **Jodłowa kąpiel „CIWUCO“**

dla nerwowych, sercowych i astmatyków.

Wypróbowana w klinikach i zakładach leczniczych.
5 kąpieli rb. 1 kop. 10.
W składach aptecznych i aptekach.

Lombard I. H. Wałchowicza
zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, Południowa 20, odbywać się będzie 26-go października r. b. i dni następnych 2292—3

LICYTACYA

na sprzedaż zastawów, we właściwym czasie nieprolongowanych.

ZOFIA MIESZKOWSKA
Nauczycielka **śpiewu solowego** (ucz. prof. Horbowskiego) **i gry fortepianowej,**
zamieszkała przy ul. **Piotrkowskiej 91, m. 11.**
Zastać można od 11—12 i od 2½—4. 2324—3

Zamówienia na dostawę Kartofli
przyjmują:
2331—3
W. SZANTYR, Przejazd 52 w Mleczarni „Paprotnia“ i **St. SWIETLIK, Srednia 21.**

Kursy przedmiotowe
Inż. BARSZCZEWSKIEGO, Łódź, Placowa 13
przyjmuję zapisy do grup: **z fizyki i łaciny** do egzaminów naturalnych w Styczniu i Wrześniu. 2321—3
Informac. udziela kancelarya kursów codziennie 5—7 wiecz.

SZKOLNE KAJETY

hurtowa sprzedaż z najlepszego papieru. Dostać można **w fabryce kajetów**

„POLONIA“ „POLONIA“

Łódź, Piotrkowska 42, w podwórzu 3-ci sklep. 2348—1

Obuwie reformowane!

Niniejszem donosimy do wiadomości Sz. Publiczności, że po długich doświadczeniach przy wyrobie obuwia, udało się nam wyrabiać obecnie obuwie prawdziwie **trwałe z giętkiemi podeszwami drewnianemi.**

Nasze obuwie wyrabiane podług własnego systemu, zastrzeżonego D. R. G. M. Nr. 611896 i zameldowane do opatentowania, dobrocią i trwałością przewyższa wszelkie dotychczasowe podobne wyroby.

Ponieważ w handlu pojawiło się obuwie, naśladowane bez wszelkiej wartości, uprzejmie prosimy Sz. Publiczność przy kupnie zwracać uwagę na stempel naszej firmy.

Naśladownictwo wzbronione pod odpowiedzialnością sądową.

2290—3 **Pabianicka Fabryka Obuwia Reformowanego.**

Kursy języków R. Bermanówny

ŁÓDŹ, Wólczańska 23 (2-gie piętro).
Zostają wkrótce utworzone **specyalne popularne grupy** na języki: **Polski, Niemiecki, Francuski, Angielski, Rosyjski i Łacina.**
Honoraryum w tych grupach **o połowę zniżone.**
Zapisy i informacye codziennie (oprócz niedziel) w kancelaryi kursów od 5—7. 2267—1

KLAMKI

różnych gatunków i szyldziki.
Dla szerszego zapoznania ogółu z moimi wyrobami, wysyłam do wszystkich miejscowości okupacyi niemieckiej, całkowitą kolekcyę zupełnie **BEZPŁATNIE.**
Fabryka Klamek I. STRUMFELD,
Warszawa, Graniczna Nr. 9.
2336—3 *Sprzedaż hurtowa.*
Upraszam o podawanie dokładnych adresów.

Zatwierdzona przez władzę Zatwierdzona przez władzę
Wyższa Szkoła Rzemiosł dla Kobiet
APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ Łódź, Piotrkowska 154
Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs, otrzymają **patenty na nauczycielki robót** w szkołach ludowych i kierowniczki w szkołach robót. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkle, krój, kwiaty, slojd, rysunki, oraz wszelkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. **Dla pań nauczycielek i freblanek, kurs pospieszny.** Lekcye rozpoczęły się 4 września, od godz. 3—6 i od 6—9 wiecz. Zapis uczenic od godz. 2—7 wiecz. 2340—1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Lekcyi języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego (konwersacyi, literatury, korespondencyi) udziela Marta Leder, nauczycielka dyplomowana, Łódź, Dzielna 36b (dom Briska) m. 10. 2233—6

Szkoła freblowska K. Weigelta, Łódź, Narot № 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od lat 3, codziennie od 3—5 po poł. 2225—10

Posady i prace.

Gospodyni, posiadająca świadectwa szkoły gospodarstwa wiejskiego, znająca się na kuchni, hodowli inwentarza i drobiu, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 listopada. Oferty pod lit. „S. D.“ w administracyi „Godziny“ w Łodzi. 2204—3

Sprzedaż i kupno.

A. Maszyny do szycia z licytacyi lombardowej tanio sprzedaję. Łódź, Brzezińska 10, Placek. 2210—20

A. Meble z dwóch pokoi sprzedam tanio. Łódź, Spacerowa 37, m. 5. 2333—1

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2345—6

Dwa lustra, tremo i umywalnia z marmurem do sprzedania. Łódź, Przejazd 35, u fryzyera. 2332—1

Brukiew, oraz marchew czerwona i biała na pudy i korce do sprzedania. Łódź, Główna 41. 2317—3

Pianina nowe, używane tanio. Można na raty, wysyłka na prowincyę. Chodkowski, Łódź, Mikołajewska 26. Zastać można 2—6. 2194—6

Prosięta 8-tygodniowe do sprzedania, Łódź, Piotrkowska 261. 2316—3

Używane meble kupuję. Oferty pod „Używane“ do „Godziny Polski“ w Łodzi. 2288-1

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34. 2201—75

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 228, m. 25. 2229—25

Anna Laferska poleca gorsety zwyczajne, trykotowe, hygieniczne, dla pensyonarek, okolicznościowe, anti-gorsety, pół-gorsety, leniuszki, biustonosze, opaski, pasy. Prostotrzymacze. Wyrównywa figury. Przyjmuje obstalunki, pranie, przefasonowania, reparacye. Łódź, Konstantynowska 10, pracownia, Piotrkowska 126, sklep. 2307—1

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostyumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej. Łódź, Piotrkowska 17, parter. 2301—3

Zakład ogrodniczy Józefa Stoińskiego. Łódź-Brus-Zdrowie, poleca na sezon obecny kilkadziesiąt tysięcy drzew i krzewów owocowych i strojnych. Dojazd tramwajem konstantynowskim za 5 kop. 1706—7-1

Lokale.

Poszukuję 3 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami, z elektrycznością i gazem w centrum miasta. Oferty pod „S. G.“ w adm. „Godziny Polski“ w Łodzi. 2295—3

Pokój z oddzielnem wejściem, gazowe oświetlenie, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość w adminisracyi „Godziny“ w Łodzi.

Poszukuję umeblowanego pokoju z oświetleniem i możliwie z ogrzewaniem. Oferty pod „P. H.“ w administracyi „Godziny Polski“ w Łodzi, Piotrkowska 86. 2096—3

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Łódź, Piotrkowska 121, stróż wskaże. 2082—3

Zagubione dokumenty.

Dowód № 42516 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione 2287—3

Zaginęły 3 weksle: I in blanco na Rb. 500, wystawiony przez Bernarda Szulca, II in blanco na Rb. 300, wystawiony przez Floryana Holi, III na Rb 0, wystawiony przez Karola Szulca, wszystkie weksle wystawione na zlecenie Józefa Szulca. Weksle nieważne. Zastrzeżenie zrobione. 2271—3

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Szmula Tajtelbauma i metryka na to samo nazwisko. 2329—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Tuszyn, pow. łódzkiego, na imię Leona Makiewicza. 2347—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Kazimiery Szefel. 2306—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Antoniny Kijeńskiej. 2314—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Elżbiety Werfel. 2299—1

Zaginął portfel i paszport Józefa Siutowicza, wydany we Włocławku. Adres: Łódź, Piotrkowska 53. 2262—1